

0240 | 2005.-7

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
NAKLAD 590 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2005

ISSN 0551-5343



07



(626)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Leszek Moszyński, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska, prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Redaktor

Wiesława Kruszka

Redaktor techniczny

Elżbieta Czajkowska

Korektor

Maria Wojciechowska

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

Dział Handlowy WUW tel. (0 22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

e-mail: wuw@uw.edu.pl; http:// wuw.uw.edu.pl

Wydanie dofinansowane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 5,01. Ark. druk. 5,00. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Sowa – Druk na życzenie

www. sowadruk.pl, tel. (0 22) 431 81 40

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

SPIS TREŚCI

Daniel Bartosiewicz: Józef Porayski-Pomsta (w 40-lecie pracy dydaktycznej) 3

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Stanisław Dubisz: Rozwój systemu językowego polszczyzny w XIX wieku 14

Krystyna Długosz-Kurczabowa: Językowe procesy integracyjne
(na materiale małopolskiej gwary wsi Chrusty) 23

Elżbieta Sękowska: Pole leksykalne <polityki> – stan we współczesnej
polszczyźnie 32

Maria Przybysz-Piwko: Świadomość językowa. Problem nie tylko lingwistyczny 42

Włodzimierz Gruszczyński: O przeszłości *Słownika języka polskiego XVII*
i 1. połowy XVIII wieku 48

Wanda Decyk: Nazwy rosyjskie w XVIII-wiecznej polskiej literaturze geograficznej
(na przykładzie nazw miast założonych w latach 1584–1740) 62

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Halina Satkiewicz: Sprawozdanie z konferencji *Stylistyka na lekcjach języka*
polskiego w liceum ogólnokształcącym (Warszawa 09.06.2005) 76

KOMUNIKATY RADY JĘZYKA POLSKIEGO PRZY PREZYDIUM PAN

Nazwy samochodów 78

0240 | 0556 - 2005 - 7



CONTENTS

<i>Daniel Bartosiewicz: Józef Porayski-Pomsta (On the 40th Anniversary of Didactic Work)</i>	3
ARTICLES AND DISSERTATIONS	
<i>Stanisław Dubisz: The Development of Polish Linguistic System in the 19th Century</i>	14
<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa: Linguistic Integration Processes (Based on the Material of Małopolski Dialect in the Village Chrusty)</i>	23
<i>Elżbieta Sękowska: The Lexical Area of <Politics> – the State in Contemporary Polish</i>	32
<i>Maria Przybysz-Piwko: Linguistic Awareness. Not Just a Linguistic Problem</i>	42
<i>Włodzimierz Gruszczyński: On the Future of the Polish Dictionary of 17 and the First Half of the 18th Century</i>	48
<i>Wanda Decyk: Russian Names in 18th Century Polish Geographic Literature</i>	62
REPORTS, NOTICES, POLEMICS	
<i>Halina Satkiewicz: A Report of the Conference Stylistics at Polish Lessons in Grammar School (Warsaw 09.06.2005)</i>	76
ANNOUNCEMENTS OF POLISH LANGUAGE COMMITTEE AT PAN PRESIDUM	
<i>Car Names</i>	78



JÓZEF PORAYSKI-POMSTA
(W 40-LECIE PRACY DYDAKTYCZNEJ)

Krom dobrej sławy, która z cnoty roście,
Nie posiadał człowiek nic trwałego proście

(Jan Kochanowski)

Z Profesorem Józefem Porayskim-Pomstą spotkałem się po raz pierwszy w roku akademickim 1976/1977, w semestrze wiosenno-letnim, tuż pod koniec moich polonistycznych studiów. Nie pamiętam dokładnie okoliczności, dlaczego był to tylko mój jeden semestr, ale wspominam mile zwłaszcza końcowy egzamin z metodyki nauczania języka polskiego w czerwcu 1977 r. Z jakichś powodów, a był to poniedziałek, byłem zdenerwowany i nie liczyłem na pozytywny wynik. Okazało się, że wszystko poszło bardzo dobrze, a wielce pomocne w tym były spokój, wyrozumiały uśmiech egzaminatora i słowa zachęty do odpowiedzi typu „pan przecież to na pewno wie”. Wielu współczesnych reformatorów polskiej edukacji takie postępowanie nazywa dziś, nadto z przeświadczeniem, jakby było to wielkie odkrycie, ocenianiem

wspierającym, pozytywnie motywującym zdającego, podmiotowo traktującym studenta-ucznia. Jak widać, rzecz nie w reformatorskich jakoby tezach, ale w osobowości nauczyciela, który oceniając, nie wydaje wyroku, lecz bada poziom wiedzy i umiejętności.

Okazało się, że ten mój pierwszy kontakt z Profesorem Porayskim-Pomstą nie był ostatni. Pod kierunkiem Profesora pisałem pracę magisterską o sprawności leksykalnej uczniów szkół podstawowych, to On inspirował mnie do tego, bym spróbował zająć się pisaniem doktoratu. Wskazał dziedzinę, w której miałbym coś do powiedzenia – lingwistyka tekstu w odniesieniu do praktyki szkolnej, zwłaszcza takiego gatunku wypowiedzi pisemnej, jakim jest wypracowanie maturalne. Te podpowiedzi nie były tylko pomysłami uczonego szukającego nowych obszarów naukowej eksploracji. Wiadomo mi było, że Profesor Porayski-Pomsta (a rozmowy nasze toczyły się w latach 1993–1994) od wielu już lat wchodził w skład jury konkursu „Życia Warszawy” na najlepiej napisaną pracę maturalną w danym roku szkolnym i nadto działał w Stołecznym Komitecie Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego (od IV do XXXII edycji). Dalej to już droga prowadząca mnie do szczęśliwego zakończenia, to jest uzyskania przeze mnie stopnia naukowego doktora i oczywiście jest, że wielka w tym zasługa szanownego Jubilata. Był moim opiekunem naukowym oraz promotorem i tu przede wszystkim dał się poznać jako dydaktyk: nie tylko jako specjalista w swojej dziedzinie, ale także jako wychowawca podopiecznego na swój sposób kłopotliwego, bo w końcu nauczyciela-praktyka z ambicjami zmieniania w szkolnej polonistyce wszystkiego, co się tylko da, wbrew rygorom naukowej poprawności.

Jakim był promotorem? Nazwałbym sposób opieki roztaczanej przez Profesora „dyskretnie dokuczliwym”. Ze spokojem, taktownie i bez narzucania swojej woli przypominał o zbliżających się ważnych terminach, o potrzebie przyspieszenia stosownych prac, o konieczności wykonania rozmaitych zadań wynikających ze specyfiki doktoranckich studiów zaocznych. Nim cokolwiek samodzielnie uczyniłem, wpięrow wprowadzony byłem w arkana życia naukowego. Tak jakby doświadczony przez życie ojciec wtajemniczał syna w nowe dla niego sprawy i problemy: pierwsze konferencje naukowe, pierwsze zajęcia dydaktyczne – od ćwiczeń z metodyki kształcenia językowego w Kolegium Nauczycielskim w Ostrołęce po hospitały własnych zajęć w ramach studiów podyplomowych warszawskiej polonistyki. Ostateczne jednak decyzje należały do mnie: wybór tematu, koncepcja pracy, układ treści, przebieg badań, tworzenie zasadniczego tekstu itp. Promotor nad całością czuwał – zgłaszał wnioski, formułował opinie, dyskutował nad wieloma kwestiami, ale w niczym nie krępował doktoranta, który sam dociekał istoty rzeczy.

Tyle osobistych wspomnień. Może ich dużo, ale przyczyna tego jedna. Kiedy zamierzam zaprezentować (nie w pełni z racji szczupłości

miejsca, choć w miarę syntetycznie) dorobek naukowy, dydaktyczny i organizatorski Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty, to dręczy mnie klasyczny problem ucznia piszącego wypracowanie: od czego tu zacząć? Ogrom materiału, wielość informacji i zadziwienie spowodowane wielkim materii zróżnicowaniem. Za punkt wyjścia przyjmuję więc okoliczność najważniejszą: czterdziestolecie pracy dydaktycznej Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty.

Początek pracy dydaktycznej, urodzonego w 1944 r., Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty przypada na rok 1964. Wtedy, 16 czerwca, otrzymuje dyplom ukończenia Studium Nauczycielskiego nr 1 w Warszawie, a 1 września rozpoczyna pracę jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 91 też w Warszawie. Po czterech latach kolejna placówka, tym razem Szkoła Podstawowa nr 255 im. Cypriana Norwida, a kolejny etap pracy nauczycielskiej Jubilata to już szkolnictwo średnie i zawodowe: przez rok pracuje w szkole zawodowej, a przez dziewięć miesięcy sprawuje nadzór z ramienia władz oświatowych nad przyzakładowymi szkołami zawodowymi. Od 1 września 1972 r. Profesor Józef Porayski-Pomsta zaczyna uczyć – oczywiście, języka polskiego – w XXXVII Liceum Ogólnokształcącym im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Z tego wyliczania kolejnych szkół, w których przyszło pracować Profesorowi, wynika niewątpliwie jedno: ogromne doświadczenie w nauczaniu języka polskiego w szkołach różnych typów i znajomość specyfiki pracy w szkolnictwie.

W październiku 1969 r. (dokładnie 23) Józef Porayski-Pomsta uzyskuje tytuł zawodowy magistra filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, obroniwszy pracę magisterską napisaną pod kierunkiem prof. Tadeusza Parnowskiego na temat: *„Biblioteka Nauczyciela” (PZWS) w konfrontacji z potrzebami szkoły i nauczyciela*. Od 1 grudnia 1976 r. rozpoczyna trwającą do dziś pracę na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, najpierw jako wykładowca, a od 1 października 1979 r. jako adiunkt. W tym czasie pisze doktorat. Promotorem przewodu doktorskiego jest prof. Michał Jaworski, a temat pracy to *Kształcenie podstaw racjonalnego myślenia na lekcjach gramatyki języka polskiego przy zastosowaniu metody algorytmów*. Stopień doktora nauk humanistycznych Jubilat uzyskuje w Instytucie Badań Pedagogicznych Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie 21 kwietnia 1979 r.

W roku 1980 w naukowo-dydaktycznym życiorysie Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty pojawia się nowy wątek, zapewne owocujący później zainteresowaniem się językiem polskim środowisk polonijnych. Mam tu na myśli pracę Profesora jako lektora języka polskiego w Université de Toulouse – le Mirail we Francji. Tamże przebywa cztery lata i od 1 lipca 1984 r. ponownie zostaje adiunktem na warszawskiej uniwersyteckiej polonistyce. Jeśli chodzi o dalszą karierę naukową, to wskazać należy dwa fakty. Pierwszy to uzyskanie 22 października

1994 r. stopnia doktora habilitowanego. Rozprawa habilitacyjna nosiła tytuł *Umiejętności komunikacyjne dzieci w wieku przedszkolnym. Studium psycholingwistyczne* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994). Drugi fakt to status profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warszawskiego uzyskany 1 października 1996 r.

Nie ustaje działalność dydaktyczna Profesora. Jubilat prowadzi wiele różnorodnych, co do formy i treści, zajęć. Ćwiczenia, konwersatoria i wykłady z metodyki kształcenia językowego w szkole, psycholingwistyki i zagadnień dotyczących kompetencji językowej dzieci i młodzieży, seminaria licencjackie, proseminaria, seminaria magisterskie i doktorskie, do tego dochodzi, rzecz jasna, trud egzaminowania, recenzowania itp. W rezultacie Profesor Józef Porayski-Pomsta może poszczycić się wypromowaniem czterech doktorów (kolejne cztery przewody na ukończeniu) i sprawowaniem opieki naukowej nad dalszymi czterema doktorantami. Do tego trzeba dodać wypromowanych 73 magistrów oraz 10 licencjatów. Na koniec przypomnieć trzeba, że Józef Porayski-Pomsta zrecenzował jedenaście prac doktorskich oraz uczestniczył jako recenzent w jednym przewodzie habilitacyjnym.

Własna działalność naukowa i praca dydaktyczna ze studentami, magistrantami i doktorantami nie były jedynymi polami aktywności Profesora. Długa jest lista uwzględniająca to, co można określić jako działalność organizatorską poprzez pełnienie rozmaitych funkcji właśnie organizatorskich, a także akademickich i naukowych. W kolejności chronologicznej zacząć trzeba by od pełnienia w latach 1985–1989 funkcji sekretarza naukowego resortowego programu badań naukowych (program R-III-7) pod nazwą *Nauczanie języka polskiego i kształcenie polonistyczne za granicą*. Od roku 1991 Profesor Józef Porayski-Pomsta kieruje Zespołem Badań nad Kompetencją i Świadomością Językową Dzieci i Młodzieży w Pracowni Językoznawstwa Stosowanego na warszawskiej polonistyce. W latach 1993–1996 jest zastępcą dyrektora Instytutu Języka Polskiego Wydziału Polonistyki UW, a w latach 1996–1999 prodziekanem Wydziału Polonistyki do spraw studenckich. Równolegle, w tym samym czasie, jest członkiem Komisji Senatu UW do spraw Studenckich, Dydaktyki i Wychowania. Następną kadencją sprawowania funkcji dziekańskich to lata 1999–2002 i podobnie, jak poprzednio, prodziekan, tyle że z poszerzonym zakresem odpowiedzialności – do spraw badań naukowych i dydaktyki. Od 1996 r. rozpoczyna się kierowanie następnym zespołem naukowym w Pracowni Językoznawstwa Stosowanego, zajmującym się tematem *Sytuacja językowa na Wileńszczyźnie*. Najbliższe nam lata to dwie funkcje. Od 2003 r. Profesor Józef Porayski-Pomsta jest kierownikiem Zakładu Fonetyki i Logopedii UW i od tego samego roku także kierownikiem programu badawczego *Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* (używany skrót to SPPS, a realizacja programu planowana jest do 2006 r.).

Do powyższych funkcji akademickich, naukowych i organizatorskich pełnionych w strukturach Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Polonistyki dołączyć trzeba kolejne. Przede wszystkim należy wymienić organizację konferencji naukowych. Jest ich wiele, ale na szczególną uwagę zasługuje cykl spotkań o nazwie Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży*. Odbyło się już pięć konferencji z tego cyklu (w Warszawie, w dniach 21–22 października 1991 r., 25–26 listopada 1994 r., 12–13 czerwca 1997 r., 21–22 października 2000 r. i 22–23 października 2003 r.; dorobek poszczególnych konferencji opublikowany jest w kolejnych tomach pokonferencyjnych, zawierających wygłoszone referaty i inne rozprawy). Następne godne uwagi przedsięwzięcia konferencyjne, które organizował Józef Porayski-Pomsta, to Międzynarodowa Konferencja Naukowa Polonistów w Warszawie, która obradowała od 14 do 16 września 1995 r., i Sympozjum Polsko-Litewskie *Socjo- i psycholingwistyczne uwarunkowania sytuacji językowej w Wilnie i na Wileńszczyźnie*, odbyte w dniach od 16 do 18 października 1997 r.

Wszystko, o czym była do tej pory mowa, to działalność naukowa, dydaktyczna i organizatorska Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty o charakterze, nazwijmy to, wewnętrznym, czyli działalność w ramach Uniwersytetu Warszawskiego i jego Wydziału Polonistyki. Istnieje jednak wiele obszarów, miejsc i pól badawczych, na których się skupia aktywność także dydaktyczna, naukowa i organizatorska Jubilata. Przede wszystkim dostrzec należy udział w pracach różnych komitetów redakcyjnych. W latach 1978–1990 Józef Porayski-Pomsta był członkiem Rady Redakcyjnej czasopisma „Język Polski w Szkole, klasy IV–VIII”, wydawanego w Kielcach, a w latach 1986–1991 członkiem Kolegium Redakcyjnego miesięcznika „Polonistyka”. Od roku 1998 jest członkiem Kolegium Redakcyjnego i Rady Redakcyjnej „Poradnika Językowego”. Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawowanie funkcji redaktora naczelnego, członka Kolegium Redakcyjnego i współinicjatora ukazywania się serii wydawniczej *Studia Pragmalingwistyczne* (od 1996 r.). I na koniec należy dodać, że Profesor Porayski-Pomsta od 2002 r. jest członkiem Kolegium Redakcyjnego „Cahier du DNPS (Dictionnaire de notions politique et sociale du pays centrale et orientale)”, realizowanego we Francji, w Nancy (z przedsięwzięciem tym współdziała wzmiankowany wyżej program *Słownika pojęć politycznych...*).

I jeszcze krajowe towarzystwa naukowe. Tu wymieniam seryjnie. Od 1998 r. prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka, dalej: członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, członek Komisji Kultury Słowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, członek Komisji Dydaktycznej Rady Języka Polskiego, członek Komisji Żywego Słowa Rady Języka Polskiego, członek Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, zastępca przewodniczącego Komisji Rozwoju

i Zaburzeń Mowy Komitetu Językoznawstwa PAN, członek Polskiego Kolegium Logopedycznego.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Jubilat w znaczącym stopniu przyczynił się do rozwoju Kolegium Nauczycielskiego w Ostrołęce. Profesor Józef Porayski-Pomsta od 1994 r. (a więc od początku istnienia) związany jest z Wyższą Szkołą Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusku, gdzie prowadził zajęcia z gramatyki opisowej języka polskiego oraz metodyki kształcenia językowego, a także seminaria magisterskie. Od 2003 r. swoje zainteresowania logopedyczne Jubilat wykorzystuje i rozwija poprzez dydaktyczną działalność w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, w której jest kierownikiem Zakładu Logopedii.

Zainteresowania badawcze Józefa Porayskiego-Pomsty skupiają się wokół następujących dziedzin: metodyka nauczania języka polskiego w szkole, metodyka nauczania języka polskiego jako obcego, język polski za granicą, psycholingwistyka, pragmalingwistyka, rozwój mowy dziecka i tekstologia. Łączna liczba publikacji autorstwa Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty to około trzystu artykułów i rozpraw naukowych, artykułów popularnonaukowych, podręczników, skryptów, książek i tomów zawierających rezultaty prac redakcyjnych. Ze względu na skromne rozmiary niniejszy tekst nie jest w stanie pomieścić gruntownego omówienia poszczególnych prac Jubilata. Skoncentruję się więc na tym, co sam uważam za istotne, choć zapewne powstanie w ten sposób obraz subiektywny ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Na pierwszy plan chciałbym wysunąć to, co ściśle wiąże się z działalnością dydaktyczną Profesora, a więc prace dotyczące metodyki kształcenia językowego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku i na początku dziewięćdziesiątych uwaga Jubilata skupia się głównie na metodyce nauczania składni, a zwłaszcza na poszukiwaniu efektywnych metod kształcenia tejże. Spora część publikacji propaguje więc metodę algorytmów, transformacyjną, dla których teoretycznym odniesieniem jest gramatyka generatywno-transformacyjna. Świadczą o tym już tytuły wybranych prac Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty: *Zastosowanie metody transformacji w szkolnej dydaktyce nauki o języku* („Prace Filologiczne” t. XXXI, 1982, *Księga ku czci Prof. dra Jana Tokarskiego*), *Uwagi o możliwościach i celowości wykorzystania przepisów algorytmicznych w nauczaniu gramatyki języka polskiego w szkole podstawowej* („Poradnik Językowy” 1980, z. 5), *Opis badań eksperymentalnych nad wykorzystaniem metody algorytmicznej w nauczaniu gramatyki języka polskiego* („Poradnik Językowy” 1984, z. 5), *Nauczanie algorytmiczne gramatyki języka polskiego w szkole. Podstawy psychologiczne, pedagogiczne i językoznawcze* („Poradnik Językowy” 1981, z. 5), *Uwagi o możliwościach wykorzystania gramatyki generatywno-transformacyjnej w nauczaniu języka polskiego jako obcego* („Poradnik Językowy” 1983, z.1), *Problemy opracowania przepisów algorytmicznych dla*

potrzeb dydaktyki nauki o języku („Poradnik Językowy” 1980, z. 9/10), *Rola przepisów algorytmicznych w kształceniu podstaw racjonalnego myślenia na lekcjach gramatyki języka polskiego* („Poradnik Językowy” 1986, z. 7).

Drugi nurt metodycznych zainteresowań Profesora to kwestia terminologii i pojęć z zakresu kształcenia językowego. Są to zawsze zagadnienia niełatwe i wywołujące żywe dyskusje w środowiskach nauczycieli polonistów – nie tylko jak, ale czego nauczać, funkcjonowanie więc siatek pojęciowych dla dydaktyki danego przedmiotu ma zawsze kapitalne znaczenie. Tak więc, z bibliografii prac Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty wymienimy przykładowo opracowania: *Kształcenie językowe (komentarz krytyczny, wykaz terminów i słownik terminologiczny)* (w: *Terminy i pojęcia w programach i podręcznikach szkoły podstawowej*, pod red. Michała Jaworskiego, Warszawa 1989, Instytut Programów Szkolnych MEN), *Terminy i pojęcia w programach i podręcznikach szkół ponadpodstawowych* (wspólnie ze Zbigniewem Książczakiem, pod red. Michała Jaworskiego, Warszawa 1991, Instytut Programów Szkolnych MEN), *Zawartość treściowa podręczników do nauki o języku a rozbudzanie językoznawczych zainteresowań uczniów* („Książka Szkolna”, kwiecień–czerwiec 1982, w: *Podręczniki do nauczania języka ojczystego i książki pomocnicze dla nauczyciela*, WSiP), *Język polski – kształcenie językowe* (w: *Terminologia stosowana w programach i podręcznikach szkoły podstawowej. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komitet Terminologii PAN i Instytut Programów Szkolnych MEN*, Warszawa 9–10 czerwca 1989, pod red. Michała Jaworskiego, Warszawa 1990), *Uwagi o systemie terminologicznym stosowanym w kształceniu językowym w szkole podstawowej* („Poradnik Językowy” 1990, z. 8), *Uwagi do „Minimum programowego” z języka polskiego. Zagadnienia nauki o języku* („Polonistyka” 1992, nr 9). Niejako kontynuacją tych zainteresowań Profesora jest siatka pojęciowa ze słotwórstwa jako część globalnej siatki terminów i pojęć używanych w kształceniu językowym w zreformowanej polskiej szkole od szkoły podstawowej poprzez gimnazjum do szkół ponadgimnazjalnych. Całość opracowała Komisja Dydaktyczna Rady Języka Polskiego (*Słotwórstwo. Projekt siatki pojęć i terminów szkolnych*, w: *Nauka o języku polskim w reformowanej szkole*, pod red. J. Puzyniny i A. Mikołajczuk, Wyd. Nowa Era, Warszawa 2002). Nadto jedna tu jeszcze uwaga: powyższe i inne przedsięwzięcia badawcze realizowane były w obrębie instytucji, wydawnictw, gremiów pozaakademickich, głównie oświatowych. Dorobek Profesora Porayskiego-Pomsty tam wypracowany dobitnie dowodzi, jak nieprawdziwy jest wyznawany tu i ówdzie mit o nieprzystawalności dokonań akademickich do praktyki życia szkolnego.

Na powyższe jeszcze jeden dowód. Obecnie mamy pewien kłopot w oświacie. To nacisk, jaki kładzie się na tzw. procedury ewaluacyjne, czyli poszerzonego oceniania, poprzedzone diagnozą stanu wiedzy

i umiejętności uczniów. Okazuje się, że w dorobku Jubilata, w latach, o których wyżej była mowa, odnotowujemy przed reformą kilka prac z tego zakresu, a mianowicie: *Sprawdziany wiadomości i umiejętności w zakresie nauki o języku w klasach V–VIII* („Język Polski w Szkole w klasach V–VIII”, z. III, 1979/1980, Kielce. Przedruk w: J. i H. Kurczabowie, *Sprawdziany z języka polskiego dla klas VII i VIII szkoły podstawowej*, Rzeszów 1990), *Efektywność kształcenia językowego w szkole podstawowej na podstawie badań absolwentów klasy VIII realizujących stary program nauczania* (w: *Efektywność kształcenia polonistycznego w szkole podstawowej i jej uwarunkowania. Materiały z IV Forum Polonistycznego*, pod red. Stanisława Fryciego i Marty Sobeckiej, Warszawa 1988, Instytut Programów Szkolnych MEN), *Wyniki kształcenia językowego w klasie VIII szkoły podstawowej* (w: *Osiągnięcia absolwentów szkół podstawowych w 1985 r.*, część I, pod red. Józefa Pólturzyckiego, Warszawa 1990, Instytut Programów Szkolnych MEN), *Osiągnięcia uczniów w zakresie kształcenia językowego* (w: *Osiągnięcia absolwentów szkół podstawowych w latach 1985 i 1987. Analiza porównawcza*, część I, pod red. Józefa Pólturzyckiego, Warszawa 1990, Instytut Programów Szkolnych MEN).

Niezwykle ważne miejsce w dorobku Jubilata zajmują opublikowane podręczniki i skrypty. Z tych ostatnich wymienilibym książkę *Nauka o języku dla polonistów* pod redakcją Stanisława Dubisza (Wydawnictwo „Książka i Wiedza”). Publikacja doczekała się już czterech wydań (ostatnie, czwarte – Warszawa 2002) i adresowana jest do studentów polonistyki, nauczycieli języka polskiego oraz uczniów szkół średnich żywo zainteresowanych problemami językoznawstwa. W tym podręczniku zamieszczone są rozdziały autorstwa Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty, zatytułowane *Komunikacja językowa*, *Kultura języka* i *Odmianna wyrazów*. Piszę o tym dlatego, że osobiście „przetestowałem” użyteczność tych tekstów w mojej praktyce dydaktycznej nauczyciela akademickiego, zwłaszcza ze studentami studiów zaocznych, dla których największą trudnością jest dostęp do odpowiednich książek lub innych publikacji. Tu tymczasem otrzymują syntetycznie ujętą wiedzę z zakresu komunikacji językowej (zwłaszcza odnoszącą się do funkcji języka, teorii aktów mowy i kultury języka w aspekcie komunikacyjnym), ponadto jest to wiedza skorelowana z tym, co akurat w dydaktyce języka polskiego należy zaliczyć do rzeczy ważnych. Wyraźnie przecież w dobie reformowania oświaty w kształceniu językowym przeważa nie tyle ujęcie systemowe, ile pragmalingwistyczne.

Niezwykle ważne miejsce w dokonaniach Profesora zajmują podręczniki do kształcenia językowego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Mam tu na uwadze zwłaszcza cykl podręczników pod zbiorczym tytułem *Nasz język ojczysty* pisanych wspólnie z Jerzym Podrackim (*Nasz język ojczysty. Gramatyka – ortografia – interpunkcja. Podręcznik dla szkoły podstawowej*, Wyd. Oświata, Warszawa 1998; *Nasz język ojczys-*

ty. *Podręcznik dla klas I–III gimnazjum*, Wyd. Oświata, Warszawa 2000). Analiza powyższych podręczników pokazuje, że ich układ i treści wyrastają z wcześniejszych doświadczeń nauczyciela języka polskiego szkół różnych typów. Spotykałem się dość często w dyskusjach i w lekturze różnych opracowań z krytyką tych podręczników jako propagujących gramatykę jako rzecz samą w sobie, jako sztukę dla sztuki, której uczenie się nie daje uczniom satysfakcji, nie daje poczucia sensu i celowości. Tymczasem wnikliwe wejrzenie w te podręczniki pokazuje, że są to publikacje zdrowego rozsądku. Nie można uprawiać pragmatyki językowej w oderwaniu jej od gramatyki opisowej. Wiedzą coś o tym nauczyciele języków obcych gimnazjów i liceów, zmuszeni dziś często wyjaśniać uczniom, co to jest podmiot i czasownik. Te uwagi wynikają także z moich doświadczeń nauczycielskich, które podpowiadają mi, że takie podręczniki jak *Nasz język ojczysty* są niezwykle przydatne tam, gdzie spotykamy niski poziom kompetencji językowej. Pojęcie kompetencji (z różnymi przydawkami) zrobiło ostatnio w szkole swoistą karierę i wywołało wiele nieporozumień. Warto więc zasygnalizować publikację ściśle związaną z podręcznikami i skryptami. Chodzi mi tu o artykuł Profesora zatytułowany *Zagadnienia sprawności językowej w teorii i praktyce dydaktycznej* („Polonistyka” 1996, nr 4), porządkujący terminologię i wskazujący sposób traktowania oraz wykorzystania tychże terminów w nauczycielskiej praktyce. Rozwinięciem tych zagadnień są nowsze dokonania Profesora, koncentrujące się na wykorzystaniu w szkole ustaleń psycholingwistyki (artykuł *Psycholingwistyka i co z niej wynika dla kształcenia językowego w szkole*, Katowice 2002).

Dorzućmy jeszcze informację, że Profesor Józef Porayski-Pomsta zrecenzował pod kątem językowym około 100 podręczników szkolnych do różnych przedmiotów i merytorycznie około 50 podręczników do nauczania języka polskiego jako rzeczoznawca Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w latach 1990–2003.

W dorobku naukowym Jubilata poczesne miejsce zajmują badania języka polonijnego. Uwagę zwraca przede wszystkim sama geografia zainteresowań badacza: od Francji przez Belgię po Litwę (najwięcej opracowań) i dalej aż po Gruzję. Znaczna część to publikacje niezwykle ważne, gdyż są to prace materiałowe – zbiory tekstów, redakcje materiałów pokonferencyjnych (o konferencjach już była mowa) itp. Widowym tego wszystkiego przykładem – i geografii zainteresowań, i materiałowego charakteru publikacji – są takie opracowania, jak *Wybór tekstów polonijnych z Francji* (Wyd. UW, Warszawa 1993) czy *Polacy w Gruzji* (Elipsa, Warszawa 2004, materiały z konferencji organizowanej przez Uniwersytet Warszawski i Państwowy Uniwersytet im. I. Dżawachiszwili w Tbilisi 26–27 października 2000 r. w Gruzji; tom współredagowała Maria Filina). Temat główny w badaniach języka polonijnego to jednak Wileńszczyzna. Świadczy o tym i liczba prac, i ich

charakter. Oto przykładowo niektóre z nich (dwie pierwsze we współpracy z B. Wiemerem): *Założenia projektu badań nad zjawiskiem wielojęzyczności społeczności polskich w krajach byłego ZSRR* („Przegląd Polonijny” 1994, z. 4), *Badania nad mową polską w rodzinach etnicznie heterogenicznych w Wilnie* („Poradnik Językowy” 1995, z. 3), *Z badań nad mową polską w rodzinach etnicznie mieszanych w Wilnie. Postawa emocjonalna mówiącego a interferencja* (Warszawa 1997), *O potrzebie badań nad sytuacją językową na dawnych kresach polskich* (Warszawa 1999).

Przegląd opublikowanych prac Profesora Porayskiego-Pomsty wskazuje także na Jego intensywne zajmowanie się problemami psycholingwistyki rozwojowej, w konsekwencji – problemami logopedii i rozwoju mowy dziecka. Dowodzi tego już wspomniana książka *Umiejętności komunikacyjne dzieci w wieku przedszkolnym*. W dziedzinie tu wzmiankowanej ujawnił się talent popularyzatorski Profesora. W latach 2002–2004 ukazują się serie artykułów publikowanych przez czasopismo „Wychowanie w Przedszkolu”, a tam spotykamy takie teksty, jak: *Co warto i należy wiedzieć o istocie mówienia?*, *Mowa jako narzędzie działania dziecka*, *O czynnikach wpływających na opanowywanie przez dziecko znaczeń*, *O wychowaniu językowym w domu i w przedszkolu*, *O roli słowa pisanego w rozwoju mowy dziecka* i inne.

Na zakończenie tego jakże pobieżnego przeglądu dorobku naukowego Profesora Porayskiego-Pomsty kilka słów o zainteresowaniach pragmatyngwistycznych i tekstologicznych. W nich ujawnia się rys charakterystyczny pracy naukowej Jubilata: nieustanne poszukiwanie zastosowań praktycznych tego, co niesie ze sobą dana teoria językoznawcza. Zwróćmy uwagę, że tekstologia (lingwistyka tekstu, teoria tekstu) wykorzystywana jest także do badań języka dzieci, ich świadomości i kompetencji językowej. W dorobku Profesora znajdujemy takie prace, jak: *Spójność tekstów monologicznych i dialogowych dzieci w wieku przedszkolnym* (Opole 1994), *Konwersacja dziecięca: językowe sposoby nawiązywania rozmowy* (Warszawa 1996), *O sprawności językowej nauczycieli. Na podstawie analizy początków i zakończeń wypracowań* (Warszawa 1997), *Tekst, dyskurs, wypowiedź* (Warszawa 1998), *Umiejętność streszczania a rozumienie tekstu oryginału (na podstawie egzaminów wstępnych na Uniwersytet Warszawski)* (Warszawa 2002), *Pragmatyczne aspekty rozwoju mowy* (Siedlce 2003).

Dodać także trzeba informację, że Profesor Józef Porayski-Pomsta jest autorem recenzji wydawniczych *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgólkowej (przedsięwzięcia liczącego 50 tomów).

Niniejszy tekst poprzedziłem mottem – słowami Jana Kochanowskiego: „Krom dobrej sławy, która z cnoty roście,/ Nie posiadał człowiek nic trwałego proście”. Sądzę, że słowa te najpełniej jak można charakteryzują sylwetkę Profesora Józefa Porayskiego-Pomsty. Aczkol-

wiek nie mnie wyrokować czy wypowiadać się o sławie i cnotach Jubilat, bo nie czuję się do tego powołany i upoważniony. To zaś, co dotyczy Jego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizatorskiego, jak umiałem, tak przedstawiłem. Chciałbym czasem jednak zapytać się Profesora, jak można tak wiele dokonać w tak krótkim czasie, jak można wszędzie być, trwale zaznaczając swój pobyt w różnych gremiach i na różnych forach? Jak „nie posiadać nic trwałego proście”?

Wszystkiego najlepszego na nowe 40-lecie!

Daniel Bartosiewicz
(Warszawa)

Stanisław Dubisz
(Warszawa)

ROZWÓJ SYSTEMU JĘZYKOWEGO POLSZCZYZNY W XIX WIEKU

W periodyzacji historycznojęzykowej cały wiek XIX zawiera się w obrębie nowopolskiego okresu dziejów polszczyzny, który obejmuje (nieco umownie) lata 1772–1939¹. W dziejach XIX-wiecznej polszczyzny można wyodrębnić pięć podokresów: 1. (1795)–1815; 2. 1815–1830; 3. 1830–1864; 4. 1864–1885; 5. 1885–(1905). Granice kolejnych podokresów wyznaczają fakty zewnętrznojęzykowe ze sfery historii, polityki i kultury, jednakże w obrębie tych podokresów dają się zauważyć również wyraźne zmiany językowe². Historycy, kulturoznawcy, lingwiści formułują tu różne komentarze, pozostając w zgodzie co do jednego, że rok 1864 stanowi ważną cezurę między schyłkiem feudalizmu a początkiem kapitalizmu na ziemiach polskich, między romantyzmem a pozytywizmem, między heglizmem a marksizmem, wreszcie między średniopolskimi jeszcze a nowopolskimi formami komunikacji w obrębie polskiej wspólnoty komunikacyjnej.

Niezależnie od wewnętrznej periodyzacji i zróżnicowanych tendencji kulturowych, rozwój systemu językowego polszczyzny postępuje nieprzerwanie przez cały wiek XIX, mając kierunek progresywny. Zestawienie najważniejszych zmian językowych wraz z krótkim komentarzem do nich pozwoli na ukazanie najważniejszych tendencji rozwojowych³.

¹ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 31, 495 i in.; I. Bajerowa, *Zagadnienie wewnętrznej periodyzacji doby nowopolskiej*, „Roczniki Humanistyczne. Annales de Lettres et Sciences Humaines Annals of Arts”, XXIX–XL, z. 6: *Językoznawstwo*, Lublin 1991–1992, s. 25–34; S. Dubisz, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa 2002, s. 15–24.

² Szerzej na ten temat zob. S. Dubisz, *Językowa dziewiętnastowieczność*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Materiały Zjazdu Polonistów, Kraków 22–25 września 2004* (w druku).

³ Za podstawę tej części studium przyjęto następujące opracowania: I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1.: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986; t. 2.: *Fleksja*, Katowice 1992; t. 3.: *Składnia. Synteza*, Katowice 2000; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2001; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, op.cit.; B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań 1995.

FONETYKA

1. Zanik *é* ścieśnionego (*á, ó* zanikły w XVIII w.) trwa przez cały wiek XIX, choć już w oświeceniu zaznaczyła się tendencja do zbliżenia jego artykulacji do *e* jasnego, co podkreślał Onufry Kopczyński w *Gramatyce dla szkół narodowych* (1778–1781). Ostatecznie oznaczenie literowe tej samogłoski zostało usunięte z ortografii w 1891 r. w związku z pracami Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie nad zasadami pisowni.

2. Przez cały wiek XIX trwa proces skracania dwusylabowych części typu *-yja, -ija, -ije-, -yje-* (np. *Maryja, biblija, kanonijery, okazyjami*), które ostatecznie otrzymują postać jednosylabową (*Maria, biblia, kanonierzy, okazjami*). Za formami krótkimi wypowiadał się m.in. Adam Mickiewicz, podczas gdy Juliusz Słowacki w tekstach swych utworów konsekwentnie zachowywał formy długie⁴. Ostatecznie skrócenie utrwala się na przełomie XIX i XX w., zasady ortografii Akademii Umiejętności akceptują ten stan w 1918 r.

3. W sposób ciągły postępuje – zapoczątkowany jeszcze w XVII w. – tzw. proces walczenia, czyli zmiany artykulacji *ł* → *u*, związany z tendencją do ekonomizacji wypowiedzi mówionych. Proces ten ostatecznie zakończył się w 2. połowie XX w. wraz z odejściem na plan dalszy wpływów polszczyzny kresowej, w której do dziś *ł* zachowuje przedniojęzykowo-zębową artykulację.

4. Od 1830 r., w związku z ustaleniami ortograficznymi Deputacji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, ustala się ogólnopolska pisownia i wymowa typu *środa, źródło*, zgodna z regionalną wymową mazowiecką. Do tego czasu obowiązywała (od średniowiecza) wielkopolska wymowa grup *śr, źr* typu *śrzoda, źrzódło*⁵.

5. W 1. połowie XIX w. zmienił się akcent paroksytoniczny zestrojowy typu *stał/o się, chciał/o się* w kierunku akcentu paroksytonicznego wyrazowego typu *st/ało się, chci/ało się*. Akcent paroksytoniczny zestrojowy, jako swego rodzaju akcent peryferyczny, pozostał na Kresach północno-wschodnich.

Łatwo zauważyć, że te zmiany mają *de facto* charakter marginalny, ponieważ nie przekształcają one ustabilizowanego już wcześniej systemu. Dokonujące się w XIX w. zmiany mają przede wszystkim charakter ekonomizacyjny (ułatwiający artykulację) i normalizacyjny, tj. wprowadzający aprobatę ortograficzną zaistniałych procesów fonetycznych.

⁴ Por. tu: Z. Klemensiewicz, *Mickiewicz w dziejach języka polskiego*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 233–279; tenże, *Szkic gramatycznej charakterystyki poetyckiego języka Słowackiego*, [w:] *W kręgu...*, op.cit., s. 280–300.

⁵ Por. M. Szymczak, *Udział Mazowsza w kształtowaniu się polskiego języka literackiego*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 4: *Językoznawstwo*, Warszawa 1972, s. 333–338.

FLEKSJA

Do przełomu XVIII i XIX w. kończą się główne procesy rozwojowe fleksji werbalnej, zatem polszczyzna XIX-wieczna podlega przemianom przede wszystkim w zakresie fleksji imiennej (rzeczownik, przymiotnik, imiesłów przymiotnikowy, zaimek, liczebnik).

6. Charakterystyczne są przekształcenia końcówek rzeczowników, które zaznaczają się w XIX w. z różną intensywnością, a kończą się dopiero w XX w.

6.1. M. lm. rzecz. m. *-owie* → *-i/-y* (*aktorowie* → *aktorzy*, *senatorowie* → *senatorzy*, *sąsiadowie* → *sąsiedzi*).

6.2. M. lm. rzecz. m. n.-os. *-a* → *-y* (*statuta* → *statuty*, *grunta* → *grunty*, *organa* → *organy*).

6.3. D. lm. rzecz. m. miękkotematowych *-ów* → *-y* (*badaczów* → *badaczy*, *pisarzów* → *pisarzy*).

6.4. B. lp. rzecz. ż. miękkotematowych rodzimych *-a* → *-ę* (*wola* → *wolę*, *ziemia* → *ziemię*).

6.5. B. lp. rzecz. ż. miękkotematowych zapożyczonych *-a* → *-ę* (*opinia* → *opinię*, *harmonia* → *harmonię*).

6.6. M., B., W. rzecz. n. zakończonych na psł. **-ę: -e* → *-ę* (*imie* → *imię*, *jagnie* → *jagnię*).

7. Zmianom podlegają również końcówki w odmianie przymiotników i zaimków. Zwykle są to procesy zapoczątkowane w XVIII w., które zostaną zakończone w XX w.

7.1. N., Msc. lp. przym. i zaim. n. *-ym (-im)* → *-em* (*jasnym słońcem* → *jasnem słońcem*).

7.2. N. lm. przym. i zaim. m.-os. *-emi* → *-ymi (-imi)* (*małemi chłopcami* → *małymi chłopcami*).

7.3. B. lp. zaim. dzierżawczych ż. *-ę* → *-ą* (*moję* → *moją*, *twoję* → *twoją*).

7.4. B. lp. zaim. wskazujących ż. *-ę* → *-ą* (*onę* → *oną*, *owę* → *ową*).

8. Istotne zmiany zachodzą we fleksji liczebników, dobiega bowiem końca ich morfologiczne wyodrębnienie się i ewolucja odmiany, które przebiegały dopiero w okresie średniopolskim (od XVI w.). Przykładowo można tu wymienić:

8.1. Kształtowanie się wykładników kategorii męskoosobowości w M., B. licz. *oba* → *obaj*, *trzy* → *trzej*, *dwa* → *dwaj*, *cztery* → *czterej*; także końcówka D. w tej funkcji – *dwu*, *trzech*, *czterech*, *pięciu*, *sześcioru*, *stunastu panów*;

8.2. Zakończenie procesu stabilizowania się końcówki N. licz. *-a* → *-u*, *-oma* (*pięć*, *wielą* → *pięciu/pięcioma*, *wielu/wieloma*).

9. Przekształceniom podlegają także adiektywizujące się formy imiesłów przymiotnikowych biernych, np. imiesłów dawnej koniugacji na *-ną* → *-ęty* (*dźwigniony* → *dźwignięty*, *ciągniony* → *ciągnięty*).

Zmiany podsystemu fleksyjnego zachodzą w znacznie większym zakresie, niż to miało miejsce w wypadku podsystemu fonetycznego,

choć dotyczyły głównie fleksji imiennej. W jej obrębie najważniejsze przekształcenia odnoszą się do klasy liczebników, które właśnie w XIX w. podlegają istotnym procesom normalizacyjnym. W wypadku pozostałych imiennych części mowy XIX w. zaznacza się przede wszystkim jako etap przejściowy w długotrwałych procesach wyrównawczych, zachodzących między XVIII a XX w.

SKŁADNIA

Jest to okres intensywnych przemian tego podsystemu polszczyzny, przemian, które dotyczą dziesięciu głównych procesów ewolucyjnych.

10. Strukturyzacja wypowiedzenia – kształtowanie się modeli syntaktycznych.

10.1. Formowanie się przypadku orzecznika: – rzeczowny → N., – przymiotny → M.

10.2. Ewolucja związku zgody w związku głównym:

10.2.1. Kształtuje się zgoda formalna zamiast zgody realnoznaczeniowej w konstrukcjach z rzeczownikami zbiorowymi, np. *szlachta poszli* → *szlachta poszła*; *reszta listów są pisane* → *reszta listów jest pisana*;

10.2.2. Pozostają formy typu *księża*, *bracia poszli*, ale zmienia się ich status gramatyczny, z form rzeczowników zbiorowych przekształcają się w formy liczby mnogiej rzeczowników *ksiądz*, *brat*.

10.3. Ewolucja związku zgody w związku głównym:

10.3.1. Kształtuje się zgoda formalna zamiast zgody realnoznaczeniowej w konstrukcjach *pan(i) + 2. os.* → *pan(i) + 3. os.*, np. *Czy Pani byłaś na balu?* → *Czy Pani była na balu?*

10.4. Cofanie się w 2. połowie XIX w. konstrukcji biernych z się i z podmiotem nieagentywnym, np. *Odprawiły się nieszpory* → *Nieszpory zostały odprawione*.

10.5. Rywalizacja D. i B. w dopełnieniu:

10.5.1. Cofanie się D. na rzecz B., np. *obronić zamku* → *obronić zamek* (jest to proces wycofywania się D. częściowego na rzecz głównego przypadku dopełnienia, tj. B.).

10.6. Zmiana formy orzeczenia w zdaniu złożonym celowym i innych typach zdań zaczynających się od spójników (*a-że*)*by*, *iżby*, *byle* polegająca na tym, że formy imiesłowu przeszłego czynnego II na -ł zostają zastąpione bezokolicznikiem, np. *Czekałem na rozkaz, abym złożył raport* → *Czekałem na rozkaz, aby złożyć raport*.

10.7. Wzmacnianie upodrzednienia imiesłowowego równoważnika zdania poprzez podporządkowanie go agensowi podmiotu zdania nadrzędnego i bezspójnikowe połączenie równoważnika ze zdaniem nadrzędnym.

10.8. Upraszczenie struktury zdania złożonego poprzez zmniejszenie liczby zdań składowych.



11. Nominalizacja toku składniowego. Procesy nominalizacji wyraźnie zaznaczają się przez cały XIX w., ale przede wszystkim w tekstach prasowych, w których sprowadzają się do wzrostu liczby rzeczowników (55% → 57%) i zmniejszenia liczby czasowników (25,5% → 21,5%) oraz przymiotników (16% → 15%).

12. Analityzacja toku składniowego.

12.1. Przekształcanie się związków z przydawką rzeczowną (dopełniaczową), np. *pozwolenie udania się* → *pozwolenie na udanie się*, wg schematu: podstawa + D. → podstawa + *na* + B.

12.2. Intensywne przekształcenia związków z dopełnieniem, np. *wybierać posłem* → *wybierać na posła*, *błagać opieki* → *błagać o opiekę*.

12.3. Przekształcenia związków z bezokolicznikiem, np. *służyć wojskowo* → *służyć w wojsku*.

13. Modalizacja toku składniowego. W związku z rozgraniczaniem normy odmiany mówionej i pisanej polszczyzny, które wyraźnie zaznacza się w XIX w., następuje proces zmniejszania się udziału zdań o charakterze modalnym (rozłączne, warunkowe) w strukturze tekstu pisanego.

14. Parentetyzacja toku składniowego. W związku z unifikacją, obiektywizacją, gramatyzacją i oficjalizacją wypowiedzi pisanych następuje proces zmniejszania się zakresu występowania wykładników parentetyzacji w strukturze tekstu pisanego.

15. Modyfikacja rekcji, połączeń leksykalno-składniowych.

15.1. Stopniowe wycofywanie się B. na rzecz D. w dopełnieniu, np. *odmówił mu to* → *odmówił mu tego*.

16. Skrócenia struktur syntaktycznych.

16.1. Wycofywanie z przekazów pisanych bardzo długich rozbudowanych zdań, będących pozostałością śrópol. składni oralnej.

16.2. Sukcesywne uzupełnianie oralno-składniowych elips w tekście pisany.

16.3. Sukcesywne poprawianie oralno-potocznych anakolutów składniowych w tekście pisany.

16.4. W wyniku wpływu języka francuskiego pojawiają się przeczenia z brakiem jednej negacji lub bez partykuły *tylko* w drugim członie, np. *Nie zostanie im [nic] do życzenia; Nie mam co jeść, jak [tylko] gruby chleb*.

17. Zapożyczenia z języków obcych.

17.1. Elipsy i anakoluty występujące pod wpływem języka francuskiego (szczególnie widoczne w tekstach prasowych i w tekstach podręczników), np. *Tym grodom przypatrując się Rzymianie, i już oppida, już urbes nazywając je, nie uważali [ich] za miasta*.

18. Przekształcenia wskaźników zespolenia.

18.1. Sukcesywne ograniczanie niekompletnych zespożeń w obrębie zdań złożonych, np. *Każdy z gazów ma własność [taką], że atomy jego się odtrącają*.

18.2. Ewolucja niedokładnych zespołów w kierunku ich gramatyzacji i semantyzacji, np. *ten – co* → *ten – który*; *tyle – jak* → *tyle – ile*; *takie – gdzie* → *takie – w których*.

18.3. Specjalizacja niektórych przyimków w wyrażeniach przyimkowych jako wskaźników zespolenia w określonych funkcjach, np. *dla* – okolicznik przyczyny, *od* – dopełnienie sprawcy, *za* – okolicznik przyczyny i akcesoryjny.

18.4. Specjalizacja spójników jako wskaźników zespolenia w określonych funkcjach i znaczeniach, np. *co* – przeciwstawne, *gdy* 'skoro, ponieważ', *gdyby* 'choćby', *oraz* 'także, zarazem, wraz'.

19. Wariantyzacja stylowa.

19.1. W 1. połowie XIX w. widoczne są jeszcze pozostałości składni XVIII-wiecznej, najbardziej wtedy zbliżonej do mowy spośród wszystkich podsystemów języka: interpunkcja intonacyjna, zdania nadmierne rozbudowane, zdania o niewyraźnych granicach, „mówione elipsy” i anakoluty, przekładnie, szyk podporządkowany ekspresji nadawcy wypowiedzi, a nie logice i gramatyce, niedostateczne wyrobienie hipotaksy wewnątrz zdaniowej i międzyzdaniowej.

19.2. Przez cały XIX w. widoczne jest konstytuowanie się nowej składni pisanej języka ogólnego: interpunkcja składniowa, zmniejszanie liczby zdań składowych w zdaniu złożonym, wzrost w tekstach liczby zdań łańcucha przyczynowo-skutkowego (podrzedne okolicznikowe przyczyny, współzależne wynikowe) w hipotaksie i parataksie, zmniejszenie w tekstach liczby zdań o charakterze opisującym (przydawkowe, rozwijające), ograniczenie frekwencji zespołów niekompletnych, uwyrażnienie granic zdania, dominacja ilościowa konstrukcji upodrzedzonych imiesłowowego równoważnika zdania, szyk podporządkowany związkom wyrazów w zdaniu i relacjom gramatycznym – logiczny i linearny.

Największy zakres występowania mają w tym podsystemie procesy dotyczące strukturyzacji wypowiedzenia. Na miejscu drugim sytuują się skrócenia struktur syntaktycznych oraz przekształcenia wskaźników zespolenia, kontynuujące zapoczątkowaną w odrodzeniu tendencję do doskonalenia hipotaksy i precyzyjności powiązań syntaktycznych. Wiąże się to z dominującą w XIX w. tendencją stylistyczno-składniową w przekazach pisanych do książkowości i oficjalności (hieratyczności) wypowiedzi. Wynikiem dominacji tej tendencji jest zwiększanie się zakresu analizacji toku składniowego, wyraźne rozgraniczenie normy składni pisanej i składni mówionej, zaznaczanie się procesów nominalizacji toku składniowego. Łącznie w składni XIX-wiecznej widać wyraźną tendencję do wyrazistości i wystarczalności środków językowych, występującą w połączeniu z tendencją do normalizacji gramatycznej toku składniowego⁶.

⁶ Por. S. Dubisz, *Ewolucja systemu składniowego literackiej polszczyzny ogólnej w XX wieku*, „Poradnik Językowy” 2004, z. 5, s. 3–14; tenże, *Dwie tendencje stylistyczno-składniowe w rozwoju literackiej polszczyzny ogólnej*, [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin 2004, s. 419–428.

SŁOWOTWÓRSTWO

Zmiany w zakresie słowotwórstwa zachodzą z dużą intensywnością w kilku płaszczyznach.

20. Ogólnopolska ekspansja formantów przyrostkowych o genezie regionalnej.

20.1. Mazowiecki rzeczownikowy przyrostek *-ak* w funkcji tworzenia nazw istot młodych (np. *cielak, kurczak, chłopak, świniak, żrebak* zam. wcześniejszych *cielę, kurczę, chłopię, świnię, żrebię*).

20.2. Mazowiecki czasownikowy przyrostek *-iwać/-ywać* w funkcji tworzenia nazw czynności iteratywnych (np. *wymachiwać, pokazywać, usługiwać, opisywać* zam. wcześniejszych *wymachować, opatrować, pokazować, usługować, opisować*).

21. Wzrost aktywności pewnych typów derywacji.

21.1. Derywacja paradygmatyczna (ujemna, wsteczna) w sferze terminologii i słownictwa specjalistycznego (np. *czołg, dobieg, dźwig, przekop, wyczyn, wylew, zaśpiew*).

21.2. Derywacja sufiksalna w sferze języka artystycznego – neologizmy w utworach Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida, Stefana Żeromskiego, Stanisława Wyspiańskiego (np. J. Słowacki: *zabijaństwo, gwiaździarz, mogilnik, splennik, pokutny, zaświatny, kłamny, wiatrzany*; S. Żeromski: *chałupię, pokoiczyna, zamkowiszczę, barłogowisko, karczmisko, wieżyca, izbica*).

22. Zmniejszenie produktywności niektórych formantów – wychodzenie z użycia części formacji w ciągu XIX w.

22.1. Redukcje w obrębie kategorii nazw wykonawców czynności, np. *-ak: proszak, tułak; -ca: uczyńca, znieważca; -nik: książnik, kamienik; -acz: latacz*.

23. Wzrost produktywności formantów, szczególnie w trzech wariantach komunikatywnych polszczyzny – potocznym, artystycznym i naukowym.

23.1. Duża produktywność rodzimych formantów sufiksalnych, np. *-acz, -arz, -ec, -isko, -izna, -ość, -stwo, -ny, -isty*.

23.2. Zwiększenie liczby i produktywności formantów sufiksalnych pochodzenia obcego, m.in. *-ada, -iada, -onada, -oid, -ing, -ja/-ia, -izacja/-yzacja, -ecja, -alia, -ika/-yka, -istyka/-ystyka, -um, -arium, -izm/-yzm, -ar, -er, -or, -iusz, -ariusz, -ant, -ent, -enta, -aż*.

23.3. Duża produktywność formantów prefiksalnych pochodzenia obcego, m.in. *de-, re-, pseudo-, neo-, anty-, pro-, kontr-/kontra-*.

23.4. Różnicowanie się i stabilizacja funkcji znaczeniowych formantów prefiksalnych czasowników – 2. połowa XIX w.

24. Upraszczenie struktur słowotwórczych – tendencja do tworzenia skrótowców i skrótów, wyraźnie narastająca od przełomu XIX i XX w.⁷

⁷ Por. K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego. Słowotwórstwo*, Warszawa 1999.

SŁOWNICTWO

Słownictwo należy do tych warstw systemu językowego polszczyzny, które w XIX w. rozwijają się najintensywniej. Przykładowo należy tu wymienić następujące tendencje rozwojowe.

25. Trzykrotny wzrost ilościowy zasobu leksykalnego polszczyzny ogólnej – słownik M.S.B. Lindego (1807–1814) notuje ok. 60 000 haseł; słownik wileński (1861) – ok. 110 000 haseł; słownik warszawski (1900–1927) – ok. 270 000 haseł.

26. Bardzo intensywny rozwój słownictwa specjalistycznego i terminologii z różnych dziedzin nauki i techniki – słowniki techniczne z pierwszego 20-lecia XX w. notują ok. 120 000 haseł.

27. Intensywne procesy archaizacji (wychodzenia z użycia wyrazów), por. np. *ambaje* 'brednie', *halsztuk* 'rodzaj krawata', *kamerystka* 'pokojówka', *koleśnik* 'kołodziej', *pospólstwo* 'lud, niższe warstwy społeczne'.

28. Intensywny rozwój synonimiki, por. np. *miły*, *luby*, *przyjemny*, *słodki*, *drogi*, *rozkoszny*, *wdzięczny*, *uroczy*, *powabny*, *ponętny*, *sympatyczny*, *rajski*; *piękny*, *ładny*, *śliczny*, *nadobny*, *przystojny*, *krasny*, *cudny*, *hoży*, *urodziwy*, *gładki*, *kształtny*, *nieszpetny*, *czarowny*, *czarodziej-ski*, *zachwycający*, *udany*, *gustowny*, *ozdobny*, *estetyczny*, *elegancki*.

29. Intensywne przekształcenia znaczeń wyrazów (rozszerzenia, zwężenia, przeniesienia, zmiany nacechowania stylistyczno-ekspresywnego), por. np. *zabawa* 'zajęcie' → 'przyjemne zajęcie'; *sposobność* 'zdolność do czego' → 'sprzyjająca okazja'.

30. Liczne zapożyczenia z języków obcych – fr., ros., niem., ang., por. np. fr. *etykieta*, *beza*, *eskorta*, *atelier*, ros. *mig* 'chwila', *robotny* 'pracowity', *okutać* 'okryć, otulić'; niem. *czasopismo*, *listonosz*, *językoznawstwo* (repliki strukturalne); ang. *buldog*, *bokser*, *jacht*, *wagon*, *trener*, *dżokej*⁸.

Z powyższego skrótowego przeglądu 30 procesów rozwojowych wynika, że w XIX w. podlegały im wszystkie warstwy systemu językowego polszczyzny. Różny był jednak zakres ich przekształceń. W fonetyce i fleksji zmiany z wolna wygasają i norma jest w znacznym stopniu ustabilizowana. Podsystem składniowy rozwija się równomiernie, kształtując normy różnych gatunków wypowiedzi w obrębie dwóch podstawowo-

⁸ Zob. tu m.in. studia D. Buttler, podejmujące problematykę rozwoju słownictwa w XIX w.: *Rozwój słownictwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Slovanské spisovne jazyky v době obrozeni*, Praha 1974, s. 97–102; *Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przelomu XIX i XX wieku*, „Poradnik Językowy” 1984, z. 3, s. 154–164; z. 4, s. 213–220; z. 5, s. 271–289; *Podłoże zaniku niektórych wyrazów rodzimych w polszczyźnie przelomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 4, s. 51–59.

wych odmian – pisanej i mówionej. Słowotwórstwo i słownictwo podlega bardzo intensywnym zmianom zarówno jakościowym, jak i ilościowym, znacznie zwiększającym repertuar środków językowych i precyzującym ich funkcje⁹.

Należy zatem stwierdzić, że w podsystemie fonetyczno-fonologicznym i fleksyjnym XIX-wiecznej polszczyzny dominuje tendencja do uproszczeń (ekonomizacji), w podsystemie składniowym – tendencja do wyrazistości, zróżnicowania funkcjonalnego (repartycji), w podsystemie słowotwórczym i słownikowym – tendencja do uzupełniania (kompletacji) środków językowych.

The Development of Polish Linguistic System in the 19th Century

Summary

In linguistic research of the 19th century there is still a lot to examine as far as the development of Polish is concerned. The article is an attempt of a synthetic presentation of major processes and phenomena which contributed to the evolution of Polish linguistic system in that century. 30 main processes with a distinction into phonetics (5), inflection (4), syntax (10), word formation (5), vocabulary (6) have been presented here altogether, including crucial individual changes (which together makes 65). It has allowed a definition of the hierarchy of these processes and basic tendencies in development of every subsystem, i.e. phonetics, inflection – a tendency towards simplification of the system; syntax – a tendency to clarification and functional differentiation of the elements of the system; morphology, vocabulary – a tendency to fill in the gaps in linguistic means. The description is based on the background of the structuralist methodology, adapted in this kind of analyses in numerous diachronic linguistic works by Stanisław Dubisz.

⁹ Spośród opracowań szczegółowych, dotyczących ewolucji systemu językowego polszczyzny w XIX w., należy w tym miejscu wymienić takie, jak: D. Butler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978; S. Dubisz, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa 1992; S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979; H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996; Z. Klemensiewicz, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1953; E. Koniusz, *Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kielce 1992; W. Kupiszewski (red.), *Studia nad słownictwem XIX wieku*, Warszawa 1992; A. Nagórko, *Słowotwórstwo w polskich pracach językoznawczych XIX i początków XX wieku*, „Prace Filologiczne” XLI, 1996, s. 43–72; K. Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław 1984; T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984; J. Zieniukowa, *Główne procesy normalizacyjne we fleksji rzeczowników od XVI do XIX w. (w świetle badań z ostatniego 30-lecia)*, „Język Polski” 1992, s. 86–94.

Krystyna Długosz-Kurczabowa
(Warszawa)

JĘZYKOWE PROCESY INTEGRACYJNE (na materiale małopolskiej gwary wsi Chrusty)

1.1. Przedmiotem tego artykułu będzie ukazanie kilku aspektów integracji gwary mieszkańców podkieleckiej wsi z polszczyzną ogólną. Analizą obejmuję słownictwo, a ściślej: tę jego część, której wyzbyli się mówiący tą gwarą w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat.

1.2. Materiał leksykalny gromadziłam w dwóch etapach: a) po raz pierwszy w latach 1960–1962 w związku z przygotowaniem pracy magisterskiej na temat: *Porównywanie gwar dwóch wsi małopolskich w zakresie morfologii i słownictwa* pisanej pod kierunkiem prof. Witolda Doroszewskiego i b) po raz drugi, w celach porównawczych, w latach 2004–2005.

Zarówno podczas pierwszych, jak i drugich badań gwarowych posługiwałam się metodą historyczną, interesowała mnie bowiem mowa ludzi najstarszego pokolenia. Podczas pierwszych badań szczególną uwagę zwracałam na zjawiska, które były charakterystyczne tylko dla tej miejscowości (rozpatrywane w opozycji do gwary drugiej badanej wsi – Książnic Wielkich). Badania powtórne, przeprowadzone prawie po czterdziestu pięciu latach, miały na celu określenie zakresu i intensywności zmian leksykalnych, które się w tym czasie dokonały.

1.3. Nie ulega wątpliwości, że zmiany leksykalne są w znacznym stopniu uwarunkowane czynnikami pozajęzykowymi. Dlatego też najpierw przedstawię w najogólniejszym zarysie społeczno-ekonomiczne i kulturowe tło dokonujących się zmian językowych. W połowie XX w. Chrusty stanowiły typową wieś małopolską, a jej mieszkańcami byli tzw. chłoporobotnicy, czyli ludzie utrzymujący się z małych gospodarstw rolnych oraz z pracy zawodowej. Niewielkie państwowe zakłady pracy: tartak, kopalnia dolomitu, kolejka wąskotorowa oraz warsztaty mechaniczne kolejek wąskotorowych i ośrodek transportu leśnego, dawały zatrudnienie wszystkim, którzy chcieli pracować. Natomiast 1-, 2-hektarowe gospodarstwa zapewniały – w znacznym stopniu – samowystarczalność: dostarczały bowiem zboże, ziemniaki, warzywa, umożliwiały hodowlę krów, drobiu, a nawet konie nie należały tu do rzadkości. Centrum życia kulturalnego stanowiły szkoła podstawowa z bardzo

dobrymi tradycjami, stałe kino – tu także odbywały się akademie, koncerty; gminna biblioteka, sala parafialna, która była miejscem występów chóru, różnych spotkań, przedstawień, jasełek. W wielu, zwłaszcza biedniejszych, domach znajdowały się głośniki radiowe, z jednym tylko programem; były one środkiem przekazu brutalnej propagandy i dlatego nazywano je *kolchoźnikami*. Wśród przedstawicieli najstarszego pokolenia można było spotkać analfabetów, średnie pokolenie zdobywało matury, a parę osób miało już studia wyższe. Kilku gospodarzy prenumerowało pisma rolnicze. W Chrustach był sklep spółdzielczy, ochotnicza straż pożarna.

W Zagnańsku znajdowały się ponadto: ośrodek zdrowia, apteka, duża stacja kolejowa, restauracja. Atrakcją turystyczną był i pozostał legendarny dąb „Bartek”, a także kolejka wąskotorowa łącząca Zagnańsk z Nową Słupią, Świętym Krzyżem, Świętą Katarzyną.

W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat Chrusty wyraźnie się zestarzały i wyludniły, ponieważ młodzi ludzie, najczęściej absolwenci Akademii Świętokrzyskiej, migrują w poszukiwaniu pracy. W Zagnańsku bowiem zlikwidowano wszystkie państwowe zakłady pracy, natomiast znacznie zwiększyła się liczba prywatnych sklepów, pojawił się też handel obwoźny. Mieszkańcy wsi przestali uprawiać pole, które szybko zarasta drzewami, i las – jak mówią – nieuchronnie zbliża się do wsi. Nie ma tu już koni, krów, świń, a nawet kury należą do rzadkości. Podstawą utrzymania wielu rodzin jest emerytura. Gwałtownie zmniejszyła się liczba dzieci w szkole, klasy są łączone, nauczyciele zwalniani z pracy, a to nieuchronnie zapowiada jej zamknięcie, co jest tym bardziej przykre, że stosunkowo niedawno na miejscu starej szkoły wybudowano piękny, nowoczesny budynek, który teraz świeci pustkami. Niewątpliwie poprawiły się warunki bytowe: Chrusty mają wodociąg, gaz, w każdym niemal domu jest telefon stacjonarny, radio, telewizor, i to właśnie przede wszystkim telewizja kształtuje świadomość mieszkańców wsi.

W dawnej gminie Zagnańsk powstały nowe „dzielnice”, tu chętnie osiedlają się nowobogaccy z Kielc, zakładają prywatne gabinety lekarskie, powstają nowe sklepy, wychodzi, choć nieregularnie, pismo lokalne, powstała nowa duża szkoła podstawowa, gimnazjum oraz cieszące się dobrą sławą technikum leśne.

Wszystkie te przeobrażenia wpływają na mowę mieszkańców wsi Chrusty i całego Zagnańska.

2.1. W prowadzonych tu badaniach gwarowych kierowałam się następującymi założeniami ogólnymi: 1) słownictwo gwarowe stanowi system otwarty i dynamiczny (podlega ewolucji wraz z innymi podsystemami języka), ale stabilny, tzn. jest zachowany stan równowagi w zakresie ilości i jakości zmian (język pozostaje sprawnym narzędziem komunikacji międzypokoleniowej, społecznej); 2) zmiany leksykalne są w znacznym stopniu uwarunkowane czynnikami pozajęzykowymi, a nie tylko językowymi.

Zgodnie z przedstawioną na wstępie artykułu zapowiedzią przedmiotem moich rozważań będzie tu tylko słownictwo, które w ostatnim okresie wyszło z użycia, wyrazy już zapomniane, tzw. umarłe¹. Omówię je w dwu częściach. W części pierwszej zostaną zaprezentowane wyrazy rozpatrywane w relacji do ich desygnatów, tzn. przez odniesienie do rzeczywistości pozajęzykowej. Natomiast w części drugiej znajdą się wyrazy wyodrębnione ze względu na ich relację do systemu języka, tzn. analizowane w aspekcie rzeczywistości językowej.

2.2. Z krótkiego opisu przemian, jakie zaszły w Chrustach w drugiej połowie XX w., wynika, że ogromna liczba desygnatów związanych z gospodarowaniem, uprawą roli, hodowlą i w ogóle z typowymi realiami tamtych czasów wyszła z użycia, a wraz z nimi poszły w zapomnienie odpowiadające im nazwy. Zachodzi tu relacja: brak desygnatu – brak nazwy. Wyrazy z tej grupy należą do różnych pól znaczeniowych, por. np.:

a) nazwy sprzętów, naczyń, urządzeń i ich części: *chelszczki* 'węzdidło', *cybuch* 'otwór do pieca chlebowego'; *ducka* 'otwór w żarnach'; *es* 'przyrząd w kształcie litery S do siekania ziemniaków'; *kulas* 'drąg do wyciągania wiadra ze studni'; *łyżnik* 'półeczka do przechowywania łyżek'; *maszynka* 'kolej wąskotorowa', *maślniczka* 'naczynie do robienia masła'; *napas* 'część chomąta', *nosi(e)łki* 'nosidła, przyrząd do noszenia wody'; *pomietko* 'słomiana miotła na długim trzonku służąca do wymiatania pieca chlebowego'; *powąska* 'szmatka do cedzenia mleka'; *przezwion* 'rodzaj wagi'; *warznica* 'naczynie do gotowania brudnej bielizny podczas prania';

b) nazwy ubrań, np.: *burka* 'wierzchnie ubranie'; *ciasnocha* 'koszula kobieca ze zgrzebnego płótna'; *c(z)ułki* 'onuce, kawałki materiału do owijania stóp'; *guńka* 'koszulka dla chłopców'; *kaftan* 'bluzka damska'; *gazówka*, *kazimi(e)rka*, *szalnówka* – różne rodzaje chustek na głowę;

c) nazwy potraw i naczyń, np.: *aluminium* 'garnek aluminiowy'; *sagan* 'garnek żeliwny'; *gramotka* 'zupa mleczna zagęszczona mąką'; *kołacz* 'okrągły placek z ziemniaków'; *prażoki/prażuchy* 'potrawa z prażonej mąki'; *psiocha* 'potrawa z mąki';

d) nazwy miejsc, np. *blech* 'miejsce, gdzie się bieli płótno'; *okólnik* 'mała zagroda na powietrzu dla bydła, trzody, drobiu';

e) nazwy zwyczajów, np.: *granie* 'wiejska zabawa'; *okrężne* 'uroczyste zakończenie żniw'; *stróża* 'nocne stróżowanie we wsi' oraz 'gruba laska – znak tego stróżowania'; *swaty*, *swatanie* 'kojarzenie małżeństwa'; *wypiórka* 'darcie pierza'; *zmówiny*, *ogłędziny* 'wizyta rodziców narzeczonego w domu narzeczonej';

¹ Por. mój artykuł: *O przyczynach i mechanizmach wychodzenia z użycia wyrazów i ich znaczeń (na materiale słownika T. Modrzejewskiego „Wyrazy, które umarły i które umierają” z 1936 r.)*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX wieku*, t. 1., pod red. W. Kupiszewskiego, Warszawa 1992, s. 7–20.

f) nazwy czynności, wytworów czynności, np.: *blechować* 'wybielać płótno'; *objąć* 'młócić niedokładnie'; *okłosać* 'niedokładnie wymłócić'; *razować* 'radlić pole'; *rozganiać*, *rozorywać* 'orać w określony sposób'; *ściółka* 'suche liście grabione w lesie na podściółkę dla bydła'; *targociny* 'zmięzwiona słoma'; *zgrabki* 'słoma zgrabiona ze ścierniska tuż po żniwach'.

2.3. Odrębną grupę stanowią nazwy praktycznie już nieużywane, ale biernie znane ogółowi mieszkańców wsi. Cechą charakterystyczną tych nazw jest to, że choć współcześnie nie mają one już desygnatów, to jednak odnoszą się do realiów historycznych, często o szerszym zasięgu geograficznym. Por. np.: a) nazwy związane z desygnatami charakterystycznymi dla określonej epoki historycznej, np. *branka*² 'pobór do wojska w czasie zaborów'; *półpasek* 'w czasie zaborów: przepustka, urzędowe pozwolenie na przekroczenie granicy'; *baor*³ 'niemiecki gospodarz, u którego pracowali Polacy wywiezieni w czasie okupacji na przymusowe roboty'; *kołchoz*⁴ 'potoczna nazwa państwowego gospodarstwa rolnego w PRL'; *kołchoźnik* 'głośnik radiowy w PRL – środek komunistycznej propagandy'; *jędrusie* 'partyzanci z regionu świętokrzyskiego'; b) nazwy dawnych realiów wiejskich: narzędzi, sprzętów, potraw, np.: *brona* 'sprzęt rolniczy do spulchniania ziemi'; *cepy* 'przyrząd do młócenia zboża' (oraz części *bijak*, *dzierżak* i *kapica*, czyli kawałek skóry łączący dzierżak z bijakiem); *chodaki* 'buty, zwłaszcza zniszczone'; *gały* 'kluski z tartych ziemniaków'; *obrzynki* 'buty z obciętymi cholewami'; *oczepiny* 'zwyczaj wkładania czepca pannie młodej'; *stągiew* 'naczynie na wodę'; *stalówka* 'pióro, część pióra'; *zapaska* 'wełniana barwna peleryna zakładana na ramiona, charakterystyczna dla tego regionu'; *zydel* 'mały stołeczek'; *żuraw* 'rodzaj studni'.

2.4. Najbardziej interesującą grupę stanowią te wyrazy, które wyszły z użycia, choć desygnaty przez nie oznaczone istnieją nadal. Są to np.: *odwieczerz* 'pora dnia między godz. 16 a 17', *podrostek* 'chłopiec 14–16-letni', *karpina* 'pień drzewa z korzeniami', *podsusz* 'drzewo uschnięte, spróchniałe', *wywał* 'drzewo wyrwane przez wiatr', *zryw* 'drzewo złamane w połowie', *podoknie* 'część ściany domu poniżej okna', *podkominie* 'część pieca kuchennego poniżej drzwiczek', *podścienie* 'dolna część ściany budynku'.

Nadal przecież istnieje pora dnia między godz. 16 a 17, nadal usychają i próchnieją drzewa i nadal istnieje dolna część ściany budynku,

² U przedstawicieli najstarszego pokolenia możliwe jest także użycie w zn. 'pobór do wojska w czasach niepokojów, zagrożenia, dużej mobilizacji', np. w czasie stanu wojennego.

³ Starzy mieszkańcy wsi także o 'bardzo bogatym gospodarzu'.

⁴ Osoby pamiętające PGR, także iron. o każdej źle funkcjonującej wspólnocie.

a mimo to te wymienione fragmenty rzeczywistości nie są już językowo wyodrębniane – nie ma bowiem nazw *odwieczerz*, *podsusz*, *podścienie*. Nieobecność tych nazw we współczesnej gwarze zagnańskiej i brak nowych określeń dla tych desygnatów wskazują, że w świadomości mieszkańców dokonała się reinterpretacja otaczającej rzeczywistości. Współczesne pokolenie mieszkańców wsi Chrusty inaczej postrzega otaczający świat. Okazuje się bowiem, że wyodrębnione językowo przez poprzedników fragmenty rzeczywistości teraz nie są ważne, nie zasługują na odrębną nazwę, tzn. przestają „nazwowo” istnieć.

3.1. Nie wszystkie wyrazy nieobecne w gwarze wsi Chrusty można rozpatrywać w odniesieniu do oznaczanych przez nie desygnatów, tzn. w bezpośrednim odniesieniu do rzeczywistości pozajęzykowej. Wiele zmian ilościowych i jakościowych w zasobie słownikowym gwary należy tłumaczyć tendencjami wewnątrzjęzykowymi, ewolucją języka (tzn. pośrednio tylko związanymi z realiami zewnątrzjęzykowymi).

3.2. Zanikanie archaizmów. Całkowicie wyszły z użycia wyrazy i wyrażenia, które już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku były odczuwane jako przestarzałe, charakterystyczne tylko dla najstarszego pokolenia, por. spójniki, partykuły, zaimki: *adyć* 'przecież', *a ino* 'tak, oczywiście', *aze aze* 'bardzo dużo, tak, tak bardzo', *ino ino* 'tylko tylko', *he?* 'co?', *kaj* 'gdzie', *kiej* 'kiedy', *kajsik* 'gdzieś', *kiejsik* 'kiedyś', *ktosik* 'ktoś', *cosik* 'coś'. Charakterystyczną grupę tworzą zleksykalizowane formy rozkazników: *niechoj* (= *niechaj*, por. *zaniechaj*, *poniechaj*) 'nie dotykaj, nie ruszaj, zostaw', *neści/(naści* ← *na + ź + ci*) 'weź, masz, proszę wziąć', *dzi* (← *widzi*) 'spójrz, zobacz' oraz wzmocnione *dzigo*, *dzisty* (← *widzisz ty*); *hawtu* 'chodź tu', *jewtu* 'przyjdź tu'. Należą tu również określenia: *ani krzty* 'nic', *krzyna*, *krzynka* 'trochę'; *latoś* 'tego roku', *latosi* 'tegoroczny', *łoni* 'ubiegłego roku', *łoński* 'ubiegłoroczny', *onegdaj* 'przedwczoraj' oraz wyrażenia przyimkowe: *na przyboś* 'na gołe nogi', *na sage* 'na przelaj'.

3.3. Zanikanie ekspresywizmów. Nie są już używane wyrazy, które pierwotnie charakteryzowały się wyrazistym zabarwieniem emocjonalnym. Wydaje się, że stopniowa neutralizacja ekspresji tych wyrazów stawała się przyczyną ich zaniku. Oto materiał: *bzdyk*, *bzdyczek* – pieszczotliwie 'małe dziecko', *cep* – pogardliwie 'grubianin, cham', *cybuch* – z niechęcią 'palący się papieros', *ciekus* – z przyganą 'kobieta złego prowadzenia', *ciepać*, *ciepnąć* – pejoratywnie 'rzucić, uderzyć', *ciulać*, *uciulać* – ze współczuciem i uznaniem 'gromadzić, oszczędzać, zwłaszcza pieniądze', *cwancykować*, *wycwancykować kogo* – z dezaprobatą 'oszukać', *ćkać*, *naćkać się* – niechętnie, z przyganą 'dużo jeść, jeść łapczywie', *dziamać* – pejoratywnie 'jeść głośno', *famuła* – pogardliwie 'rodzina', *gegnot* – z niechęcią 'o jakającym się', *kałdun* – rubasznie 'brzuch', *kandybuła* – pejoratywnie 'grubas', *kropiaty* – z niechęcią 'piegowaty', *popychadło/popychle* – z lekceważeniem 'osoba, którą się inni wysługują', *siepać się* – ironicznie 'denerwować się', *skapieć* – złośli-

wie, nieżyczliwie 'umrzeć', np. *żeby skapiła jak ta świeczka, skolczyć* – sugestywnie 'przemarznąć, skostnieć', *spicnieć* – ze współczuciem 'zmarnieć, źle wyglądać', *spicniały* – ze współczuciem 'taki, który źle wygląda', *wredny* – złośliwie 'rudy', *zbijak* – z przyganą 'leń', *znaczny* – złośliwie 'rudy'.

Na podstawie zgromadzonego materiału można wysnuć wniosek, że zanikały przede wszystkim wyrazy o negatywnym nacechowaniu emocjonalnym.

3.4. Najbardziej wyrazistą w badanym okresie tendencją w ewolucji systemu leksykalnego tej gwary jest zastępowanie wyrazów gwarowych nazwami ogólnopolskimi, por. np.:

a) nazwy konkretnych przedmiotów, roślin, potraw, chorób, osób: *cebulak* → *szcypiór*, *chrust* → *faworki*, *chrzęścicha* → *skrzyp*, *ciężkie* → *wątróbka*, *wątroba cieleca*, *wołowa*, *dychawica* → *astma*, *dziady* → *jeżyny*, *familiant* → *krewny*, *kuzyn*, *pociotek*, *gzymś* → *karnisz*, *hojda* → *zanadrze*, *jadek* → *niejadek*, *jadło* → *jedzenie*, *jadówka* → *mały wrzód*, *kociarz* → *jehowita*, *świadek Jehowy*, *komin* → *kuchnia*, *piec kuchenny*, *krosta* → *ospa (choroba)*, *krzyżowe drogi* → *krzyżówka* → *skrzyżowanie*, *kula* → *kurenda*, *kartka zawiadamiająca o zebraniu mieszkańców*, *kuśaki* → *ostatki*, *ostatni dzień karnawału*, *lekkie/letkie* → *płucka cielece*, *miącz* → *odwilż*, *mięśopust* → *karnawał*, *nasionka* → *szkółka leśna*, *niesztyka* → *duża mucha*, *obłak* → *stojak*, w którym dziecko uczy się chodzić, *osędzielina* → *szron*, *sadz*, *paskudnik* → *wzdęcie (u krowy)*, *pep (pep)* → *maślak*, *powiastka* → (urzędowe) *zawiadomienie*, *rźnięcie* → *biegunka*, *sierogi* → *gęsia skórka*, *dreszcze*, *spaleniec* → *głownia*, *suchoty* → *gruźlica*, *suchotnik* → *gruźlik*, *szczalbica* → *czaszka*, *szczykotka* → *czkawka*, *śnieżyczka* → *przebiśnieg*, *trzęsawica* → *galaretka z nóżek*, *wichorotka* → *dreszcze*, *wilia* → *wigilia*, *wietrunek* → *trąba powietrzna*, *przen. zamieszanie*, *włóczęga* → *babie lato*, *nitki babiego lata*, *wygon* → *ugór*, *wyjadki* → *resztki jedzenia*, *wyżuwek* → *pyszalek*, *zarozumialec*, *zapięka* → *dokuczliwy człowiek*, zwłaszcza dziecko, *zaparzt* → *dzbuk*, *zbuk*, *zepsute jajo*, *żydówka* → *wrzód*, *krosta*;

b) nazwy czynności: *censerować* → *krytykować*, *ganić*, *obgadywać*, *cenzuować*, *chamrać* oraz prefiksalne *pochamrać*, *uchamrać*, *schamrać* → *targać*, *tarmosić*, *szarpać*, *urwać*, np. *ale mu pies nogawkę schamrał*, *chorcować* oraz prefiksalne *obchorcować*, *schorcować* → *obcierać*, *ranić*, np. *buty mnie obchorcowały*, *ciapać* → *głośno jeść*, *dogutnąć się* → *domyślić się*, *hulać* → *tańczyć*, *kotłować się* → *zanosić się na burzę*, *miarkować się* → *panować nad sobą*, *mitygować się* → *powstrzymywać się*, *reflektować się*, *oblekać* → *ubierać*, *odziać się* → *ubrać się*, *ogacić* → *ocieplić*, *pleść* → *robić na drutach*, *suć* oraz prefiksalne *wysuć*, *rozsuć* → *sypać*, *sumitować się* → *tłumaczyć się*, *wyjaśniać*, *przekonywać*, *suszyć* → *pościć*, *sygać się (szygać się)* → *złościć się*, *rzucać się*, *wtrynić* → *schować*, *wetknać*, *pogardliwie zjeść*, *wysiudać* → *wypędzić*, *zaboc(z)yc* → *zapomnieć*, *zdzierzgnąć* → *uderzyć*, *zberkać* → *gromadzić*,

oszczędzać, *zboć(z)yc* → przypomnieć sobie, *zewłóczyć* → zdjąć (ubranie), *zmarszczać się* → zmierzchać się, ściemniać się;

c) nazwy cech, nosicieli cech: *chropiaty, chropacz* → piegowaty, piegus, *chyłowaty* → zgarbiony, pochyły, pochylony, *drujki* → mdły, *dychawiczny* → kaszlący, chory, *jałowy* → postny, bezmięśny, *niezbyty* → osoba trudna do pozbycia się, natręt, *płony* → jałowy, np. *płona ziemia*, *pojedny* → syty, *przeżarty* → nienajedzony, *rozoki* → zezowaty, *rychtyk* → zgrabny, ładny, *sposobny* → zaradny, zręczny.

3.5. W zgromadzonym materiale gwarowym znalazła się grupa wyrazów, które samodzielnie już nie występują, ponieważ zostały wyparte przez odpowiedniki polszczyzny ogólnej, ale zachowały się jeszcze we frazeologizmach, por.: *ambit* → ambicja, ale: *wziąć na ambit*, *bały* → oczy, duże oczy, ale: *wytrzeszczać bały*, *bitka* → bójka, ale: *do bitki i do wypitki*, *błędny* → smutny, przygnębiony, ale: *chodzi jak błędny*, *chlapnąć* → lyknać, wypić, ale: *chlapnąć sobie kielicha*, *despekt* → obraza, afront, ale: *robić coś na despekt*, *pazucha* → pacha, zanadrze, ale: *mieć co pod pazuchą / za pazuchą*, *troki* → powrozy, pęta, sznurki, tasiemki, ale wulg.: *wziąć dupę w troki i się wynosić*, *wiecheć* → wiązka słomy, ale: *wiechcie komu z butów wylażą*, *wypitka* → picie, ale: *do bitki i do wypitki*.

Dawny frazeologizm *przechodzić na nazwisko* został zastąpiony przez *wychodzić za męża*.

3.6. Interesującym zjawiskiem jest również to, że zapomnieniu ulega jedno tylko znaczenie, a w użyciu pozostaje znaczenie drugie, często przenośne, metaforyczne, niekiedy zgodne z językiem ogólnym, por.: *latorośl* → 'młode pędy rośliny', ale zachowane w zn. 'dziecko'; *czerwony* → 'rudy', ale pozostało w zn. 'komunista'; *kocmołuch* → 'placek z tartych ziemniaków, babka ziemniaczana', ale jest w zn. 'brudas'; *sanica* → 'płozy u sań', ale jest przen. eks. 'duże buty'; *wijadła* → 'motoswidło', ale jest 'długie nogi'; *kłaki* → 'nać ziemniaczana', ale jest 'zmierzwione włosy'.

3.7. Integracja leksyki gwarowej z ogólnopolską nie musi ograniczać się do substytucji jednych wyrazów innymi. Często bowiem polega na modyfikacji formy wyrazowej, tzn. na dostosowaniu jej do postaci wyrazu polszczyzny ogólnej, por.: *bandarować* → bandażować, *bukwina* → buczyna, *chalazdra* → chalastra 'gromadka rozbrykanych dzieci', *china* → chinina, *cubrzyć się* → czubić się 'bić się, targać się za czuprynę', *dupel⁵* → dziupla, *gicel (gicz⁶)* → gicz, giczol, *kołędziarz* → kołędnik, *krztoń* → krtań, *łaskomny* → łakomy, *łysta* → łydka, *muszora* → muchomor, *nawalnica* → nawalnica, *opuchlina* → opuchlizna, *pobudynki* → zabudowania gospodarskie, *przeszpiegi* → szpiegowanie, *rozdyмка*

⁵ Por. np. u W. Potockiego: *Siedzi w duplu dudek* (SW).

⁶ Forma gwarowa jest wynikiem kontaminacji *gic(z)* i *(p)iszcz(e)l*.

→ rozdęcie, *stalka* → stalówka 'pióro', *taboretka* → taboret, *terajszyszy* → terazniejszy, *wisieluch* → wisus 'dziecko chodzące po płotach, drzewach', *watówka* → waciak 'ciepła kurtka'⁷.

3.8. Jeszcze innym przejawem tendencji unifikacyjnych w zakresie leksyki była zmiana treści znaczeniowej danej nazwy, por. np.: *babiniac* 'przedsionek w kościele' → żartobliwie 'zbiór, zgromadzenie kobiet', *bachor* 'nieślubne dziecko' → ekspresywnie 'każde dziecko', *bolączka* 'mały wrzód, czyrak' → 'niewielki kłopot, zmartwienie', *bulka* 'bochenek chleba' → 'pieczywo pszenne', *czczo* 'słabo, mdło' → tylko w wyrażeniu *na czczo* 'na pusty żołądek', *glut* 'sopel', por. np. przysłowie *lutys pokazuje glutys* → 'wydzieliny z nosa', *granda* 'duża gromada ludzi' → 'awantura, bójka', *jasny* 'błękitny, niebieski' → 'odcień blady, nieintensywny', *kapuśniak* 'bigos' → 'zupa z kapusty', *kartoflanka* 'woda z ugotowanych ziemniaków' → 'zupa kartoflana'.

Z przedstawionego materiału wynika, że wystąpiły tu różne typy zmian semantycznych, znane w historii polszczyzny ogólnej.

4. Zmiany słownikowe mogą być obserwowane i analizowane w planie synchronicznym, *in statu nascendi*, lub w planie diachronicznym, niejako *status quo ante*, czyli na podstawie porównań zasobów leksykalnych zarejestrowanych w kolejnych przekrojach synchronicznych. Minimalnym okresem dzielącym takie badania jest – jak sądzę – życie jednego pokolenia (ok. 50–60 lat), ale do stwierdzenia trwałości tych zmian potrzebna jest niewątpliwie dłuższa perspektywa czasowa. Oczywiście pełny obraz zmian leksykalnych danej gwary powinien uwzględniać nie tylko słownictwo wychodzące z użycia, lecz także słownictwo nabyte, przyswojone. Dopiero porównanie możliwie pełnych opisów systemu leksykalnego danej wsi może być podstawą do wyciągania wiarygodnych wniosków o ewolucji tego systemu.

⁷ Podany przykładowo materiał ilustruje mechanizm przekształceń natury słowotwórczej. Należy tu również wspomnieć o zmianach fleksyjnych, np. zmianach paradygmatów, por. dawne rzeczowniki r. m. *georgiń*, *szos*, *topól*, *gardziel*, *ji(e)miol* mają teraz – zgodnie z normą ogólnopolską – rodzaj żeński i paradygmat samogłoskowy: *georginia*, *szosa*, *topola*, *jemiola*. Najbardziej radykalne zmiany dokonały się w zakresie fonetyki. Zaginęły bowiem najbardziej charakterystyczne dla tej gwary cechy: mazurzenie, metateza grup *kt-* → *tk-*, np. *tko*, oraz *śr-* → *rś-*, np. *rśoda*, podwojenie *ss*, np. *do lassa*, wymowa *-ił*, *-ył* → *-eł*, np. *robiel*, *beł*, beznosówkowa wymowa samogłosek nosowych, np. *reke* → *ręke*. Natomiast dobrze się zachowały regionalizmy: udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa w formach czasu przeszłego i twarda wymowa wygłosowych spółgłosek wargowych w formach czasownikowych typu *kłame*, *skube*, *trzepe*.

Linguistic Integration Processes
(Based on the Material of Malopolski Dialect in the Village Chrusty)

Summary

The subject of the article is integration processes of the dialect from a village close to Kielce and standard Polish. The article focuses on the lexical part which has been dropped by the inhabitants during the last part of the century. Mechanisms of their standard vocabulary acquisition are described in another work.

Dropping dialectic vocabulary is not done mechanically, but it is a complex process influenced by extra-linguistic and intra-linguistic factors. The simplest relation occurs when a word disappears together with the designation, e.g. *es* 'an 's' letter shaped tool for chopping potatoes', *zapaska* 'a woolen colorful cloak to put around the shoulders, a regional piece of clothing'. Some words disappear due to reinterpretation of the reality, which is why *odwieczerz* 'the time between 4 and 5 p.m.', *podoknie* 'the part of the wall below a window' cease to exist, although the designations objectively still exist.

Getting rid of some dialectic words is a long-term process. It is accompanied by contrary tendencies of various kinds, e.g. modification of the word form (phonetic, inflectional, morphological), a change in meaning, a change of emotional contents, metaphor formation, phrasal usage. One of the clearly seen tendencies is a substitution: a standard Polish word replaces a dialectic one, e.g. *mdły* (sickly) instead of *drujki*.

Elżbieta Sękowska
(Warszawa)

POLE LEKSYKALNE <POLITYKI> - STAN WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

Koncepcje badawcze w leksykologii, zmierzające do odtworzenia struktury znaczeniowej języka, do ukazania relacji semantycznych między wyrazami pochodzą z lat trzydziestych XX w. Określane są mianem teorii pól semantycznych. Wiążą się one z inspirującymi ideami F. de Saussure'a na temat związków między wyrazami w systemie językowym (syntagmatycznych i asocjacyjnych), rozwijanymi następnie przez J. Triera (niemieckie wyrazy odnoszące się do pojęcia intelektu) i G. Ipsena oraz W. Porziga¹. Teoria pól leksykalnych jest wykorzystywana do dzisiaj w badaniach semantycznych; wzbogacona została przez późniejsze koncepcje metodologiczne, przede wszystkim przez składnikową analizę znaczenia wyrazu².

Systemowe badanie leksyki, przyjęcie jako dominanty znaczeniowej pola jednostki leksykalnej o znaczeniu najogólniejszym, wyrazu – klucza, jest najczęściej spotykane wówczas, gdy mamy do czynienia z polami małymi, które łatwo wydzielić, np. zapachy (K. Pisarkowa), wyrobisko (S. Gajda), meble (B. Pottier). Wyboru pola dokonuje wów-

¹ Polskiej myśli językoznawczej zostały przybliżone te nurty badań w omówieniach D. Buttlerowej, *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 2, s. 41–59; W. Pisarka, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 1–2, s. 493–516; w monografii W. Miodunki, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989; w podręczniku J. Lyonsa, *Semantyka*, t. I, Warszawa 1984. Powstały też prace analityczne wykorzystujące teorię pól semantycznych; przykładowo można wymienić: K. Pisarkowa, *Szkic pola semantycznego zapachów w polszczyźnie*, „Język Polski” 1972, nr 5, s. 330–339; R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984; w leksykologii diachronicznej została zastosowana do analizy słownictwa religijnego polskiego kalwinizmu, I. Winiarska, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku na tle terminologii katolickiej*, Warszawa 2004.

² Por. na ten temat: R. Tokarski, *Składnikowa analiza znaczenia wyrazu. Przegląd problemów*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 7, s. 95–110; R. Grzegorzycowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001 (szczególnie w części I rozdział IV *Współczesne teorie semantyczne*).

czas badacz arbitralnie, a zebrane i zanalizowane wyrazy muszą spełniać semantyczne warunki przyjęte dla danego pola znaczeniowego. O sposobie hierarchicznego rozczłonkowania wyrazów w polu decyduje konkretny, zaczerpnięty z różnych źródeł materiał leksykalny. Prace takie opierają się na przyjęciu podejścia analitycznego – punkt wyjścia stanowią jednostki leksykalne, a pola budowane są „od dołu”. Kompletowanie pola może odbywać się następującymi sposobami: 1) przez analizę indywidualnych skojarzeń badacza opartych albo na doświadczeniu pozajęzykowym, albo na związkach semantycznych istniejących między wyrazami utrwalonymi w pamięci jednostki, 2) przez badanie skojarzeń znaczeniowych grupy ludzi, 3) w wyniku analizy tekstów (pisanych lub mówionych) i wydzielenia z nich jednostek leksykalnych odpowiadających przyjętemu kryteriom, 4) przez odwołanie się do istniejących słowników, z których wybiera się wyrazy odpowiadające kryteriom przynależności do analizowanego pola³.

W słownikach pojęciowych przyjmuje się klasyfikację aprioryczną, twórcy wychodzą od pojęć, z których układają system, a nie od słów i ich znaczenia, por. R. Zawiliński, *Dobór wyrazów. Słownik wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych*, w którym przyjęto plan klasyfikacji wyrazów za P.M. Rogetem; klasyfikacja R. Halliga i W. von Wartburga oraz inne⁴. Do współczesnych polskich prac leksykologicznych i leksykograficznych korzystających z teorii semantycznych nawiąże w dalszej części tekstu.

Badacze zajmujący się współczesną polszczyzną konstatują, że słownictwo społeczno-polityczne stanowi kategorię nieostrą: „Słownictwo społeczno-polityczne nie stanowi w całości zwartej grupy terminów, choć akty prawne w poszczególnych krajach nadają jego części charakter terminologiczny. Jednak wiele wyrazów z tego zakresu nie jest poddanych rygorom terminologii, a także te, które mają wykładnie oficjalnie obowiązujące, jak np. *rząd, sejm, prezydent*, w ogólnym użyciu często nie odpowiadają swoimi znaczeniami znaczeniom terminologicznym”⁵. Sytuację komplikuje fakt, że wiele wyrazów tylko w części swych użyciach odnosi się do polityki (w dalszej części tekstu będę zajmowała się tylko słownictwem politycznym) bądź też ze względu na znaczenie może być zaliczanych do obszarów związanych z polityką, ale nie należących do jej zakresu. O trudnościach w kompletowaniu wykładników leksykalnych pojęcia <polityka> świadczy przegląd niżej omówionych publikacji.

Z. Kurzowa w *Ilustrowanym słowniku podstawowym języka polskiego* zastosowała podział na pola pojęciowe, który wynika ze zgromadzo-

³ Za: W. Miodunka, *Podstawy leksykologii...*, op.cit., s. 142–144.

⁴ Tamże, s. 154–167.

⁵ J. Puzynina, *Słowiańskie słownictwo społeczno-polityczne w opisie kognitywnym*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria IX, Językoznawstwo, Warszawa 1998, s. 231.

nego materiału, z definicji znaczeń wyrazów. Umieszczenie wyrazu w określonym polu pokazuje jego miejsce na tle klasy, do której został włączony. Słownictwo jest zaprezentowane jako układ systemowy. W indeksie znajduje się 17 klas pojęciowych; wewnątrz nich są dalsze podziały. Interesująca nas klasa E. PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO ma następujące podklasy: E. I. Grupy ludzi, a. ogół społeczeństwa, b. różne grupy ludzi, c. partie (*demokracja 2, obóz 2, partia 1, ruch 3, stronnictwo*), d. spotkania i zebrania; E. II. Przedstawiciele i członkowie grup; E. III. Instytucje, a. różne instytucje, b. części instytucji; E. IV. Dokumenty; **E. V. Ustrój i urzędy** (*demokracja 1, parlament, polityk, polityka, rząd 1, rzeczpospolita 2, sejm, senat, ustrój, wybory*); **E. VI. Urzędnicy** (*premier, prezydent*); **E. VII. Państwo**, a. państwo ogólnie (*państwo 1, Polska, rzeczpospolita*), b. części państwa, c. miasto; E. VIII. Prawo i sprawiedliwość; E. IX. Walka, wojna i pokój; E. X. Kościół, religia, wiara; E. XI. Zwyczaj i tradycja⁶.

Grupowanie leksyki według wspólnych wartości semantycznych w centra tematyczne – koncepcję wywodzącą się z leksykografii francuskiej – zastosowano w *Słowniku tematycznym języka polskiego* M. Kity i E. Polańskiego. Słownictwo podzielono na cztery wielkie grupy: 1. Człowiek jako istota biologiczna; 2. Człowiek jako istota myśląca; 3. Człowiek jako istota społeczna; 4. Świat wokół człowieka. W grupie trzeciej jest podgrupa **Państwo** podzielona na klasy: Ustroje polityczne; Życie polityczne; Władza ustawodawcza; Władza wykonawcza; Polityka w przysłowiach; Co polityka i politycy wnieśli do języka? W części wprowadzającej do tej podgrupy znajdują się m.in. wyrazy: *głowa państwa, naród, obywatel, państwo, pierwsza dama, polityk, premier, prezydent, przywódca, rząd, władca*, z kolei część **Życie polityczne** zawiera następujące wyrazy i połączenia wyrazowe: *bezwzględna większość, dydydent, elektorat, frekwencja wyborcza, głos, głos nieważny, głos ważny, głosować, głosowanie jawne, głosowanie negatywne, głosowanie tajne, ideologia, iść na wybory, kabina do głosowania, kadencja, kampania wyborcza, kandydat, kandydować w wyborach, karta do głosowania, komisja wyborcza, lista wyborców, milcząca większość, notowanie popularności, obwód, oddać głos, ogłaszać wybory, okręg wyborczy, **partia, partia odłamowa, partia opozycyjna, partia rządząca**, prawo wyborcze, prawo wyborcze bierne, prawo wyborcze czynne, pusty głos, referendum, rywal, sondaż opinii społecznej, **struktury partyjne**, system głosowania, system list, tura głosowania, urna wyborcza, walczyć o mandat, wcześniejsze wybory, wiek uprawniający do głosowania, wstrzymać się od głosowania, wstrzymać się od głosu, wyborcy, wybory bezpośrednie, wybory lokalne, wybory pośrednie, wybory po-*

⁶ Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego*, Kraków 1999, s. 409–417.

*wszechne, wybory prezydenckie, wybory uzupełniające, wygrać jedno-myślnie, wygrać większością głosów, wygrać wybory, względna większość, zliczanie głosów (wythuszczenia E.S.)*⁷. Jak z tego widać, pojęcie <życie polityczne> zostało zdominowane przez słownictwo wyborcze, brakuje nawet leksemu *polityka*.

Z kolei w pracy A. Markowskiego wśród 50 pól tematycznych znalazło się podpole 32. Urząd, państwo, polityka, a w nim pod 'polityka' następujące wyrazy: *cenzura, głos 2, głosować, legalnie, legalny, nielegalnie, nielegalny, organizacja 2, partia, partyjny, polityczny, polityk, polityka, propaganda, ulotka, wybory*⁸.

Nawet ten krótki przegląd pokazuje, że odtworzenie pola leksykalnego <polityki>, zakreślenie granic kategorii leksyki politycznej na podstawie przytoczonych źródeł byłoby skazane na niepowodzenie ze względu na niekompletność listy, pominięcie wielu wyrazów, które w części swych użyciach odnoszą się do działań politycznych.

Proponuję zastosowanie procedury badawczej łączącej założenia semantyki strukturalnej i kognitywnej w konstruowaniu pola leksykalnego: w analizie znaczenia leksemu kluczowego przyjmuję założenie wymienione przez R. Tokarskiego, a mianowicie, że punktem wyjścia wydobywania elementarnych cech semantycznych może być definicja leksykograficzna w dobrym słowniku objaśniającym, jest ona *de facto* nieformalnym zapisem semowym⁹. Hierarchię komponentów semantycznych ustaliam również na podstawie analizy objaśnień hasła POLITYKA w słownikach politologicznych – uznaję konieczność uwzględniania zarówno elementów kategoryzacji potocznej, jak i naukowej, bo myślenie potoczne i naukowe przeplatają się¹⁰. Odtworzeniu sposobu

⁷ M. Kita, E. Polański, *Słownik tematyczny języka polskiego*, Łódź 2002, s. 138–139.

⁸ A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, Warszawa 1990, s. 164–166. Propozycję tematycznego podziału współczesnego rosyjskiego słownictwa politycznego przedstawiła I.O. Tkačeva, *Političeskaja leksika v sovremennom russkom jazyke: tematičeskie razrjady*, [w:] *Materialy XXXI Vserossijskoj naučno-metodičeskoj konferencii prepodavatelej i aspirantov*, Vypusk 8, *Leksikologija i leksikografija*, čast' 1, Sankt-Peterburg 2002, s. 7–10. Autorka zaproponowała następujące grupy tematyczne: I. Naimenovanija lic; II. Naimenovanija ponjatij, svjazannyh s gosudarstvennym ustrojstvom i strukturaj vlasti; III. Ponjatija, svjazannye s političeskoj žiznju strany; IV. Ponjatija, svjazannye s političeskimi vozzrenijami (w każdej grupie znajdują się mniejsze centra, obejmujące nazwy o znaczeniu szczegółowym).

⁹ R. Tokarski, *Składnikowa analiza znaczenia...*, op.cit., s. 107.

¹⁰ Na ten temat m.in.: J. Puzynina, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie słownikowym*, [w:] *Nie bez znaczenia. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, Białystok 2001, s. 229–233; R. Tokarski, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji (Przyczynek do tak zwanej definicji kognitywnej)*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorzycykowej i A. Pajdzińskiej, Lublin 1996, s. 101–102.

pojmowania *polityki* przez mówiących posłuży analiza współczesnych użycí wyrazu w tekstach publicystycznych.

Konstruowanie pola leksykalnego na podstawie struktury znaczeniowej wyrazu dominującego, korzystanie nie tylko ze słowników, ale i ze współczesnych kontekstów prasowych pozwoli pokazać, jak leksem jest obecnie rozumiany, jakie występują w języku synonimy semantyczne, stylistyczne oraz kontekstowe (okazjonalne).

W *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego *polityka* jest definiowana następująco: 'nauka, jak Rzpltą rządzić i zachować wcale'; 'nauka poznawania spraw i potrzeb państw; abo rostopność podająca rządzącym śrzodki do wykonania zamysłów przedsięwziętych' (t. VI, s. 306); w *Słowniku warszawskim* jednostka ma więcej znaczeń: 1. 'sztuka rządu państwem, utrzymania i wyzyskiwania stosunków z obcimi państwami'; 2. 'nauka, wiadomości tyczące ś. takiej polityki'; 3. 'zasada, system, taktyka, plan postępowania osób rządzących w kraju' (t. IV, s. 537). Rozumienie *polityki* jako sztuki rządu państwem wywodzi się z greckiego *politike (techné)* '(sztuka) rządu państwem'; w Polsce w XVII w. pojawił się termin francuski *politique*, który oznaczał sztukę rządu państwem, utrzymywania i wyzyskiwania stosunków z innymi państwami. Wyżej wymienione definicje nawiązują do znaczenia etymologicznego terminu. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* opis znaczenia *polityki* jest inny: 1. 'działalność władzy państwowej, rządu w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej, wojskowej i innych, dotycząca spraw wewnętrznych państwa lub stosunków z innymi krajami'; 2. 'działalność grupy społecznej, partii, osoby mająca zwykle na celu zdobycie lub utrzymanie władzy oraz realizację jakichś celów'; 3. przen. 'czyjeś zręczne, przemysłne postępowanie w celu osiągnięcia określonych zamierzeń' (t. III, s. 635). Na jego podstawie możemy wyodrębnić hiperonim *działanie*, uczestników działalności oraz wymiar polityki: wewnętrzny i zewnętrzny; niedostatecznie jest wydzielony sposób prowadzenia działalności (por. *Słownik warszawski*, znaczenie 3.).

Opracowania hasła w źródłach politologicznych akcentują wielorakość rozumienia polityki w zależności od przyjętych orientacji teoretyczno-metodologicznych, np. „[...] sfera stanowienia i realizacji decyzji dotyczących ekonomicznych, politycznych, socjalnych i kulturowych obszarów systemu ogólnospołecznego. [...] Obejmuje ona formułowanie celów, dobór środków, podjęcie decyzji, jej realizację (implementację decyzji) oraz kontrolę działań wykonawczych”¹¹. Analiza kilku definicji specjalistycznych pokazuje, że posługując się sformułowaniami tam zawartymi, można zrekonstruować ogólny schemat ujęcia treści leksemu – aktywność jest różnie określana: jako działalność instytucji

¹¹ *Leksykon politologii*, pod red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta, Wrocław 1996, s. 297.

państwowych, jako działalność związana z rządzeniem, zespół działań polegających na uznawaniu i godzeniu ze sobą przeciwstawnych interesów; realizują tę działalność zorganizowane grupy, ośrodek decyzyjny; cele są określone, zamierzone (dobro wspólne, problemy życia społecznego), a środki są dobrane¹². Wymogiem polityki jest skuteczność, chociaż nie jest to cecha definicyjna, podobnie jak moralność; poglądy użytkowników języka na tę ostatnią kwestię są podzielone. Brak ustabilizowanego znaczenia wynika z ogólności cech semantycznych i dużego obszaru działań wchodzących w zakres polityki.

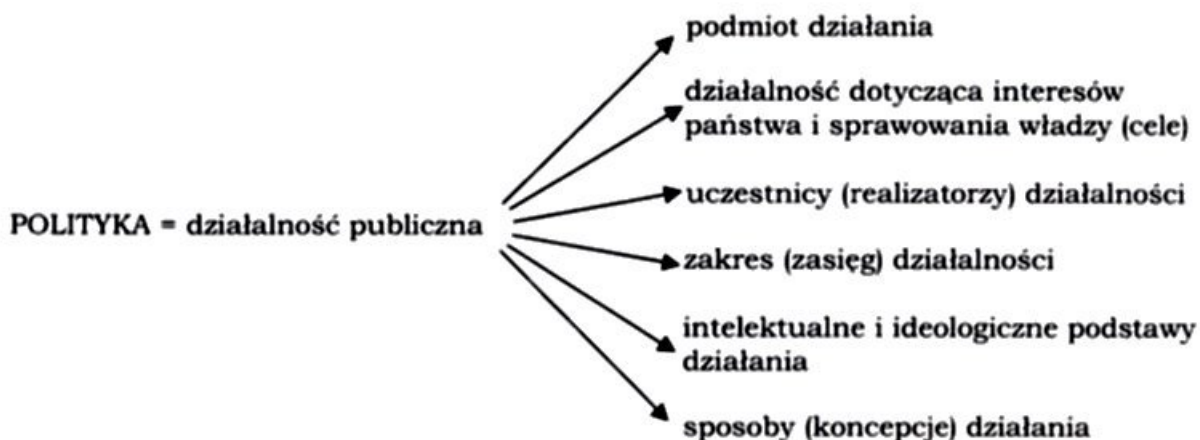
Użycia tego leksemu w dyskursie publicznym zawierają aktualne bądź postulowane jego rozumienie, które tylko pośrednio nawiązuje do ujęć słownikowych: „W staroświeckim rozumieniu tego słowa polityka oznaczała działalność publiczną, polegającą na rozwiązywaniu problemów społecznych poprzez poszukiwanie kompromisów dla rodzących się konfliktów interesów. Wszystko to odbywało się w imię państwa, chroniącego obywateli i reprezentującego ich interesy nadrzędne”, Rz, 4 VII 2003¹³; „Polityka przestała być służbą publiczną, stała się jednym z lepszych sposobów na robienie pieniędzy i pomoc w prowadzeniu interesów”, Rz, 15 XII 2003; „Konieczne jest odejście od tendencji pogłębiającej się od 1993 roku, by traktować politykę nie jako służbę dla dobra wspólnego, ale jedynie technikę zdobywania władzy i jej utrzymywania”, Rz, 19 XI 2004; „Mam tu na myśli politykę rozumianą jako roztropną troskę o dobro wspólne, a nie doraźną grę o władzę”, Rz, 9 IV 2004; „Obecny kryzys państwa nie jest kryzysem konstytucyjno-ustrojowym, ale przede wszystkim moralnym i politycznym. Przede wszystkim potrzebna jest odnowa polityki: odejście od traktowania jej jako jedynie techniki zdobywania i utrzymywania władzy. Trzeba zacząć rozumieć politykę jako służbę dobru wspólnemu”, Rz, 19–20 III 2005; „Polityka jest sztuką wykorzystywania możliwości”, Rz, 3–4 VII 2004.

Z cytatów wynika, że hierarchia celów w polskiej polityce uległa zakłóceniu: na czoło wysunęła się walka o władzę, natomiast służba w interesie dobra wspólnego zeszła na plan dalszy.

Analiza zebranego materiału słownikowego i tekstowego prowadzi do odtworzenia struktury znaczeniowej leksemu *polityka*, co z kolei pozwala na skompletowanie pola leksykalnego: wokół każdego komponentu gromadzimy słowa, dla których jest on elementem konstytutywnym (w artykule chodzi nie tyle o zebranie wszystkich wyrazów z danego zakresu, ile o wskazanie metody ich gromadzenia).

¹² Korzystano z następujących prac: *Słownik polityki*, pod red. M. Bankowicza, Warszawa 1996; *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, pod red. M. Chmaja i W. Sokoła, Toruń 2001; R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2002 oraz *Leksykon politologii*, op.cit.

¹³ Skrót Rz oznacza dziennik „Rzeczpospolita”.



PODMIOT – podmiotem działania władzy jest jednostka, społeczeństwo, Polska; „Polska jest samodzielnym podmiotem politycznym na europejskiej scenie”, Rz, 21–22 II 2004.

CELE – zdobycie władzy, jej utrzymanie i/lub troska o dobro wspólne; realizowanie racji stanu państwa: „niezależność polityczna”, „polska racja stanu” itp.

UCZESTNICZY – władza państwowa, rząd, sejm, parlament, senat;

partia (partie) – p. lewicowe, p. liberalne, p. konserwatywne, p. prawicowe, p. centrowe; partia kadrowa ‘taka, w której są tylko osoby zaufane i sprawdzone’; p. klasowa (np. PSL), p. władzy, p. sezonowa; przen.: partia niszowa; partia kanapowa;

synonimy kontekstowe: blok (partyjny); organizm polityczny; układ(-y); frakcja; formacja; ugrupowanie;

system partyjny i polityczny (kręgi władzy); koalicja partyjna; obóz polityczny; zaplecze polityczne;

polityk, politykier, człowiek (ludzie) polityki;

przen.: gracz gabinetowy; arbiter na polskiej scenie politycznej; baron partyjny ‘o działaczach SLD na wysokich stanowiskach partyjnych’; „beton” ‘o członkach dawnej PZPR’;

synonimy kontekstowe: aparaczyk; aparaczyk z PZPR; partyjny towarzysz; funkcjonariusz;

klasa polityczna ‘grupa ludzi mająca wpływ na bieg spraw w państwie’: „Klasa polityczna jest ważna, bo to ona sprawuje władzę, a nie obywatele”, Rz, 5-6 IV 2003.

ZAKRES – organizowanie stosunków w różnych dziedzinach życia w państwie i stosunków z innymi krajami (wielość określeń świadczy o tym, że polityka zagarnia różne obszary działalności człowieka; w tej grupie oprócz określeń terminologicznych występują też związki wyrazowe tworzone doraźnie):

polityka wewnętrzna: p. ekonomiczna, p. gospodarcza, p. regionalna, p. bezpieczeństwa, p. obronna, p. społeczna (socjalna), p. prorodzinna, p. przemysłowa, p. energetyczna, p. rolna, p. fiskalna, p. skarbo-
wa, p. podatkowa, p. pieniężna, p. monetarna; p. informacyjna, p. dez-
informacji, p. kadrowa, p. karania (rzadko), p. lekowa (rzadko);

p. kulturalna, p. oświatowa, p. edukacyjna: „Myślenie o stosunkach z Rosją trzeba zacząć od przemyślenia polityki edukacyjnej, czyli od przepatrzenia tego, czego uczy się dzieci w szkołach”, Rz, 31 XII-2 I 2005;
p. historyczna 'działalność publicznych instytucji naukowych i eduka-
cyjnych w zakresie pamięci historycznej narodu/narodów';

p. ludobójstwa; p. asymilacyjna 'polityka państwa zmierzająca do tego, aby mniejszość przyswoiła sobie język i kulturę większości';

fraz. polityka grubej kreski (grubej linii) 'koncepcja polityczna polega-
jąca na niebraniu odpowiedzialności za politykę poprzedników': „Co
bowiem dla szerokiej opinii oznaczała polityka grubej kreski? Otóż było
nią bratanie się obdarzonych zaufaniem społecznym elit z prominen-
tami komunistycznego establishmentu”, Rz, 24-25 I 2004;

fraz. polityka otwarcia 'polityka państwa polegająca na akceptowaniu
określonej działalności, stosowaniu dla niej taryf ulgowych itp.';

polityka zagraniczna, p. międzynarodowa.

INTELEKTUALNE i IDEOLOGICZNE PODSTAWY DZIAŁANIA – wyra-
żają się one w programach politycznych, które wskazują cele do osiągnięcia:

program polityczny, doktryny polityczne, ideologie polityczne, np. ideo-
logia politycznej poprawności, ideologia laicka, ideologia konserwa-
tywna itd.;

ideale polityczne (leżące u podstaw ideologii, np. tradycja, wolność,
równość, demokracja, pokój itd.);

nazwy ideologii poszczególnych partii bądź nazwy informujące o po-
glądach zwolenników ludzi, od których nazwisk powstały, np. *walę-
sizm*, *olszewizm*, *belkizm* itd.;

przen. polityczna kruchta 'wyznawanie poglądów zaściankowych, nie-
nowoczesnych': „Wreszcie okazuje się, że ludzie w Polsce mogą być
wierni tradycji, wierzący, a jednocześnie nie widzą siebie w politycznej
kruchcie”, Rz, 20 II 2004.

SPOSOBY DZIAŁANIA – taktyka, plan postępowania polityków i partii
rządzących:

polityka alternatywna, p. twarda (twardy kurs polityki, twarda posta-
wa polityczna), p. elastyczna, p. sztywna, p. krótkowzroczna, p. kulu-
arowa, p. balansu, p. stopniowania ustępstw, p. podboju 'wyznawanie
plemiennego patriotyzmu partyjnego i pogardy dla reguł', p. janosiko-

wa: „Ta janosikowa polityka tworzy paradoks: państwo zabiera obywatelom lwia część wypracowanych przez nich pieniędzy, żeby się... obywatelami móc opiekować”, Newsweek, 2 XI 2003;

przenośne określenia sposobów działań politycznych, wskazujące na różne ich natężenie, w zależności od znaczenia wyrazu określanego lub jego konotacji: polityczny kliniec; polityczny amok; polityczna gra; polityczna dziecinada;

fraz. strusia polityka 'udawanie, że się nie dostrzega obiektywnie istniejących faktów, przymykanie oczu na rzeczywistość, zwykle nieprzyjemną, uchylanie się od odpowiedzialności'.

Polityka w znaczeniu ogólnym występuje w ustabilizowanych połączeniach wyrazowych (trzeba zaznaczyć, że stopień ich utrwalenia w języku jest różny), np.: *ustalić, wytyczyć (nowe) zasady polityki, prowadzić politykę, uzgodnić politykę, sprawować władzę polityczną, dokonać zwrotu w polityce, wejść/wchodzić w politykę, wejść w polityczne gry, chwycić bakcyła polityki, wypaść z politycznej gry, żyrować czyjąś politykę, (pot.) robić politykę, kurs polityki, styl (sposób) uprawiania polityki, zapłacić słoną polityczną cenę.*

Polityka jest konceptualizowana jako gra na scenie, jako spektakl, film, arena walki, jako rynek (targowisko), jako giełda, jako walka, a polityk jest aktorem albo arbitrem; taki sposób rozumienia leży u podłoża następujących wyrażeń: *starzy wyjadacze sceny politycznej, aktor sceny politycznej, gracz gabinetowy, polityczna scena, polityczny thriller, spektakl polityczny, polityczne targi, rynek polityczny, polityczna giełda, pole manewru polskiej polityki*¹⁴. Partie i ich programy są ujmowane w kategorii metafor przestrzennych: *pejzaż polityczny, krajobraz polityczny, konstelacja geopolityczna*; małe partie i kluby sejmowe są określane jako „*plankton*” sejmowy, a przynależność do partii może być *polityczną tratwą ratunkową*, wielość partii to *cocktail*.

Wydaje się, że tylko uświadomienie sobie struktury znaczeniowej leksemów z kręgu słownictwa politycznego pozwoli zrekonstruować w miarę spójne pola leksykalne. Ponieważ kategoria tego słownictwa jest bardzo obszerna, gromadzenie pól powinno dotyczyć określonych pojęć, a mianowicie: systemów politycznych, struktury władzy, poglądów politycznych, postaw, ideologii.

¹⁴ K. Ożóg przytacza wypowiedzi polityków z 2000 r., w których oprócz metafory spektaklu wykorzystywane były metafory nieudanego małżeństwa i rozwodu, np.: „Mimo rozwodu w Akcji i w Unii słychać było głosy, że koalicję można było uratować”; „rozwód partii rządzących” itp., K. Ożóg, *Metafory potoczne w języku polityki*, „Język Polski” 2002, z. 1, s. 21–24. Ujmowanie świata polityki w formie metafor teatralno-sportowych doczekało się wielu opisów; w tym miejscu nie przytaczam bibliografii tego zagadnienia.

Analiza tego leksemu – pojęcia ilustruje problemy, jakie stają przed badaczem współczesnego słownictwa politycznego: znaczenia wyrazów z omawianego kręgu są uzależnione od przyjętego punktu widzenia, w związku z tym ulegają modyfikacjom w planie treści i wartościowania, obrastają w konotacje wynikające z użycia kontekstowych, co prowadzi do różnego rodzaju zniekształceń znaczeniowych¹⁵.

The Lexical Area of <Politics> – the State in Contemporary Polish

Summary

The analysis illustrates problems, a contemporary political vocabulary researcher faces. There is the lexical area of *politics*, reconstructed according to structural and cognitive semantic assumptions. The lexeme's structure of meaning is based on the definitions in dictionaries of general Polish and dictionaries of political language. Lexicographic analysis has been supported by contemporary publicist contexts. It has allowed a distinction of 6 semantic components in understanding the term *politics*; each of them gathers words, for which a given component is a constitutive element.

¹⁵ Por. na ten temat m.in.: J. Puzynina, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie...*, op.cit., s. 229–234; K. Skarżyńska, *Język polityki: wielość perspektyw i nieostrość znaczeń*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, pod red. K. Handke i H. Dalewskiej-Greń, Warszawa 1994, s. 247–260; E. Sękowska, *Wybrane problemy opisu polskiego słownictwa dotyczącego pojęć polityczno-społecznych*, [w:] *Język – Polityka – Społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa 2004, s. 63–74.

Maria Przybysz-Piwko
(Warszawa)

ŚWIADOMOŚĆ JĘZYKOWA. PROBLEM NIE TYLKO LINGWISTYCZNY

Świadomość – jedno z najbardziej wieloznacznych pojęć psychologii – na ogół rozumiana jest jako zdolność umysłu ludzkiego do odzwierciedlania obiektywnej rzeczywistości, jako swego rodzaju percepcja poznawcza¹. Uważa się powszechnie, że świadomość, tak jak percepcja czy zapamiętywanie, należy do tzw. wyższych czynności nerwowych, które mają swoją lokalizację w korze mózgowej². Strukturalną podstawą złożonych czynności nerwowych jest zespół komórek stanowiący „wewnętrzną reprezentację” bodźca, który ma tendencję do samoaktywacji w chwili, gdy kilka elementów owej wewnętrznej reprezentacji jest pobudzanych albo przez bodziec (czuciowe szlaki wstępujące), albo przez wyobrażenie bodźca (szlaki zstępujące z wyższych ośrodków asocjacyjnych)³. Lokalizacja wyższych czynności nerwowych, a więc i świadomości w korze mózgu nie ma charakteru stałego; zmienia się zarówno w procesie rozwoju psychoruchowego dziecka, jak i na kolejnych jego etapach. W ontogenezie zmianie ulega struktura czynności nerwowych i, co się z tym wiąże, ich wzajemny stosunek⁴.

Pojęcie wewnętrznej reprezentacji zajmuje jedno z centralnych miejsc w psychologii poznawczej⁵. Przez reprezentację rozumie się konstrukt umysłu pośredniczący w poznawaniu rzeczywistości. Uważa się, że reprezentacje składają się z symboli, które oznaczają bodźce zewnętrzne bądź stany wewnętrzne⁶. Manipulowanie symbolami stanowi istotę

¹ A. Szulc, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa 1997, s. 212–213.

² A. Wróbel, *Neuron i sieci neuronowe*, [w:] T. Górski, A. Grabowska, J. Zagrodzka (red.), *Mózg a zachowanie*, Warszawa 1997, s. 63.

³ Tamże.

⁴ A.R. Luria, *Podstawy neuropsychologii*, Warszawa 1976, s. 81–83.

⁵ T. Maruszewski, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 1996, s. 14. Patrz: rozdział *Reprezentacje pojęciowe*, s. 184–204.

⁶ T. Skowroński, *Symbol w psychologii*, [w:] I. Kurcz (red.), *Psychologia a semiotyka. Pojęcia i zagadnienia*, Warszawa 1993, s. 160–168. „W najogólniejszym ujęciu symbol jest pewnego rodzaju znakiem i jako taki spełnia główną jego funkcję poznawczą, to znaczy jest reprezentacją czegoś odrębnego od

procesów poznawczych. W początkowych fazach procesów poznawczych (takich jak np. spostrzeganie, uwaga, pamięć) manipulowanie odbywa się na przedmiotach rzeczywistych. W toku rozwoju uwewnętrznia się (interioryzuje) i przeobrażone stanowi odtąd podstawę procesów psychicznych.

Pojęcie reprezentacji – różnie interpretowane – bywa też kwestionowane na gruncie niektórych koncepcji filozoficznych i psychologicznych, zwłaszcza tych kładących nacisk na interakcję umysłu i środowiska, której twórczym efektem jest wiedza⁷. Wiedza jest nie tylko odbiciem bodźca, lecz jednocześnie stanowi próbę dotarcia do istoty rzeczy. W tych koncepcjach miejsce reprezentacji zajmują systemy pozwalające wyodrębnić ze stale zmieniających się bodźców właściwości niezmiennicze. Dzięki tym specjalnym systemom możliwe jest bezpośrednio poznanie rzeczywistości⁸.

Polemika wokół problemu świadomości jest przykładem polemiki, w której strony podają nieprzystawalne do siebie argumenty⁹. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że dane dotyczące świadomości (a psychologia poznawcza ma niezwykle rozwiniętą orientację empiryczną) nie układają się w jednolity zbiór faktów i zjawisk. Bogactwo danych znajduje jednak swoje miejsce w ramach odmiennych teorii¹⁰. Psychologowie prowadzący badania empiryczne nad świadomością podkreślają płynność granicy między świadomością a nieświadomością; wskazują na istnienie tzw. percepcji podprogowej oraz tzw. minimalnego przetwarzania informacji, kiedy trudno określić udział świadomości¹¹.

świadomości podmiotu poznającego, nie ma natomiast zgodności co do tego, co reprezentuje symbol i na jakiej zasadzie. Te rozbieżności interpretacyjne wynikają przede wszystkim z odmiennych postaw wobec natury rzeczywistości, istoty poznania, a w psychologii dodatkowo zależą od założeń – często ukrytych – dotyczących funkcji umysłu i jego związku ze światem zewnętrznym”, s. 160.

⁷ K. Najder, *Reprezentacja poznawcza we współczesnej psychologii*, [w:] I. Kurcz (red.), *Psychologia a semiotyka...*, op.cit. „Ścisłe rzecz biorąc, reprezentacja wiedzy jest pojęciem nadrzędnym nad pojęciem reprezentacja poznawcza, oznacza wszystkie byty, stany lub procesy umysłowe posiadające znaczenie intensjonalne (sens), a nie tylko te posiadające znaczenie ekstensjonalne (referencyjne, przy założeniu, że każdy byt, proces lub stan posiadający znaczenie ekstensjonalne posiada również znaczenie intensjonalne)”, s. 142.

⁸ W teorii reprezentacji poznawczej na oznaczenie hipotetycznych jednostek systemu poznawczego wytwarzających reprezentacje poznawcze egzemplarzy danej kategorii, zarówno w obecności przedmiotu odbieranego w danym momencie przez receptory, jak i pod nieobecność przedmiotu (odbieranego w jakimś przeszłym momencie przez receptory), stosowane są terminy: schemat, rama, skrypt, patrz: K. Najder, *Reprezentacja poznawcza...*, op.cit., s. 145.

⁹ T. Maruszewski, *Psychologia poznawcza*, op.cit., s. 230.

¹⁰ Tamże, s. 231.

¹¹ Tamże, s. 230.

W kontekście powyższych pobieżnych rozważań dotyczących neuropsychobiologicznych uwarunkowań świadomości nie dziwi brak terminologicznego uporządkowania obszaru nazywanego świadomościowym zapleczem komunikacji językowej¹².

W świetle wiedzy nielingwistycznej świadomość językową można by zdefiniować jako tzw. dostęp do określonych elementów systemu językowego w leksykonie umysłowym. W większości sytuacji komunikacyjnych dostęp do elementów systemu językowego jest w znacznym stopniu nieświadomy¹³. Udział tak rozumianej świadomości językowej w procesie akwizycji języka nie został jednoznacznie określony; uważa się nawet, że przyswajanie naturalnego języka prymarnego odbywa się bez udziału świadomości¹⁴. Świadomość językowa jest zarazem wiedzą językową i umiejętnością pozwalającą na ujawnienie wiedzy¹⁵. Jako przykład niech posłuży rozumienie – przez większość badaczy zjawiska świadomości językowej – jednego z jej podtypów, a mianowicie świadomości fonologicznej. Świadomość fonologiczna to wiedza dziecka o dźwiękach mowy, o tym, że słowa można dzielić na pojedyncze dźwięki lub ich zbiegi (np. rymy, aliteracje), a jej przejawem jest umiejętność dzielenia słów na głoski, porównywania słów lub ich części¹⁶. Świadomość fonologiczna pozwala na wyróżnianie i przeliczanie głosek oraz sylab w słowie. Jak widać z tego opisu, o wiele łatwiej określić, jak się przejawia świadomość, niż ją zdefiniować.

Świadomość językowa zakłada koncentrowanie się na elementach oraz ich wzajemnych zależnościach, które zasługują na uwagę¹⁷. Rozwija się, zanim jeszcze dziecko zostanie poddane edukacji (czytanie i pisanie), a niektóre jej aspekty są stymulowane zabawami językowymi.

Umiejętność, która jest przejawem świadomości, obejmuje również wykonanie, jednak jest czymś więcej niż sumą świadomości i wykonania¹⁸. Umiejętność, określana jako wiedza proceduralna, bywa prze-

¹² T. Zgółka, *Warstwy świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka*, E. Sękowska (red.), Warszawa 1996, s. 13.

¹³ P. Łobacz, *Nabywanie systemu fonologicznego a świadomość fonologiczna dzieci*, [w:] H. Mierzejewska, M. Przybysz-Piwko (red.), *Rozwój poznawczy i rozwój językowy dzieci z trudnościami w komunikacji werbalnej. Diagnozowanie i postępowanie usprawniające*, Warszawa 1997, s. 28; M. Zagrodzki, *Słownik umysłowy*, [w:] I. Kurcz (red.), *Psychologia a semiotyka...*, op.cit.: „Teoria słownika umysłowego jest teorią psychologiczną, która powiada, że całość wiedzy człowieka niezbędnej do posługiwania się słowami zgromadzona jest w postaci jednej struktury umysłowej zwanej słownikiem umysłowym. Teoria ta ma wiele wersji, sformułowanych przez różnych autorów”, s. 178.

¹⁴ P. Łobacz, *Nabywanie systemu...*, op.cit., s. 28.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Patrz: G. Krasowicz, *Język, czytanie i dysleksja*, Lublin 1997, s. 77.

¹⁷ Por. A. Maurer (red.), *Dźwięki mowy. Program kształtowania świadomości fonologicznej dla dzieci przedszkolnych i szkolnych*, Kraków 2003, s. 20.

¹⁸ Tamże, s. 18.

ciwstawiana wiedzy deklaratywnej¹⁹. Jej przykładem może być umiejętność spostrzegania podobieństwa i braku podobieństwa, tj. umiejętność uogólniania i różnicowania. Kiedy mówimy o umiejętnościach, mamy na myśli nie tylko wykonanie, ale również uczenie się²⁰. Trudno jest ustalić stopień zaangażowania obu czynności w „nabywanie” czy „opanowywanie” umiejętności. Opanowanie umiejętności w ujęciu klasycznym obejmuje trzy etapy: pierwszy, wczesny etap poznawczy, w którym uczący się dowiaduje się, na czym powinien się skoncentrować, drugi etap, skojarzeniowy, obejmujący eliminację błędów i zwiększenie szybkości wykonania, oraz etap późny, inaczej automatyczny, charakteryzujący się ograniczeniem kontroli poznawczej. Rezultatem tak kształtującej się umiejętności jest tzw. autonomiczność wykonania rozumiana jako zaangażowanie aktywności poznawczej w takim zakresie, w jakim jest ona niezbędna. W trakcie procesu uczenia się zmniejsza się aktywność poznawcza²¹.

Badacze rozwoju językowego dziecka stwierdzają, że u dzieci, szczególnie w okresie doskonalenia wielu językowych umiejętności oraz dynamicznego rozwoju poznawczego, nie jest możliwe wyraźne rozgraniczenie wiedzy językowej i kompetencji językowej.

W ujęciu lingwistycznym kompetencja językowa to arefleksyjna zdolność rodzimego użytkownika języka do produkowania i rozumienia dowolnych poprawnie skonstruowanych wypowiedzi²². Wiedza językowa, utożsamiana z intuicją językową, to umiejętności i nawyki, pozwalające użytkownikowi języka swobodnie komunikować się w tym języku. Wiedza językowa – w ujęciu lingwistycznym – traktowana jest jako przejaw kompetencji językowej.

Przez psycholingwistów kompetencja językowa jest określana jako nieuświadomiona wiedza mówcy o regułach danego języka i utożsamiana z intuicją językową²³. W psycholingwistyce zdolność jednostki do zdystansowania się wobec normalnego użycia języka, zdolność przesunięcia uwagi na właściwości systemu, które używane są do transmitowania treści, określana jest jako świadomość metajęzykowa. Jednocześnie

¹⁹ Tamże, s. 18–19.

²⁰ Patrz: tamże, s. 17. W teoriach uczenia się zwykle oddzielane jest uczenie się od wykonania. Por. też P. Łobacz, *Nabywanie systemu...*, op.cit. Autorka, referując wyniki badań nad świadomością fonologiczną dzieci, mówi o świadomości językowej jako o umiejętności wyuczonej. Świadomość językowa jest związana z uaktywnianiem wiedzy językowej.

²¹ A. Maurer (red.), *Dźwięki mowy...*, op.cit., s. 19–20.

²² A. Szulc, *Słownik dydaktyki...*, op.cit., s. 229. Kompetencja językowa bywa rozumiana jako wiedza (jasna i wyraźna lub intuicyjna) o języku pozwalająca użytkownikowi języka tworzyć poprawne wypowiedzi (niezależnie od kontekstu i sytuacji użycia języka) i rozumieć je.

²³ G. Krasowicz-Kupis, *Rozwój metajęzykowy a osiągnięcia w czytaniu u dzieci 6–9-letnich*, Lublin 1999, s. 22.

nie podkreśla się, że udział świadomości w spontanicznym zachowaniu językowym jest niemożliwy do ustalenia, choć może być kontrolowany w sytuacjach eksperymentu, w których ocenia się stopień zdolności do refleksji nad językiem i intencjonalnym kontrolowaniem – przez mówiącego – własnej aktywności²⁴. W zakresie świadomości (meta)fonologicznej byłaby to umiejętność identyfikowania elementów fonologicznych i umiejętność manipulowania nimi w sposób intencjonalny²⁵. Ze względu na udział w zachowaniach językowych świadomej kontroli niektórzy badacze rozwoju językowego dziecka wyróżniają kontrolę epijęzykową, traktowaną jako umiejętność na poziomie funkcjonalnym (metajęzykową nieświadomą), i uważają, że jest ona niezbędna dla pojawienia się zachowań metajęzykowych (świadomości metajęzykowej), a więc z udziałem świadomej refleksji nad językiem o charakterze intencjonalnym²⁶. Jednocześnie psycholingwiści zauważają, że niektóre zachowania obserwowane podczas rozwiązywania zadań eksperymentu uznawanych za metajęzykowe nie różnią się od zachowań spowodowanych przez podobne zadania (niemetajęzykowe) występujące w sytuacjach naturalnej komunikacji²⁷.

Wyniki badań nad analfabetami sugerują, że podmiot staje się świadomy środków językowych, jeżeli zmusza go do tego zadanie językowe, przed którym staje²⁸. Właśnie efektem świadomych wysiłków poznawczych są dwa rodzaje wiedzy: deklaratywna (sprowadzająca się do znajomości reguł) i proceduralna (sprowadzająca się do kontroli ich stosowania). Rozpoczęcie nauki, zwłaszcza czytania i pisanie, jest czynnikiem wyzwalającym postęp w funkcjonowaniu metajęzykowym²⁹.

Można więc stwierdzić, że psycholingwiści, mówiąc o świadomości językowej, mają na myśli świadomość refleksyjną, którą określają częściej terminem świadomość metajęzykowa³⁰. Kompetencji językowej przeciwstawiają kompetencję metajęzykową, wskazując jednocześnie na fazowy rozwój tej ostatniej, a mianowicie: różnicowanie, identyfiko-

²⁴ Tamże. Por. P. Łobacz, *Nabywanie systemu...*, op.cit., s. 28.

²⁵ G. Krasowicz-Kupis, *Rozwój metajęzykowy...*, op.cit., s. 43–48.

²⁶ Tamże. „Procesy i zdolności epijęzykowe odnoszą się do wiedzy językowej stosowanej mniej lub bardziej automatycznie, bez refleksji ze strony podmiotu, a zdolności i procesy metajęzykowe zarezerwowane są dla sytuacji, w których ten intencjonalny, refleksyjny charakter jest wyraźny. Oba rodzaje zdolności należą do zdolności metajęzykowych w szerokim rozumieniu obejmującym kontrolę własnych wypowiedzi językowych”, s. 30.

²⁷ Tamże, s. 25.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 34.

³⁰ W tradycji anglosaskiej częściej używany jest termin świadomość językowa, pozostali autorzy posługują się terminem świadomość metajęzykowa. Por. G. Krasowicz, *Język, czytanie i dysleksja*, op.cit., s. 77; G. Krasowicz-Kupis, *Rozwój metajęzykowy...*, op.cit., s. 119; P. Łobacz, *Nabywanie systemu...*, op.cit., s. 28.

wanie, manipulowanie. Różnicowanie i identyfikowanie elementów językowych to wstępny warunek sprawności metajęzykowej oraz rozumienia wypowiedzi.

Psycholingwiści mówią o wczesnej kompetencji językowej, która np. w zakresie kompetencji fonologicznej sprowadza się do umiejętności niejako automatycznego, niezamierzonego (nieintencjonalnego) odróżniania fonemów i identyfikowania wariantów fonemów. Ta wczesna umiejętność w dyskryminacji dźwięków, pojawiająca się dzięki wykształcającym się – pod wpływem języka otaczającego dziecko – funkcjom analizatorów: słuchowego i kinestetyczno-ruchowego, stwarza warunki do rozwoju świadomości (meta)językowej.

Wczesna kompetencja językowa odpowiadałaby najgłębszej warstwie świadomościowego zaplecza komunikacji językowej wyróżnianej przez lingwistów, a mianowicie tzw. uniwersalnej matrycy językowej. Warstwa ta warunkuje poznawcze i komunikacyjne funkcje języka oraz jest niepodatna na działania dydaktyczne. Jednak rozpoznanie jej natury (kształtu matrycy) może mieć istotne konsekwencje dla działań dydaktycznych skoncentrowanych na języku. Stanowi ona podstawę procesu akwizycji języka naturalnego, a jej wynikiem jest kompetencja językowa, która nie jest dziedziczona biologicznie, lecz biologicznie uwarunkowana³¹.

Podsumowując rozważania, należy podkreślić, że zarówno lingwiści, jak i psycholingwiści badający rozwój mowy i języka dziecka oraz zaburzenia rozwoju zdają sobie sprawę z rozchwiania terminologicznego dotyczącego świadomościowego zaplecza wykorzystywanego w komunikacji językowej oraz z jego wielowarstwowości i wielopoziomowości. Wyniki badań neurobiologicznych zmuszają badaczy zjawisk o charakterze interdyscyplinarnym do ciągłego konfrontowania treści terminów służących do opisu i interpretacji tych zjawisk.

Linguistic Awareness. Not Just a Linguistic Problem

Summary

A complex character of linguistic awareness is analyzed here with the background of research of awareness as such: neurobiology, neuro-psychology and psycholinguistics. The author finds reasons for terminological mess in the area of consciousness source of linguistic communication. Two sorts of knowledge contribute to linguistic awareness: declarative (the knowledge of rules) and procedural (the control of their usage).

³¹ T. Zgółka, *Warstwy świadomości...*, op.cit.

Włodzimierz Gruszczyński
(Warszawa)

O PRZYSZŁOŚCI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO XVII I 1. POŁOWY XVIII WIEKU

Pomysł leksykograficznego opracowania polszczyzny XVII i 1. połowy XVIII w. zrodził się ponad pięćdziesiąt lat temu. Trwały już wówczas prace nad *Słownikiem staropolskim*, *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* oraz nad *Słownikiem języka polskiego* (pod red. Witolda Doroszewskiego), który obejmował materiał wyekscerpowany ze źródeł od połowy XVIII do połowy XX w. Wydawało się więc naturalne, by podjąć prace nad opisem słownictwa z okresu nieuwzględnionego w żadnym z wymienionych projektów badawczych i wydawniczych. W 1954 r. powołano w tym celu w Instytucie Języka Polskiego PAN Pracownię Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku¹, której podstawowym zadaniem miało być opracowanie *Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*². Historia dotychczasowych prac nad *Słownikiem* przedstawiona została w części wstępnej do I zeszytu³ i dlatego można zrezygnować z jej omawiania w tym miejscu. Koniecznie jednak trzeba podkreślić to, że środki materialne przeznaczone na prowadzenie prac nad tym dziełem (a co za tym idzie – liczebność Pracowni) były od początku dużo mniejsze niż w wypadku wcześniej wymienionych trzech słowników. Ta szczupłość środków i mała liczebność zespołu sprawiają, że przygotowanie słownika trwa bardzo długo. Dotychczas ukazało się pięć zeszytów, które składają się na jego tom I, obejmujący wyrazy na literę A. Gdyby utrzymało się obecne tempo prac, to ich zakończenie można by przewidywać mniej więcej za sto lat⁴. Z tego właś-

¹ Dalej stosuję wobec niej skróconą nazwę Pracownia.

² Dalej stosuję oznaczenie SXVII lub *Słownik*.

³ K. Siekierska, T. Sokołowska, *Historia „Słownika”*, [w:] *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, t. I, z. 1., Kraków 1999, s. IV–VIII.

⁴ Warto zaznaczyć, że tak długi okres powstawania słownika naukowego nie jest w historii leksykografii niczym nadzwyczajnym. Dość powiedzieć, że *Słownik staropolski*, którego ostatni tom ukazał się w ubiegłym roku, powstawał ponad sto lat (por.: P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2003, s. 30–31), a wielki słownik języka szwedzkiego (*Svenska Akademiens ordbok*) zaczął być opracowywany w 1890 r., a obecnie ukazują się tomy ze słowami rozpoczynającymi się od litery S (por. np.: S.-G. Malmgren, *Svensk lexikologi*, Lund 1998, s. 106).

nie powodu trzeba się zastanowić, czy na obecnym, niezbyt zaawansowanym etapie prac wydawniczych nie powinno się wprowadzić jakichś, być może nawet daleko idących, modyfikacji w metodach pracy i zakresie opracowywania materiału – modyfikacji, które umożliwiłyby przyspieszenie udostępniania odbiorcom wyników prac zespołu.

Już pewne wcześniejsze dość nietypowe (i bardzo dyskusyjne) założenia wydawniczo-leksykograficzne, przyjęte w okresie przystępowania do wydawania słownika, miały na celu takie przyspieszenie. Zdecydowano na przykład, by w pierwszej kolejności publikować artykuły hasłowe odnoszące się do haseł reprezentujących tzw. samodzielne części mowy, a pozostałe – „niesamodzielne”, tzn. przyimki, partykuły, spójniki i zaimki, opracować oddzielnie i opublikować w specjalnych tomach⁵. Zdecydowano również, że przymiotniki pochodzące od nazw własnych w swojej podstawowej funkcji (bardzo licznie reprezentowane w materiale) oraz same nazwy własne (jeśli nie pełnią wtórnie funkcji apelatywnych) wykazywane będą tylko w indeksach dołączanych do kolejnych tomów⁶ i nie zostaną w ogóle poddane opracowaniu redakcyjnemu (skutkiem tego podstawy słowotwórcze wielu takich przymiotników stanowić muszą nieodgadnioną zagadkę dla odbiorcy *Słownika*).

Zakończenie wydawania tomu I, który redakcyjnie i edytorsko przygotowywano około pięciu lat, wydaje się odpowiednim momentem do przedyskutowania i ewentualnie wprowadzenia nowych rozwiązań⁷. W niniejszym tekście przedstawione zostaną propozycje najważniejszych tego typu zmian.

Powinny one iść w trzech zasadniczych kierunkach. Po pierwsze, należy zastanowić się nad możliwościami usprawnienia prac redakcyjnych, a zwłaszcza szerszego i bardziej wyrafinowanego niż dotychczas zastosowania technik komputerowych. Po drugie, trzeba przeanalizować różne możliwe sposoby publikowania *Słownika* i wybrać taki (taki), który w największym stopniu odpowiadać będzie z jednej strony charakterowi materiału i trybowi pracy nad nim, a z drugiej – oczekiwaniom potencjalnych odbiorców. Po trzecie, należy rozpatrzyć ewentualne ograniczenie zakresu opisu leksykograficznego, w tym – być może

⁵ *Zasady opracowania „Słownika”*, [w:] *Słownik...*, op.cit., s. X.

⁶ Por. *Indeks do tomu I*, [w:] *SXVII*, t. I, z. 5., Kraków 2004, s. 344–360.

⁷ Z zakończeniem prac redakcyjnych i wydawniczych nad tomem I zbiegła się zmiana na stanowisku kierownika Pracowni: zasłużoną dla *Słownika* Krystynę Siekierską, która była redaktorką zeszytu próbnego *Słownika* i wszystkich zeszytów tomu I, zastąpił niżej podpisany. M.in. z tego powodu kolejny, szósty zeszyt *SXVII* powstaje na podstawie zmodyfikowanej instrukcji redakcyjnej. W niniejszym tekście przedstawione zostaną niektóre ważniejsze zmiany, jakie do niej wprowadzono (dokładne ich omówienie znajdzie się we wstępie do szóstego zeszytu), jak też propozycje zmian znacznie dalej idących, których wprowadzenie wymaga zarówno dyskusji wewnątrz zespołu redakcyjnego, jak i uzgodnień z Komitetem Redakcyjnym.

– rezygnację z niektórych elementów artykułów hasłowych. Poniżej omówię kolejno każdy z wymienionych kierunków ewentualnych zmian⁸.

KOMPUTERYZACJA PRAC NAD SŁOWNIKIEM

Przygotowanie w dzisiejszych czasach dużego słownika bez użycia komputerów jest chyba niemożliwe⁹. Można je jednak stosować w bardzo różnym zakresie. W pracach nad *SXVII* komputera zaczęto używać stosunkowo późno (połowa lat dziewięćdziesiątych) i wykorzystywano przede wszystkim, choć nie jedynie (por. niżej), jako wyrafinowane narzędzie do pisania artykułów hasłowych. Było to spowodowane różnymi względami, z których wspomniane wcześniej braki finansowe nie były – jak się zdaje – jedyne ani nawet najważniejsze.

Stan dotychczasowy

Prace przygotowawcze do *Słownika* – głównie ekscerpcja źródeł – rozpoczęły się w „epoce przedkomputerowej” i w związku z tym prowadzone były metodami tradycyjnymi¹⁰. W ich wyniku powstała przede wszystkim kartoteka licząca około 3 milionów fiszek oraz materiały uzupełniające, na które składają się rękopiśmienne indeksy wyrazów wyekscerpowanych z poszczególnych źródeł. Właśnie owe indeksy stały się przyczyną pierwszego niebanalnego zastosowania komputera w pracach nad *Słownikiem*. W ramach grantu KBN opracowano i wprowadzono do pamięci komputera poszczególne indeksy, a następnie dokonano ich scalenia, w wyniku czego powstał indeks wszystkich wyrazów zawartych w kartotece¹¹. Przy tej samej okazji wprowadzono do pamięci komputera spis źródeł, dzięki czemu można go obecnie na bieżąco uzupełniać i poprawiać.

Komputer znalazł też zastosowanie przy pisaniu artykułów hasłowych i – oczywiście – przy dokonywaniu składu i łamania kolejnych zeszytów *Słownika*. Niestety, pod tym względem organizacja pracy nie

⁸ Pomijam w tym tekście kwestię fundamentalną dla przyszłości *SXVII*, a mianowicie kwestię finansowania prac redakcyjnych, wydawniczych i ich obsługi informatycznej.

⁹ Por. na ten temat np.: T. Piotrowski, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa 1994 (zwłaszcza rozdział *Słowniki a komputery*, s. 176–201).

¹⁰ W sprawie skrótowego przedstawienia tych metod zob.: P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii...*, op.cit., s. 30–31.

¹¹ Indeks opracował zespół pod kierownictwem Krystyny Siekierskiej (kierownik projektu) w składzie: Marek Kunicki-Goldfinger i Paweł Kupiszewski. Program służący do przetwarzania indeksów napisał Jerzy Żółtak. Na temat projektu zob.: H.M., *Zasób wyrazowy „Słownika języka polskiego” (XVII i pierwsza połowa XVIII wieku)*, „Serwis Informacji Naukowo-Technicznej Przegląd EUREKA”, 3 (13), 2003, s. 7.

jest optymalna. W pracowni używany jest program MS Word, a teksty napisane za jego pomocą przesyłane są do wydawnictwa, gdzie dokonuje się ich konwersji na format systemu Ventura. Od tego momentu autorzy słownika tracą kontakt z elektroniczną wersją swojej pracy, a ostateczne jej wyniki – artykuły hasłowe po wielu korektach zawarte w kolejnych zeszytach słownika – wracają do nich tylko w wersji drukowanej. Uniemożliwia to korzystanie z elektronicznej postaci ostatecznych wersji artykułów hasłowych, a w szczególności przeszukiwanie ich pod różnymi kątami podczas przygotowywania kolejnych części słownika (niekiedy używa się do tego celu artykułów hasłowych sprzed korekt).

Postulaty na przyszłość

Niewątpliwie należy dążyć do zmiany istniejącego stanu rzeczy (pewne kroki w tym zakresie zresztą już poczyniono). Należy doprowadzić do tego, żeby jak największa część prac redakcyjnych wykonywana była nie na papierze, ale na nośniku elektronicznym. Wymaga to oczywiście stworzenia odpowiednio wyposażonego i zorganizowanego warsztatu pracy.

Po pierwsze, redaktorzy powinni opracowywać artykuły hasłowe nie za pomocą edytorów tekstu, ale za pomocą specjalnego programu, stanowiącego swego rodzaju bazę danych, skonstruowanego tak, by kolejność, możliwa zawartość i kształt poszczególnych elementów artykułu były z góry przewidziane. Oznacza to, że redaktor opracowujący hasło powinien mieć przed sobą rodzaj elektronicznego formularza, którego poszczególne pola (odpowiadające elementom artykułu hasłowego) można wypełniać tylko danymi w formacie z góry określonym (często wypełnianie będzie polegało tylko na wyborze z listy, jak na przykład w wypadku skrótów źródeł po przykładach cytowanych w artykule hasłowym). Wydaje się, że taki sposób opracowywania artykułów hasłowych stał się już standardem w większości wydawnictw specjalizujących się w publikacjach o charakterze słownikarsko-encyklopedycznym. W znakomitym stopniu przyspiesza on pracę, a jednocześnie sprawia, że poszczególne hasła są zbudowane konsekwentnie, że nie ma w nich błędów strukturalnych itp. Obecnie w Pracowni opracowywane są założenia specjalnego programu do tworzenia artykułów hasłowych.

Po drugie, redaktorzy powinni pracować na komputerach połączonych w sieć lokalną podłączoną do Internetu (ostatnio w Pracowni udało się zapoczątkować działanie takiej sieci), najlepiej z możliwością korzystania z jej zasobów również z komputerów domowych¹². W sieci tej udostępnione by zostały wszystkie zdigitalizowane źródła i materiały

¹² Warunki lokalowe w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku sprawiają, że wiele prac wykonywanych jest przez pracowników w domu. Możliwość zdalnego korzystania z zasobów Pracowni byłaby w związku z tym nie do przecenienia.

pomocnicze (część tego rodzaju materiałów dostępna jest w Internecie), tak by ograniczyć do minimum konieczność korzystania z materiałów drukowanych, rękopiśmiennych i fotograficznych, zwłaszcza tych, które dostępne są jedynie w bibliotekach. To, co powinno się znaleźć w elektronicznych zasobach Pracowni i jaka powinna być postać tych materiałów, jest na tyle ważne, że warto przyrzeć się tej kwestii bliżej.

Obecnie podstawowym źródłem materiału językowego dla autorów artykułów hasłowych są zgromadzone w Pracowni fiszki. Część z nich to powielaczowe kopie materiałów przepisywanych na metalowych matrycach¹³, część zaś kartki rękopiśmienne. Narzucającym się rozwiązaniem wydawać by się mogło przeniesienie materiału z fiszek na nośnik elektroniczny, na przykład za pomocą skanera. Okazuje się jednak, że operacja taka byłaby nieopłacalna. Wynika to m.in. z następujących powodów:

1) czas potrzebny na skanowanie jednej fiszki, nadanie nazwy plikowi graficznemu, który powstaje w wyniku skanowania, oraz zapisanie go w odpowiednim folderze porównywalny jest z czasem przepisania na komputerze zawartego na niej cytatu (cytaty są w większości wypadków jednozdaniowe)¹⁴;

2) skanowanie fiszek doprowadziłoby nieuchronnie do tego, że ten sam cytat, zapisany na różnych fiszkach, byłby wprowadzony do pamięci komputera wielokrotnie, ponieważ część fiszek (zwłaszcza „powielaczowe”) to wynik ekscerpcji pełnej, co oznacza, że każdy cytat znajduje się w kartotece w tylu egzemplarzach, ile wyrazów zawiera.

Wydaje się więc, że pomysł przeniesienia fiszek na nośnik elektroniczny trzeba odrzucić. Można jednak część zawartych na nich materiałów (i oczywiście wiele innych) udostępnić w postaci elektronicznej w inny sposób. Optymalnym rozwiązaniem byłoby – jak się zdaje – stworzenie swego rodzaju korpusu tekstów źródłowych, który (po zindeksowaniu) mógłby w znacznym stopniu zastąpić, a przynajmniej uzupełnić obecnie używaną kartotekę. Problem szczegółowych rozwiązań, które mogłyby zostać zastosowane w takim korpusie (np. rozważenie, czy byłby to indeks anotowany morfologicznie, a jeśli tak, to czy w całości, czy w części i jaki ewentualnie zastosować zestaw znaczników¹⁵),

¹³ Por. SXVII, t. I, z. 1., s. V.

¹⁴ Zauważmy, że w wyniku skanowania uzyskuje się tylko elektroniczną kopię obrazu fiszki, ale zapisanego na niej tekstu nie można przeszukiwać narzędziami elektronicznymi, natomiast przepisanie tekstu umożliwia wykonywanie na tym tekście wszelkich operacji, w szczególności można go przeszukiwać i kopiować.

¹⁵ Na temat anotacji morfologicznych w korpusie współczesnej polszczyzny zob. np.: M. Woliński, *System znaczników morfosyntaktycznych w korpusie IPI PAN*, „Polonica” XXII–XXIII, Kraków 2003, s. 39–55. Szczegółowe dane dotyczące korpusu IPI PAN zob.: A. Przepiórkowski, *Korpus IPI PAN, wersja wstępna*, Warszawa 2004. Por. też artykuły dotyczące lingwistyki korpusowej i korpusu IPI PAN w cytowanym numerze „Poloniców”.

to temat na odrębny artykuł. Tu rozpatrzmy możliwości wprowadzania na nośnik elektroniczny tekstów w zależności od ich postaci wyjściowej i sposoby (formy) ich udostępniania.

Materiał językowy do *SXVII* pochodzi ze źródeł mających różną postać wyjściową:

- 1) rękopisów;
- 2) starodruków:
 - a) składanych różnymi odmianami czcionki gotyckiej,
 - b) składanych antykwa;
- 3) późniejszych (XIX-, XX- i XXI-wiecznych) wydań tekstów napisanych w XVII i XVIII w.:
 - a) składanych tradycyjnie (tzw. gorący skład),
 - b) składanych na komputerze,
 - c) opublikowanych w Internecie.

Możliwości, sensowność i ewentualny sposób wprowadzania na nośnik każdego z wyżej wymienionych typów źródeł trzeba rozważyć osobno.

Rękopisy, które do chwili obecnej zostały w Pracowni poddane ekscerpacji (zwłaszcza ekscerpacji pełnej), nie powinny być – przynajmniej na obecnym etapie prac – wprowadzane na nośnik elektroniczny. Możliwe jest ewentualnie zeskanowanie fotokopii i mikrofilmów tych rękopisów, z których najczęściej się cytuje, aby po przejściu na w pełni komputerowe metody pracy można było bez trudu konfrontować zapis na fiszkach z podstawą. Pełna dygitalizacja jakiegoś rękopisu (oznaczająca konieczność jego przepisania na komputerze) byłaby do pomyslenia tylko wówczas, gdyby ktoś przygotowywał jego krytyczną edycję – przepisany na komputerze tekst rękopisu stanowić by mógł wówczas z jednej strony podstawę wydania, a z drugiej składnik postulowanego korpusu tekstów. Na tej samej zasadzie powinny być i są włączane do korpusu nowe teksty rękopiśmienne, które zostały przepisane w celu ich opracowania i/lub wydania zwłaszcza przez osoby zatrudnione w Pracowni¹⁶.

Starodruki składane gotykiem (lub częściowo gotykiem, a częściowo antykwa) powinny być traktowane indywidualnie. Część z nich, zwłaszcza te, które są w całości rozpisane na fiszki, można traktować jak rękopisy (por. wyżej). Część – zwłaszcza teksty krótkie, a istotne z punktu widzenia *SXVII*, bo zawierające dużo charakterystycznej leksyki niewystępującej w innych źródłach, wskazane byłoby wprowadzić na nośnik elektroniczny w postaci tekstowej, czyli po prostu przepisać (i w całości zindeksować). Część natomiast, w szczególności słowniki z epoki (np. *Thesaurus Knapskiego*, *Dasypodius Catholicus*, słowniki Szyrwida czy

¹⁶ Na tej zasadzie do Pracowni trafiła elektroniczna wersja tekstu *Diariusza podróży po Europie w latach 1677–1678* Teodora Billewicza, która była podstawą wydania książkowego opracowanego przez Marka Kunickiego-Goldfingera (Warszawa 2004).

Eglera), niektóre kompendia (np. *Zielnik* Syreniusza) i inne dzieła, z których pochodzi duża liczba materiału cytacyjnego, należałoby wprowadzić na nośnik elektroniczny w postaci graficznej (tzw. skanów). Posiadanie elektronicznych reprodukcji takich tekstów, choćby częściowo zindeksowanych, przynosi ogromne korzyści w pracy redakcyjnej, nie mówiąc już o tym, że chroni starodruki przed ciągłym ich wertowaniem. Dwa spośród przykładowo wymienionych wyżej tekstów są już w tej chwili dostępne w wersji elektronicznej. Są to: *Thesaurus* Knapskiego, wydany na CD-ROM-ie przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie z inicjatywy Pracowni i we współpracy z nią¹⁷, oraz udostępniony w Internecie i dość dobrze zindeksowany *Zielnik* Syreniusza¹⁸. Z obydwu tych tekstów bardzo często korzysta się w trakcie pracy nad *Słownikiem*. Poza tym w Internecie znajduje się dość duża liczba dobrej jakości elektronicznych reprodukcji starodruków istotnych dla *Słownika*, zazwyczaj jednak ich opracowanie pozostawia trochę do życzenia¹⁹. Niektóre z tych tekstów przenoszone są na dysk serwera Pracowni i tam dodatkowo indeksowane, tak by „poruszanie” się po nich było łatwiejsze.

W najbliższym czasie na płytach kompaktowych (a być może także w Internecie) pojawią się kolejne dawne słowniki zawierające polski materiał leksykalny, w szczególności słowniki z XVII i XVIII w. Planowane jest bowiem wprowadzenie na nośnik elektroniczny najważniejszych dzieł leksykografii polskiej²⁰. Część z nich będzie udostępniona jedynie w postaci graficznej (tak jak *Thesaurus*), część zapewne w wer-

¹⁷ „*Thesaurus*” Grzegorza Knapskiego, reprodukcja cyfrowa, *Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, Seria: *Starodruki*, red.: W. Gruszczyński i M. Kunicki-Goldfinger, indeksowanie stron *Thesaurusa*: M. Kunicki-Goldfinger i A. Przyborska-Szulc, Warszawa 2004. Płyta zawiera reprodukcję dwóch tomów drugiego wydania *Thesaurusa* (t. I: *Polonolatinograecus...*, Kraków 1643 i t. II: *Latinopolonicus*, Kraków 1644) oraz reprodukcję monografii poświęconej temu słownikowi: J. Puzynina, „*Thesaurus*” Grzegorza Knapskiego. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

¹⁸ Por.: <http://www.zielnik-syreniusza.art.pl/>. *Zielnik* podzielony jest na części tak, że przeglądanie można rozpocząć od początku każdej z nich. Przede wszystkim jednak sporządzony został do niego indeks polskich nazw roślin w ten sposób, że każda nazwa stanowi odsyłacz (link) do odpowiedniej strony *Zielnika*.

¹⁹ Najwięcej interesujących reprodukcji znajduje się w witrynie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://www.wbc.poznan.pl>). Niestety, poruszać się po nich można tylko za pomocą wskazania żadanego numeru strony. W wypadku wielu dzieł, zwłaszcza tak dużych, jak np. *Nowe Ateny* Chmielowskiego, wielkim ułatwieniem dla użytkownika byłoby stworzenie hipertekstowego spisu treści, umożliwiającego „skok” do wybranej części lub rozdziału.

²⁰ Projekt przygotowywany jest przez niżej podpisanego (por. W. Gruszczyński, *Elektroniczne wydania dawnych słowników polskich*, referat na LXIII Zjazd PTJ w Warszawie, 16–17 września 2005), a będzie realizowany przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie we współpracy z Pracownią Historii Języka Instytutu Języka Polskiego PAN i być może innymi jeszcze instytucjami naukowymi.

sji tekstowej (por. niżej). Zdygitalizowanie słowników przyczyni się niewątpliwie do znacznego przyspieszenia prac nad SXVII.

Starodruki składane antykwą, a także późniejsze wydania tekstów XVII- i XVIII-wiecznych składane metodą tradycyjną należałoby wprowadzać na nośnik, tak by miały postać tekstową (po skanowaniu przetworzyć obraz na tekst za pomocą programu rozpoznającego litery, a więc wykonać tzw. OCR). W pierwszej kolejności powinny być w ten sposób zdygitalizowane te teksty, wobec których na wcześniejszych etapach zastosowano metodę tzw. ekscerpcji wybiórczej. Stworzenie indeksów elektronicznych wersji takich tekstów z jednej strony pozwoliłoby wyeliminować z kartoteki wiele fiszek, a z drugiej doprowadziło niewątpliwie do uzupełnienia zasobu wyrazowego *Słownika*. Jednocześnie należy w ten właśnie sposób poszerzać bazę materiałową *Słownika* o nowe pozycje²¹.

Najważniejszym źródłem tekstów do planowanego roboczego korpusu są publikacje wydawane ostatnio i przygotowywane do druku na komputerze. Niektórzy wydawcy literatury staropolskiej, w szczególności Wydawnictwo IBL PAN, mogą pod pewnymi warunkami udostępnić elektroniczne wersje tekstów opublikowanych wcześniej w postaci książkowej. Takie teksty wymagają niekiedy pewnego przetworzenia (konwersja z formatu wydawniczego na format tekstowy), ale wkład pracy i czasochłonność potrzebna do dostosowania ich do potrzeb leksykograficznych są relatywnie niewielkie.

Pozostają publikacje internetowe, które – wydawałoby się – najbardziej odpowiadają potrzebom Pracowni. Niestety, większość tekstów staropolskich obecnych w Internecie jest z filologicznego punktu widzenia mało wiarygodna²² – nie sposób ustalić, co stanowi ich podstawę, jakie są zasady transkrypcji itp. Można więc tych tekstów używać tylko pomocniczo, do ustalania obecności w nich pewnych słów, natomiast ostatecznie, w wypadku cytowania w *Słowniku*, i tak trzeba sięgać do podstaw – najczęściej do starodruków²³.

²¹ Dzieje się tak już obecnie. Ostatnio w Pracowni zeskanowano i przetworzono do postaci tekstowej dwie nieuwzględnione wcześniej pozycje książkowe: Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdańsk 1968 (zeskanowano tylko utwory z epoki) oraz *Pamiętniki o Koniec-polskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wydał S. Przyłęcki, Lwów 1842. Teksty obu tych pozycji zostały automatycznie zindeksowane, dzięki czemu bez trudu można było ustalić, których słów brakowało w kartotece *Słownika* i w już opublikowanym tomie.

²² Najbardziej zaskakujące jest to, że ogromne braki pod tym względem wykazują publikacje internetowe w finansowanej przez budżet państwa Polskiej Bibliotece Internetowej (<http://www.pbi.pl>). Nie nadają się one zupełnie do zastosowań profesjonalnych, nie mówiąc o tym, że kryteria ich doboru także pozostawiają wiele do życzenia.

²³ W taki sposób wykorzystuje się w Pracowni m.in. opublikowaną w Internecie *Biblię gdańską*.

FORMY PUBLIKACJI

Należy poważnie rozważyć, czy dotychczasowy sposób publikowania *Słownika* jest optymalny zarówno z punktu widzenia odbiorcy (różnego typu odbiorców), jak i z punktu widzenia twórców (wydawców). Coraz częściej pojawiają się głosy, również w polskim środowisku językoznawczym²⁴, wskazujące na to, że przyszłością dużych słowników są nie wielotomowe wydania na papierze, ale edycje elektroniczne – tańsze, znacznie łatwiejsze do przeszukiwania i – co w interesującym nas wypadku szczególnie istotne – znacznie elastyczniejsze, tzn. łatwiej poddające się modyfikacjom przez ich autorów.

Zapewne jest grupa odbiorców, dla których wersja elektroniczna *Słownika* okazałaby się trudno dostępna z powodu bariery technologicznej (a czasem też psychologicznej). Wydaje się jednak, że grupa ta nie jest dziś szczególnie liczna, ponieważ coraz więcej osób, również humanistów starszego pokolenia, zaczyna choćby w ograniczonym zakresie posługiwać się komputerem (np. w bibliotekach). Można więc śmiało założyć, że znakomita większość potencjalnych odbiorców *Słownika* byłaby zadowolona z możliwości korzystania z niego w wersji elektronicznej, zwłaszcza gdyby nie była ona tylko prostym odwzorowaniem wersji drukowanej, ale dawała jeszcze inne nierealizowalne na papierze możliwości²⁵.

Z powodów organizacyjnych i finansowych nie wydaje się możliwe przejście z dnia na dzień na publikowanie tylko wersji elektronicznej *Słownika*²⁶. Obecnie należy więc doprowadzić przede wszystkim do tego, by już opublikowany (w tradycyjnej formie) tom był dostępny także w wersji elektronicznej²⁷, a przygotowywane do publikacji zeszyty były od razu zapisane w takim formacie, w którym można by je bez trudu wykorzystać jako podstawę edycji elektronicznej. Wersja elektroniczna różniłaby się zapewne od wersji papierowej. W szczególności artykuły publikowane dawniej można by dostosowywać do zmieniających się zasad redagowania haseł, suplementy włączać w ciąg alfabetyczny,

²⁴ Por. np.: P. Żmigrodzki, *Słownik jako korpus, korpus jako słownik*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 6, s. 3–14.

²⁵ Wystarczy wskazać możliwości, jakie daje oprogramowanie dołączone do *Komputerowego słownika języka polskiego* PWN, np. wyszukiwanie haseł o takich samych zakończeniach, wyszukiwanie artykułów hasłowych zawierających określony kwalifikator lub informację etymologiczną itp.

²⁶ Jest to niemożliwe choćby z tak banalnego powodu, że w Polsce w dalszym ciągu nie uznaje się za publikację naukową tekstu publikowanego wyłącznie w postaci elektronicznej.

²⁷ Nie jest jasne, czy byłaby to publikacja na CD-ROM-ie, czy w Internecie, a jeśli w Internecie, to czy dostępna bezpłatnie, czy odpłatnie. Z punktu widzenia możliwości wprowadzania uzupełnień i poprawek do już opublikowanej wersji najlepsze byłoby udostępnienie *Słownika* w Internecie.

a błędy skorygowane w papierowej erracie w wersji elektronicznej po prostu poprawić. W bardziej wyrafinowanej formie publikacji elektronicznej można by sprawić, że skróty (zwłaszcza poszczególnych źródeł cytatów) „rozwijają się” po wskazaniu ich myszką, odsyłacze, a być może nawet poszczególne słowa z cytatów działałyby jak linki do innych artykułów hasłowych. Oczywiście perspektywicznie możliwe byłoby wprowadzanie jeszcze innych udogodnień dla odbiorcy.

Niewątpliwie dojdzie niedługo do publikowania *Słownika* tylko w wersji elektronicznej, a jeśli tak się stanie, to rozważyć należy, czy nie byłoby wskazane udostępnianie odbiorcy przed opracowaniem gotowych artykułów hasłowych samych materiałów źródłowych, być może wstępnie uporządkowanych i zinterpretowanych. Następnie można by wprowadzać kolejne, coraz doskonalsze wersje poszczególnych artykułów. Zauważmy, że przyjęcie takiego trybu pracy sprawiłoby, że nie byłoby już konieczności publikowania artykułów hasłowych (czy materiałów do nich) w kolejności alfabetycznej – umożliwiłoby to opracowywanie haseł dobieranych na zasadzie merytorycznej lub strukturalnej, a nie czysto formalnej, jak się to dzieje obecnie. Możliwe byłoby w szczególności znacznie wcześniejsze, niż planowano, udostępnienie odbiorcom materiału dotyczącego niesamodzielnych części mowy, co ułatwiłoby prowadzenie systematycznych badań np. nad składnią przyimków. Wyniki tych badań mogłyby następnie być wykorzystane przy opracowywaniu kolejnych wersji artykułów hasłowych.

W ten sposób publikowałoby się *Słownik* niejako *in statu nascendi*.

ZAKRES OPISU LEKSYKOGRAFICZNEGO

Do niedawna uważano, że o jakości słowników naukowych, zwłaszcza historycznych, świadczy przede wszystkim zakres i stopień dokładności opisu zawartych w nich jednostek leksykalnych²⁸. Dziś taką opinię niekiedy się podważa²⁹. Wynika to głównie z tego, że zauważono ograniczenia podczas wyzyskiwania słowników do badań własnych w sytuacji, gdy podstawy metodologiczne autorów słownika nie pokrywają się z tymi, które przyjmuje badacz. Okazuje się więc, że z pewnego punktu widzenia lepiej, gdy autorzy słownika ograniczają swą aktywność do prezentacji jak najmniej przetworzonych danych językowych, czyli – ina-

²⁸ Polskim słownikiem, który stanowi najlepszy przykład dążenia do szczególności i wszechstronności opisu zawartych w nich jednostek, jest bez wątpienia *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Skutkiem tego dążenia jest m.in. ogromna objętość oraz bardzo skomplikowana, wielopoziomowa struktura niektórych artykułów hasłowych (dość przypomnieć, że niektóre artykuły hasłowe zaopatrzone są w swoisty „spis treści”).

²⁹ P. Żmigrodzki, *Słownik jako...*, op.cit.

czej mówiąc – gdy słownik zaczyna przypominać swego rodzaju korpus tekstów. Zwróćmy uwagę, że rozważana powyżej możliwość publikowania wstępnie uporządkowanych i być może tylko w niewielkim stopniu zinterpretowanych materiałów do *SXVII* spełnia w znacznym stopniu takie wymagania, co tym bardziej przemawia za jej wdrożeniem.

Nie można jednak nie zauważyć tego, że konsekwentne postępowanie zgodne z takim rozumowaniem doprowadzić by musiało do tego, że przestałyby ukazywać się jakiegokolwiek w pełni opracowane słowniki materiałowe. A przecież leksykografowie-lingwiści (bo tacy przede wszystkim uczestniczą w opracowywaniu słowników historycznych i innych słowników naukowych) mają prawo do tego, by przedstawiać swoją interpretację systemu leksykalnego (podobnie jak autorzy gramatyk mają prawo do tworzenia opisów systemu gramatycznego opartych na bardzo różnych założeniach metodologicznych).

Wydaje się, że dziś mamy takie możliwości technologiczne, iż do pomyslenia jest udostępnianie odbiorcom zarówno „słownika-korpusu”, czyli swego rodzaju półproduktu leksykograficznego, jak i słownika opracowanego wedle przyjętych założeń metodologicznych na podstawie tego półproduktu. W wypadku *SXVII* mogłoby to wyglądać na przykład tak, że początkowo w Internecie publikowano by materiały do *Słownika*, a niezależnie od nich opracowane w pełni hasła, przy czym pojawienie się gotowego (przy pewnych założeniach) artykułu hasłowego nie powodowałoby usunięcia z Internetu nieopracowanych materiałów do tego artykułu.

Poniżej przedstawię pokrótce postulaty dotyczące zakresu opisu w obu tych formach publikacji.

Można sądzić, że dla wielu potencjalnych użytkowników *SXVII* zadowalająca byłaby następująca forma publikacji materiałów (np. w Internecie): publikowany byłby (w jak najbardziej dosłownej formie³⁰) materiał przykładowy z kartoteki i z komputerowych konkordancji dotyczący poszczególnych haseł w układzie: wyraz hasłowy³¹ i lista cytatów z materiału zawierających formy hasła (w układzie chronologicznym) wraz z ich adresami bibliograficznymi. Na tym etapie można by rozdzielić materiał odnoszący się do haseł homonimicznych (inaczej mówiąc, stworzyć załączki odpowiadających im artykułów hasłowych), ale już raczej nie rozdzielać przykładów ilustrujących różne znaczenia tego samego hasła, ponieważ sposób dokonywania takiego podziału w znacznie więk-

³⁰ W szczególności powinny być zachowane wszystkie istotne językowo różnienia typograficzne, w tym przede wszystkim odróżnianie liter *á*, *é*, *ó* od ich odpowiedników bez kresek (niestety, w tomie I *SXVII* litery te parami zostały utożsamione).

³¹ Jeśli w materiale hasło nie występuje w formie podstawowej, to jego nazwa powinna być oznaczona jako zrekonstruowana (np. gwiazdką). Taka zasada wprowadzona została także do *Słownika* publikowanego tradycyjnie, poczynając od tomu II (z. 6.).

szym stopniu zależy od przyjętych przez leksykografa założeń teoretycznych. Można by także przedstawić odbiorcy propozycję interpretacji gramatycznej hasła (część mowy, rodzaj rzeczownika, aspekt czasownika) oraz statystykę form fleksyjnych i ewentualnie informację o tym, czy dane hasło notowane jest w wybranych słownikach³² (wprowadzanie tych dwu typów informacji nie musiałoby się pokrywać w czasie z samym udostępnieniem materiału cytacyjnego). W wypadku haseł z bardzo bogatą ilustracją materiałową w pierwszym etapie można by publikować jedynie (możliwie reprezentatywny) wybór cytatów.

Oczywiście już taki zakres opracowania materiału stanowi jego daleko idącą interpretację i może wzbudzać dyskusję, wydaje się jednak, że stanowi niezbędne minimum, by publikowane materiały nazywać materiałami słownikowymi, a nie po prostu korpusem tekstów.

W wersji pełnej (opracowanej) *Słownik* podawałby w zasadzie tego samego typu informacje, które podaje dziś w zeszytach publikowanych na papierze. Zmiany w stosunku do tomu I, o których była mowa na wstępie tego tekstu, wprowadzane od początku tomu II, mają w większości charakter porządkujący, wprowadzają większy stopień konsekwencji. Tylko niektóre z nich upraszczają opis, a co za tym idzie umożliwiają (w dłuższej perspektywie) przyspieszenie prac redakcyjnych³³. Zaliczyć do nich można np.:

1) zmianę sposobu podawania informacji statystycznej (w tomie I podawano informację o liczbie wystąpień form hasła z rozbiciem na trzy typy źródeł: ekscerpowanych w pełni, wybiórczo i dodatkowo, chociaż z punktu widzenia użytkownika *Słownika* nie ma różnicy pomiędzy dwoma ostatnimi typami ekscerpcji³⁴, więc bez uszczerbku dla ścisłości opisu można tych dwu wartości nie rozdzielać);

³² Lista tych słowników znajduje się w zeszycie 1. tomu I SXVII.

³³ Oczywiście wprowadzenie zmian do instrukcji redakcyjnej w trakcie opracowywania słownika, nawet takich, które w ostatecznym rozrachunku mają doprowadzić do ułatwienia i przyspieszenia prac, prowadzić musi w pierwszym momencie do ich zahamowania, wymaga bowiem czasochłonnych przeobrażeń już opracowanych artykułów hasłowych.

³⁴ Jako źródła ekscerpowane wybiórczo traktowano te, które znajdowały się w podstawowym kanonie tekstów (zaplanowanym w początkowym okresie prac nad *Słownikiem*) i były ekscerpowane niecałkowicie (tzn. wypisywano z nich tylko te wyrazy i ich konteksty, które redaktorom wydawały się z jakiegoś punktu widzenia interesujące), natomiast źródła ekscerpowane dodatkowo to te, które włączone zostały do materiału w późniejszym okresie, choć wcześniej ich wykorzystania nie planowano. Oczywiście źródła dodatkowe były również ekscerpowane wybiórczo i z tego powodu nie ma między nimi a źródłami ekscerpowanymi wybiórczo żadnej różnicy. Inna rzecz, że obecnie niektóre źródła dodatkowe (te, które zostały zeskanowane i zindeksowane w całości) stanowiłyby nową klasę: źródeł ekscerpowanych dodatkowo i w pełni.

2) rezygnację z podawania informacji słowotwórczej (podawana była tylko w wypadku haseł reprezentujących najbardziej wyraziste kategorie słowotwórcze);

3) rezygnację z podawania odsyłaczy semantycznych (synonimicznych);

4) zastąpienie tzw. haseł potrójnych hasłami podwójnymi (dotyczy to sytuacji, w których formy fleksyjne występujące w materiale źródłowym nie pozwalają na utworzenie jednej formy podstawowej);

5) rezygnację z podawania w główce artykułu hasłowego informacji o wariantach w pisowni (w tomie I podawana ona była tylko w wypadku zapożyczeń łacińskich i francuskich, w których zapisie wariantywnie występowały geminaty, np. *abbatysa* || *abatysa*).

Prócz zmian upraszczających opis dokonane zostały także takie, które wprowadzają do niego nowe elementy, a więc nieco go komplikują. Poszerzono na przykład zakres przyczasownikowej informacji składniowej (w tomie I podawano tylko wymagania rekcyjne ograniczone do form przypadków z ewentualnymi przyimkami, obecnie wprowadzono dodatkowo informację o wymaganiu bezokolicznika i zdania podrzędnego).

Oczywiście informacja o wszystkich zmianach w sposobie redagowania haseł *SXVII* znajdzie się w przygotowywanym obecnie zeszycie (tzn. z. 1. tomu II), a także na stronie internetowej *Słownika*, która powinna powstać w najbliższym czasie.

WNIOSKI

Z przedstawionych powyżej rozważań wynikają chyba jasno warunki, które powinny zostać spełnione, by przyspieszyć udostępnianie odbiorcom rezultatów prac leksykograficznych nad słownictwem XVII i 1. połowy XVIII w. Po pierwsze, w organizacji pracy nad *Słownikiem* powinny być kontynuowane zmiany, mające na celu większy niż dotychczas zakres stosowania narzędzi informatycznych w procesie przygotowywania słownika. Po drugie, należy dążyć do jak najszybszej zmiany sposobu publikacji *Słownika* – zrezygnować z tradycyjnej edycji papierowej na rzecz publikacji elektronicznych. Po trzecie, powinno się udostępniać nie tylko w pełni gotowe fragmenty *Słownika*, ale też publikować (najlepiej w Internecie) materiały i artykuły słownikowe *in statu nascendi*, tak żeby zainteresowani badacze języka doby średniopolskiej nie musieli czekać na interesujące ich dane przez następnych kilkadziesiąt lat. Po czwarte wreszcie, opublikowanie materiałów, a potem wstępnych wersji artykułów hasłowych nie powinno zwalniać autorów z obowiązku konsekwentnego opracowywania *Słownika* w wersji pełnej.

***On the Future of the Polish Dictionary of 17 and the First Half
of the 18th Century***

Summary

The article shows the present state of the works on *Słownik języka polskiego XVII i 1 połowy XVIII wieku*, and the most crucial changes in the editorial instructions to this dictionary, which were introduced after publishing the last part of volume 1. Possibilities of deeper changes in work organization on the dictionary and in the way of publishing it are discussed in the article as well. The idea to make dictionary materials (quotations from various sources) available on the Internet, to work on them and show the results immediately, is analyzed here. This kind of work organization would shorten the time to produce a unique Polish text corpus from 17 and the 1st half of 18th century.

Wanda Decyk
(Warszawa)

**NAZWY ROSYJSKIE W XVIII-WIECZNEJ
POLSKIEJ LITERATURZE GEOGRAFICZNEJ
(na przykładzie nazw miast założonych
w latach 1584–1740)**

Pierwszym założonym w tym okresie miastem był Archangielsk, ostatnim Pietropawłowsk na Kamczatce. Nowe warownie i forty pełniły ważną rolę strategiczną, gospodarczą (ułatwiały wymianę handlową, sprzyjały rozwojowi rzemiosł czy później przemysłu), administracyjną i religijną¹. Wiele z nich powstało na Powołżu i na Syberii; niektóre na miejscu dawnych osad autochtonów, np. Wogułów – Wierchoturie, Itelmenów (Kamczadale) – Pietropawłowsk Kamczacki, Baszkirów – Ufa. Różne były też ich dzieje – jedne osady bardzo szybko się rozwinęły, stając się centrum kolonizacji Syberii (Jenisejsk, Tomsk), inne po okresie świetności upadły (Pełym, Wierchoturie), opustoszały (Mangazeja) lub zostały zniszczone (Ałbazin, Arguń), inne jeszcze zostały przeniesione na nowe, bardziej dogodne miejsce (dzisiejszy Orenburg jest oddalony o 280 km od miejsca pierwszej lokalizacji). Niektóre z nich już w XVII w. stały się miejscem zesłania (Pełym, Tobolsk). Jakuckaja, Narymskaja, Turuchanskaja, Wierchojanskaja zsyłka na trwałe zostały wpisane w historię narodów zamieszkujących rosyjskie imperium, były symbolem carskich prześladowań.

Pochodzenie tych nazw jest różne, najczęściej jest wśród nich nazw o charakterze relacyjnym, utworzonych od nazw rzek, nad którymi osiedla/miasta były zakładane (*Irkuck, Jenisejsk, Orenburg, Samara, Tara*). Rodzaj przymiotnika, pełniącego funkcję członu określającego, utworzonego od nazwy rzeki za pomocą suf. *-sk-*, zależał od rodzaju gramatycznego rzeczownika nazywającego obiekt geograficzny². Nazwy zimowisk charakteryzowały się zakończeniem *-skoje* (*Верхоянское/Иркутское* : ros. *зимовье*), twierdz *-skaja* (*Семипалатинская* : ros. *крепость*), gród-

¹ Por. M.K. Ljubavskij, *Istoričeskaja geografija Rossii*, Sankt Petersburg 2000.

² Por. XVI-wieczne nazwy wsi: *-skoe* : *selo*, *-skaja* : *derevnja*, *-skoj* : *po-gost/počinok* (J. Sosnowski, *Toponimia rosyjska XVI wieku. Nazwy wsi*, Łódź 2002, s. 52).

ków warownych, czyli ostrogów³ -skoj// -skij (Красноярский/Нерчинский/Томский острог). Postać z -oj była charakterystyczna dla dawnego mówionego języka rosyjskiego, w tekstach pisanych pod wpływem tradycji cerkiewnej utrzymuje się -yj/-ij⁴. W tego typu zestawieniach człon drugi – utożsamiający – mógł zaniknąć. Zmiany w statusie miejscowości, uzyskanie przez nią praw miejskich pociągało za sobą zmianę formy nazwy. Nobilitacja miejscowości dokonywała się i w płaszczyźnie toponimicznej języka, funkcję nobilitującą pełnił suf. -sk⁵. Były nim tworzone nazwy staroruskich grodów od nazw rzek: Kursk (: Kura), Połock (: Połota), Stuck (: Stucz), Witebsk (: Wit'ba). „Takim obrazom, suffiks -sk okončatel'no stal «gorodskim», i načinaja s XVIII v., goroda srazu polučajut nazvanija v elliptirovannoj forme»⁶.

Hydronimy, od których tworzone ojkonimy, były przejmowane z języków narodów zamieszkujących stoki Uralu, Powołże, Syberię, Azję Środkową i Daleki Wschód. Są wśród nich nazwy, które pochodzą z języków należących do różnych rodzin: altajskiej (Or⁷, Ochota⁸), uralskiej (Narym⁹), paleoazjatyckiej (Tom¹⁰) oraz indoeuropejskiej (Ob¹¹). Te obcojęzyczne nazwy były w różny sposób transponowane do języka rosyjskiego; często za pośrednictwem języków narodów, z którymi Rosjanie się wcześniej zetknęli¹². Kalką językową (odwzorowującą turecką nazwę uroczyska) jest Krasnojarsk¹³. Chazarska nazwa Saryyšyn¹⁴ została adaptowana (ze względu na podobieństwo brzmieniowe ze słowem *carica*) w postaci Caricyn i była traktowana jako nazwa „dynastyczna”¹⁵.

³ „Ostrog, zowie się u Rusi forteca drewniana, czyli mieysce parkanami, fossami i palisadami obronne” (SG 274).

⁴ Por. I. Galster, *Zarys gramatyki historycznej języka rosyjskiego*, Warszawa 1982, s. 36; T. Dębicka-Mizerska, *Żywy język rosyjski XVII wieku w opisach podróży do Moskwy Adama Oleariusa z lat 1634–1643*, „Prace Filologiczne” XXIX, 1979, s. 182–183. Dziś dystrybucja końcówek M. lp. rodzaju męskiego przymiotnika zależy od miejsca akcentu, jeśli akcent pada na temat, występuje końcówka -yj (po spółgłoskach miękkich -ij), jeśli na końcówkę – to -oj.

⁵ Por. J. Rieger, *Z dziejów języka rosyjskiego*, Warszawa 1998, s. 130.

⁶ E.M. Pospelov, *Nazvanija gorodov i sel*, Moskwa 1996, s. 37.

⁷ Od tur. *or* 'rów', 'dolina, wąwóz', por. Posp 141.

⁸ Od ewenk. *okat* 'rzeka', por. Egli 662, Nik 316, Posp 140.

⁹ Od chant. *narym* 'błoto' Nik 185, por. też Egli 634.

¹⁰ Od keck. *tom* 'rzeka'; inne etymologie, por. Nik 421, Posp 179, Egli 900, DerMul 482.

¹¹ Od irań. *ab* 'woda, rzeka'; inne etymologie, por. Nik 302.

¹² Rosjanie zetknęli się np. z Jakutami za pośrednictwem Ewenków (Tunguzów), por. Nik 491, DerMul 231, za pośrednictwem Tatarów przejęli nazwę *Tom* (Nik 421).

¹³ Tur. *Kisil Jartura*, por. Egli 508, Nik 214. Wyraz *jar* w jęz. rosyjskim jest turkizmem, por. VasE IV 559.

¹⁴ Tur. *sary su* 'złota woda', por. Egli 816, VasE IV 280, Nik 88, Posp 191.

¹⁵ Ros. *имя монархическое*, por. Posp 191.

Zawłaszczanie obcej przestrzeni dokonywało się w sferze symbolicznej poprzez akt nadania osadzie nowej nazwy. Tym samym nazwa stawała się nośnikiem nowych znaczeń. Ta funkcja symboliczna nazw jest wpisana w system wartości zarówno czasów, w których nazwy powstają, jak i następnych stuleci. Zmiany nazw są symptomatyczne dla okresów wielkich przełomów i stanowią swoistą deklarację ideową nowego porządku (por. *Carycyn, S. Petersburg, Samara*).

W czasach Piotra I i Anny Iwanowny nowo zakładane miasta (zamki, dwory) są nazywane na modę niemiecką -*burgiem* (*Sankt-Peterburg* 1703, *Orenburg* 1735, dawny *Jam* stał się w 1707 r. *Jamburgiem*), -*hofem* (*Peterhof* 1711), -*stadtem* (*Kronstadt* 1723)¹⁶. Narody zamieszkujące Syberię – jak o tym świadczą informacje zawarte w słowniku Siemionowa – nazywały miasta po swojemu (Wierchojansk np. Jakuci zwali *Boronuk, Barunuk*)¹⁷. Te lokalne nazwy w odpowiednim momencie historycznym mogły się stać nazwami oficjalnymi (np. *Obdorsk*¹⁸ został w 1933 r. przemianowany na *Salechard*¹⁹).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie sposobów adaptacji nazw rosyjskich w polszczyźnie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na pośrednictwo zachodnioeuropejskie – co wynika z dalszej części pracy – w ich przejmowaniu w wieku oświecenia. XVIII-wieczny materiał onomastyczny był ekscerpowany z różnego typu tekstów: ze słowników geograficznych Hilariona Karpińskiego (1766 KL), Franciszka Siarczyńskiego (1782–1783 SD) i ich pierwowzoru – francuskiej edycji słownika L. Eacharda (VD 1779²⁰) oraz z podręczników geografii: Władysława Łubieńskiego (1740 ŁŚ), Karola Wyrwicza (1768, 1773 WG) i F. Siarczyńskiego (1790 SG), a także z *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego (1754 ChA). Materiał porównawczy pochodzi z podobnego typu źródeł: słowników – Johanna Georga Augusta Galletiego i Christiana Gotfrieda Daniela Steina (1813 NDG), J.G.A. Galletiego (1807 GV), Edwarda Maliszewskiego, Bolesława Olszewicza (1925–1927 PSG) i *Słownika geografii powszechnej* (1850–1854 SGP) oraz z geografii Wacława Nałkowskiego (1887 NZG). Nazwy ułożone są alfabetycznie, hasłem jest polska forma nazwy²¹.

¹⁶ Por. J. Rieger, *Z dziejów...*, op.cit., s. 128; E.M. Pospelov, *Toponimija Rosijskoj imperii*, [w:] idem, *Istoriko-toponimičeskij slovar' Rossii. Dosovetskij period*, Moskwa 2000, s. 9–40; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, cz. 1, Warszawa 1985, s. 297–298, 324–325.

¹⁷ Sem I 443.

¹⁸ *Ob'* + komi *dor* 'miejsce obok, koło czegoś', por. Nik 364.

¹⁹ Nazwa nieniecka, por. Nik 364.

²⁰ Karpiński korzystał z wydania paryskiego z 1747 r. lub amsterdamskiego z 1748 r.

²¹ Polska postać nazwy za: NEP, PNGŚ, EncO, EPO.

- Albazin* EncO I 553 (1651²²): *Albassin* [1766] KL 38; *Albazyn* [1782] SD I 13 (: *Albazin*, *Albasinum* VD 16); *Albazynskoy* [1782] SD I 37 (: *Albasin* [1779] VD 49); *Albazin* [1813] NDG I 19 – ros. *Албазин*. Od n. os. *Albasa*, im. jednego z książąt Daurii. Sem I 50, Egli 21.
- Anadyr* NEP I 150 (1648, m. od 1965): *Anadyrskoy Ostrog* [1783] SD III P 1, [1790] SG 290; *Anadyrskoi Ostróg*²³ [1790] SG 218; *Anadyrsk* (ale: *Anadyr*, rz.) [1925] PSG I 48 – ros. *Ан'адырь* ← *Ан'адырский острог* (wcześniej *зимовье*). Od n. *Anadyr* (rz., wpada do Zatoki Anadyrskiej). Sem I 94, BSE I 553, GRE 20.
- Archangielsk* NEP I 205 (1584): *Archangoł*, *S. Mikołaj* [1740] ŁŚ 495, *w Archangelu* ŁŚ 494; *Archangel* [1754] ChA 427, *Argangel* ChA 430; *Archangel*, *Archangelopolis* [1766] KL 35, *Archangel* KL 446; *Archaniol* [1770] WG 130, [1790] SG 232; *Archaniol*, *Archangel* [1782] SD I 35 (: *Archangel*, *Archangelopolis* [1779] VD 45), *Archaniotu* SD I 35; *Archangelskoy-gorod* albo *Archangel* [1813] NDG I 57 (: *Archangel*, *Archangelsk* [1807] GV 46); *Archangel* [1850] SGP I 34, od *Archangielu* [1852] SGP VIII 684; *Archangielsk* [1887] NZG 564, [1925] PSG I 51 – ros. *Арх'ангельск* ← *Архангельский город*. Od monastynu pod wezwaniem *Michaila Archangiela*. Sem I 144, Nik 33, BSE II 275, VasE I 90.
- Arguń* [zamek Arguński] EncO II 171 (1682²⁴): *Argun* [1766] KL 38, [1782] SD I 37 (: *Argun* [1779] VD 49); *Argunskoy* [1783] SD III P-1; *Arguńskoi-Ostrog* [1790] SG 279, przy *Argunsku* SG 270; *Arguńskoy-Ostrog* [1813] NDG I 60, [1850] SGP I 37 – ros. *Аргуньский острог*. Od n. *Arguń* (rz., po połączeniu z Szyłką tworzy Amur). Sem I 124.
- Carycyn* NEP VI 884 (ok. 1555): *Czarydka* (?) [1740] ŁŚ 551; *Caryczyn* [1770] WG 132, [1783] SD III P 4, [1790] SG 266, 267; *Carycyn* [1851] SGP II 153, [1887] NZG 588, [1925] PSG I 203 – ros. *Царицын* do 1925 → *Сталинград* 1925–1961 → *Волгоград*. Od n. *Carica* (rz., dpl. Wołgi). Sem V 556, BSE V 298, Posp 191.
- Czernojarsk* (1627, m. od 1785)²⁵: *Czernojar* [1740] ŁŚ 551, [1790] SG 267; *Tzenogar* [1783] SD III 146 (: *Tzenogar* [1779] VD 721); *Czernojarsk* [1851] SGP III 243 – ros. *Черный Яр* ← *Черноярский Новый Острог*. Posp 193.

²² Data założenia miejscowości podana za źródłami rosyjskimi (najczęściej za Posp). Albazin został zniszczony na mocy traktatu nerczyńskiego (1689). Późniejsza *Albazinskaja stanica*. Sem I 50.

²³ Zburzony w 1771 r. W 1889 r. na miejscu współczesnego Anadyru wzniesiono strażnicę Nowo-Mariińsk (w 1923 r. nazwa zmieniona na *Anadyr*). GRE 20.

²⁴ Por. *Encyklopedičeskij leksikon*, t. III, S.-Peterburg 1835, s. 18. Zniszczony na mocy traktatu nerczyńskiego (1689). Późniejsza *Arguńskaja stanica*. Sem I 124.

²⁵ Dziś wieś, obwód astrachański. Posp 193.

- Irkuck* NEP III 83 (1661, m. od 1686): *Irkutsk* [1782] SD I 306 (: *Irkutsk* [1779] VD 352), [1852] SGP VI 574; *Irkuck* [1790] SG 277, [1813] NDG I 487 (: *Irkutsk* [1807] GV 237); *Irkuck* [1887] NZG 291; *Irkuck*, ros. *Irkutsk* [1925] PSG I 496 – ros. *Ирк'утск* ← *Иркутский остров*²⁶. Od n. rz. *Irkut*. Sem II 357, BSE X 432, Posp 94.
- Jakuck* NEP III 123, PNGŚ 183 (1632, m. od 1708): *Jakutskoy* [1766] KL; *Jakutskoy* [1782] SD I 292 (: *Jakutskoi* [1779] VD 339); *Jakuckoi* forteca [1790] SG 279; *Jakuck* [1813] NDG I 460 (: *Jakutsk* [1807] GV 225), [1852] SGP VII 585, [1887] NZG 291; *Jakuck*, ros. *Jakutsk* [1925] PSG I 509 – ros. *Як'утск* ← *Якутский (Ленский) остров*. Od etnonimu *Jakuty* (sami nazywają się *Sacha*). BSE XXX 490, Posp 198.
- Jenisejsk* NEP III 168 (1619²⁷, m. od 1676): *Jenisaskoi* [1740] ŁŚ 552; *Jenissea*, *Jenisseskouy*, *Jeniscea* [1782] SD I 298 (: *Jeniscea*, *Jeniseskoi*, *Jeniscea* [1779] VD 345); *Jeniseysk* [1790] SG 276; *Jeniseisk* [1813] NDG I 470 (: *Jeniseisk* [1807] GV 230); *Jenissejsk* [1852] SGP VII 595; *Jenisejsk* [1887] NZG 291, [1925] PSG I 520 – ros. *Енис'ейск* ← *Енисейский остров*. Od n. *Jenisej* (rz.). Sem II 205, BSE IX 85, Nik 136, Posp 89.
- Krasnojarsk* NEP III 547 (1628, m. od 1822): *Krasnoiarsk* [1782] SD II 48 (: *Krasnoiarsk* [1779] VD 373), [1790] SG 276; *Krasnojarsk* [1813] NDG I 553 (: *Krasnojarsk* [1807] GV 267), [1852] SGP VIII 715, [1887] NZG 292, [1925] PSG I 620 – ros. *Красно'ярск* ← *Красноярский остров* // *Красный остров*. Od nazwy uroczyska. Sem II 771, BSE XIII 341, Posp 110.
- Mangezeja* EncO XXV 767 (1601)²⁸: *Mangazeya* lub *Turugansko* [1782] SD II 119 (: *Mangaseia* ou *Turugansko* [1779] VD 428); *Mangezow* lub *Turuchańsk*, *mangezański* [1790] SG 276; *Mangesea*, inaczej *Turuszańsk* [1813] NDG I 658; *Mangesein* s.v. *Turuchansk* [1854] SGP XV 657 – ros. *Мангаз'ея*. Od n. etn. *Моҥкansi*, *Могганд'и*, *Моггад'д'и*. BSE XV 315, Egli 576, VasE II 567, Posp 183. Por. *Turuchańsk*.
- Narym* (1596)²⁹: *Narim* [1782] SD II 200 (: *Narim* [1779] VD 495); *Narym* [1790] SG 275, [1853] SGP X 184, [1927] PSG II 108; *Narym*, *Narim* [1813] NDG II 6 (: *Narim* [1807] GV 345) – ros. *Нар'ым*, w XVIII w. też *Нерым*. Sem III 397, Posp 127.
- Nerczyńsk* NEP IV 434 (1653, m. od 1696): *Narezinskoi* [1740] ŁŚ 552; *Nerzynskoy* [1766] KL 402; *Nerzińsk* [1770] WG 132; *Nerzinskoi*

²⁶ Pierwotna nazwa *Яндашский остров*. Posp 94.

²⁷ Data za: RosChr 96.

²⁸ Miasto opustoszało w połowie XVII w. W 1676 r. przeniesiono władze powiatu z Mangezei do Turuchańska i zmieniono jego nazwę na *Nową Mangezeję*. Posp 183.

²⁹ Dziś wieś, obwód tomski. Posp 126.

- [1782] SD II 207 (: [1779] *Nerzinskoj* VD 501), *Nerczyńsk* [1790] SG 279, [1853] SGP X 193, [1887] NZG 292, [1927] PSG II 116; *Nertszyńsk* [1813] NDG II 15 (: *Nertschinsk* [1807] GV 348) – ros. *Нерчинск* ← *Нерчинский острог*. Od n. *Nercza* (rz., dpl. Szyłki). Sem III 425, BSE XVII 516, Posp 128.
- Obdorsk* NEP V 704 (1595, m. od 1938): *Obdorskoy* [1782] SD II 232, [1813] NDG II 45; *Obdorskoi* [1790] SG 275; *Obdorsk* [1887] NZG 292, [1927] PSG II 163 – ros. *Обдорск* do 1933 ← *Салехард*. Od n. *Ob'* (rz.). Sem III 577, BSE XVIII 178, GRE 391.
- Ochock* NEP IV 579 (1649, m. od 1783): *Ochota* [1770] WG 132; *Ochotskoy* [1782] SD II 233 (: *Ochotskoj* [1779] VD 519); *Ochockoi* [1790] SG 280; *Ochotsk* [1853] SGP XI 244; *Ochock* [1813] NDG II 48 (: *Ochotsk* [1807] GV 360), [1887] NZG 291; *Ochock*, ros. *Ochotsk*, *Ochotsk* zob. *Ochock* [1927] PSG II 169 – ros. *Охотск* ← *Охотский острог*³⁰. Od n. *Ochota* (rz., wpada do Morza Ochockiego). Sem III 731, BSE XIX 36.
- Orenburg* NEP IV 667 (1735): *Orenborg* [1782] SD II 243, [1783] SD III 12 (: *Orenborg* [1779] VD 525), *Oremburskie* SD II 359; *Orenburg* [1790] SG 268, [1813] NDG II 63 (: *Orenburg* [1807] GV 361), [1853] SGP XI 265, [1887] NZG 594, [1927] PSG II 187 – ros. *Оренбург* ← *Чкалов* 1938–1957. Od n. *Or'* (rz., dpl. Uralu). Sem III 689, BSE XVIII 502, Posp 141.
- Pelým* EPO XI 373 (1593)³¹: *Pelim* SD II 271, [1790] SG 274, [1813] NDG II 98 – ros. *Пелым*. Od n. *Pelým* (rz., dpl. Tawdy). Sem IV 28, BSE XIX 322.
- Petropawłowsk Kamczacki* NEP IV 849, *Pietropawłowsk Kamczacki* PNGŚ 184 (1740): *Awacza*³², czyli SS. *Piotra i Pawła*... jest port [1790] SG 283; *Petropawłowski Port* albo *Awacza* [1853] SGP XII 322; *Petropawłowsk* [1813] NDG II 109 (: *Petropawłowskoj* [1807] GV 374), [1852] SGP VII 619, [1887] NZG 292, [1927] PSG II 236 – ros. *Петропавловск-Камчатский* ← *Петропавловск*, *Петропавловский порт* 1822–1924 ← *Петропавловский острог*. Od nazwy przystani, w której zacumowały dwa statki ekspedycji Beringa: „Św. Piotr” i „Św. Paweł”. Sem IV 102, BSE XIX 496, Posp 148.
- Petersburg, Sankt Petersburg* NEP IV 846 (1703): *Peterburg* [1740] ŁŚ 493, *Petersburg* ŁŚ 496; *Peterburg* alias *Piotrowe Miasto*, albo *Petra Grod* od *Piotra I Alexiewicza Imperatora* [1754] ChA 428; *Petersburg, Petropolis* [1766] KL 446; *Petersburg* [1770] WG 130; *Pe-*

³⁰ W 1640 r. jako *Kocoy* *острог*. RosChr 100.

³¹ Miasto leżało na jedynym w tym czasie wierchoturskim trakcie na Syberię. Później wieś *Pielymskoje*, w b. guberni tobolskiej. *Bol'shaja encyklopedija*, t. XIV, S. Peterburg 1904, s. 781.

³² Nazwa zatoki.

- tersburg, Petropolis, Peterzburg* [1782] SD II 278 (: *Petersbuorg, Petropolis* [1779] VD 555), *Peterzburg* SG 222; *S. Petersburg, Petersburg* [1813] NDG II 258 (: *St. Petersburg* [1807] GV 407); *Petersburg, Sankt P.* [1853] SGP XI 319; *Petersburg* [1790] SG 223, 250, [1887] NZG 566; *Petersburg, Piotrogród* lub *Petrograd* [1927] PSG II 235, *Piotrogród* zob. *Petersburg* PSG II 244, *Petrograd* zob. *Petersburg* PSG II 236 – ros. *Петербург* ← *Ленинград* do 1991 ← *Петроград* do 1924 ← *Санкт-Петербург* do 1914. BSE XIX 467. Piotr I założoną twierdzę – której nazwę przeniesiono na powstałe przy niej miasto – nazwał *Sankt-Peter-burg* na cześć św. Piotra, swojego patrona³³. Postać nazwy długo była nieustabilizowana³⁴. Sem IV 440, BSE XIX 467, Posp 158-162.
- Samara* NEP V 711 (1586), ros.: *Samara* [1783] SD III 12, [1780] SG 263, [1813] NDG II 238 (: *Samara* [1807] GV 401), [1853] SGP XIII 482, [1887] NZG 587, [1927] PSG II 418 – ros. *Самара* do 1935 ← *Куйбышев* do 1991. Od n. *Samara* (rz., dpl. Wołgi). BSE XXII 527, Sem IV 402.
- Semipalatyńsk*³⁵ NEP V 800 (1718, m. od 1782): *Semipalatnaia Krepost...* od stepu *Sempalat* zwana [1790] SG 427; (: *Semipalatnaja* [1807] GV 421); *Semipalatyńsk* [1853] SGP XIV 525, [1927] PSG II 444 – ros. *Семипалатинск* ← *Семипалаткой* do 1782 ← *Семипалатинская (крепость)*. Od nazwy uroczyska; obok twierdzy znajdowały się ruiny dawnych, kamiennych budowli (ros. *siem'* 'siedem' + *pałat* 'pałac'). BSE XXIII 238, Sem IV 555, Posp 165.
- Tara* EncO XXIV 949 (1594): *Tara* [1783] SD III 101, [1790] SG 276, [1813] NDG II 364, [1853] SGP XIV 603, [1927] PSG II 554 – ros. *Тара*. Od n. *Tara* (rz., dpl. Irtysza³⁶). Sem V 39, Nik 408, BSE XXV 272, Posp 176.
- Tiumeń* NEP VI 392 (1586): *Tumen* [1740] ŁŚ 552, [1766] KL 569, [1790] SG 274; *Tumen, Tuma* [1783] SD III 141 (: *Tumen, Tuma* [1779] VD 718); *Tumen, Tumyn* [1813] NDG II 394, *Tumyn* obacz *Tumen* NDG II 394 (: *Tjumen* [1807] GV 447); *Tiumen* [1854] SGP XV 625; *Tiumeń* [1927] PSG II 577 – ros. *Тюмень*. Nazwa przejęta

³³ Zmiana nazwy na *Pietrograd* została dokonana na fali nastrojów antyniemieckich. Posp 158.

³⁴ W pierwszej połowie XVIII w. funkcjonowało aż 30 wariantów nazwy. Cudzoziemcy z otoczenia cara (Holendrzy, Niemcy, Szwedzi) i Rosjanie (władający obcymi językami) wymawiali nazwę każdy na swój sposób. Pierwszy człon złożenia miał postać *Piter, Peter* (w dopełniaczu: *Piters, Peters*), drugi – *burch, burg, burk*. Po śmierci Piotra I ustaliła się w języku rosyjskim niemiecka forma nazwy *Sankt Peterburg*. Posp 158.

³⁵ Od 1991 r. *Semey*, Kazachstan [<http://kazakadoptivefamilies.com/cities/semey.html>].

³⁶ Tak w PNGŚ 191, *Irtyszu* w NEP VI 397.

- z miejscowej toponimii; znana Rosjanom jeszcze przed założeniem miasta. Sem V 291, BSE XXVI 411, Posp 183.
- Tobolsk* NEP VI 397 (1587): *Tobols*, *Tobolsca* [1740] ŁŚ 501, *Tobolsk*, *Tobolsko* ŁŚ 552; *w Tobolsku* [1754] ChA 431; *Tobol* albo *Tobolka*, *Tobolium* [1766] KL 556; *Tobol* albo *Tobolskoy*, *Tobolium* [1783] SD III 122 (: *Tobol* ou *Tobolsca*, *Tobolium* [1779] VD 701); *Tobolsk* [1790] SG 273, [1854] SGP XV 626, [1887] NZG 291, [1927] PSG II 578; *Tobol*, *Tobolsk* [1813] NDG II 377 (: *Tobolsk* [1807] GV 447) – ros. *Тобольск*. Od n. *Tobol* (rz., dpl. Irtysza). Sem V 160, Nik 420, BSE XXVI 17.
- Tomsk* NEP VI 412 (1604): *Tom* [1740] ŁŚ; *Tomoskoi* albo *Tomsk* [1783] SD III 124 (: *Tomoskoi* ou *Tomo* [1779] VD 703); *Tomsk* [1790] SG 276, [1813] NDG II 379 (: *Tomsk* [1807] GV 448), [1854] SGP XV 627, [1887] NZG 291, [1927] PSG II 581 – ros. *Томск* ← *Томский острог*. Od n. *Tom'* (rz., dpl. Obu). Sem V 182, BSE XXVI 64.
- Turuchańsk* EncO XXV 767 (1604, m. od 1662)³⁷: *Turugansko* obacz *Mangaseia*³⁸[1783] SD III 145 (: *Turugansko* s.v. *Mangaseia* VD 721); *Mangazew* lub *Turuchańsk* [1790] SG 276; *Turuszańsk* [1813] NDG I 658; *Turuchansk* [1854] SGP XV 657, *Ruruchańsk* [1852] SGP VII 595 – ros. *Туруханск* ← *Туруханское зимовье*. Od n. *Turuchan* (rz., dpl. Jeniseju). Sem V 281, Egli 900, BSE XV 315, Posp 183. Por. *Mangezeja*.
- Wierchojańsk* NEP VI 766 (1638, m. od 1817): *Wierchojańsk* [1887] NZG 288, [1927] PSG II 684; *Werhojańsk* [1854] SGP XV 734 – ros. *Верхо'янск* ← *Верхоянское зимовье*. Od n. *Jana* (rz.), *verchow* ojkonimach wskazuje, że miejscowość leży w górnym biegu rzeki. Sem I 443, Nik 81, BSE IV 567, Posp 68.
- Wierchoturyje* EncO XXVI 949 (1598): *Wichaturya* czyli *Wergaturya*, *Vergaturia* [1740] ŁŚ 552; *Werchoturya* [1790] SG 274³⁹; *Werchoturie* [1813] NDG II 473 (: *Werchoturien* [1807] GV 471); *Werhoturie* [1854] SGP XV 734 – ros. *Верхотурье*. Od n. *Tura* (rz., dpl. Tobołu). Sem I 439, BSE IV 566, Posp 68.
- Woroneż* NEP VI 888 (1585⁴⁰): *Woronecz*, *Voronis* [1766] KL 607; *Woronecz* [1768] WG 280, *Woronc* [1770] WG 132; *Woronecz* [1783] SD III 200 (: *Veronis* [1779] VD 735), [1790] SG 235, SG 219; *Woronec* [1813] NDG II 520 (: *Woronesch* [1807] GV 478); *Woroneż* [1854] SGP XV 775, [1927] PSG II 708 – ros. *Воронеж*. Od n. *Voroneż* (rz., dpl. Donu). Sem I 552, BSE V 361, Posp 74–75.

³⁷ Dziś wieś Stary Turuchańsk, Kraj Krasnojarski. Posp 183.

³⁸ Por. przypis 28.

³⁹ W [1779] VD jest: *Verschoture, petite ville d'Asie*.

⁴⁰ Nazwa rzeki od wymienionego w latopisie pod r. 1147 miasta, zburzonego podczas najazdów tatarskich. Posp 75.

Są wśród tych nazw – ze względu na czas powstania – takie, które były znane już w XVII w., inne pojawiają się dopiero w wieku XIX. W XVI w. założono osady, które dały początek miastom: Archangielsk, Carycyn, Narym, Obdorsk, Pełym, Samara, Tara, Tiumeń, Tobolsk, Wierchoturie, Woroneż. Najwcześniej w polskich drukach geograficznych pojawiły się wzmianki o Archangielsku (port św. Mikołaja⁴¹) i zamkach Obea⁴² (późniejszym Obdorsku) oraz Tumen⁴³, o innych miastach – w XVIII w. (Carycyn, Tobolsk, Wierchoturie ŁŚ, Woroneż⁴⁴ KL; Carycyn WG; Narym, Pełym, Samara, Tara SD). O miastach rosyjskich, które powstały w XVII w., czytelnik polski dowiadywał się dopiero z opracowań XVIII-wiecznych (a nawet, jak w wypadku Wierchojańska, w XIX w.). Począwszy od XVI w. zaznaczona na mapie kilkoma punktami przestrzeń, obejmująca azjatycką część Rosji, zagęszcza się. Wielką rolę w upowszechnieniu wiadomości o topografii Rosji w XVIII w. odegrały tłumaczenia i kompilacje z dzieł geograficznych wydawanych na Zachodzie. Polscy autorzy (tłumacze) wzbogacali swoje prace o informacje z innych źródeł pisanych (i zapewne ustnych)⁴⁵. Łatwo to wykazać, porównując nazewnictwo ro-

⁴¹ „S. Mikołaja iest port dosyć maiący kupców” (G. Botero, *Relatiae powszechne*, Kraków 1609, ks. I, s. 160).

⁴² „Obbi... sześciami przepokopow w Ocean pólnocny wpada: które v miasteczka Obby iest tak szerokiey wielkości” (A. Gwagnin, *Kronika Sarmaczej Europejskiej*, Kraków 1611, s. 18 [Kronika W. X. Moskiewskiego]); źródłem informacji było dzieło Z. Herbersteina, *Rerum moscoviticarum commentarii*, Bazylea 1556, s. 82.

⁴³ Jeszcze na długo przed powstaniem miasta (założonego na miejscu tatarskiego grodu) tę nazwę upowszechnił Herberstein, który pisał o zamku, królestwie (prowincji) tatarskiej Tumen (Z. Herberstein, *Rerum...*, op.cit., s. 82, 85, 100). Nazwa poświadczona w *Kronice wszytkiego świata* M. Bielskiego (Kraków 1564) w postaci *T(h)umen* (s. 433v), *Tumenszcz* (s. 434), w *Kronice...* A. Gwagnina zaś w formie *Tumen* (s. 16), *Tumer* (s. 85), przymiotnik *t(h)umieński* (w opisie Tatarów, s. 12, 15). Znana też G. Botero (*Relatiae...*, op.cit., cz. I, s. 120).

⁴⁴ Ta nazwa pojawia się np. w postaci *Woronicz* w S. Żółkiewskiego *Początku i progresie wojny moskiewskiej* (rękopis KartSPXVII) (w wydaniu Kraków 1995, s. 107: *Woroneż*).

⁴⁵ Np. gazet („Moskwa Fortecę Kibor nad samym Limanem Fortifikuie” – donosiła „Gazeta Polska” z 1736 r., nr 8, s. 3), map, publikowanych (lub znanych z odpisów rękopiśmiennych) relacji. W 1824 r. w Warszawie ukazuje się tom pierwszy polskiego tłumaczenia *Historii państwa rosyjskiego* M. Karamzina, ostatni 12. w 1830 r. Przekładu dokonał G. Buczyński. Tytuł oryginału: *Istorija Gosudarstva Rossijskago*, S. Peterburg 1812–1829. Cechą wspólną tego tłumaczenia i zachodnioeuropejskiej konwencji zapisu nazw rosyjskich jest np. nieoznaczanie miękkości poprzedzającej spółgłoski przed *e*; por. t. X – *Pełym*, *Berezów*, *Ketski Ostrog* (s. 21), *Archangelsk* (s. 61), t. XII – *Kozelsk* (s. 40), *Serpejsk* (s. 34). Być może praktyka ta wsparta była znajomością języka ukraińskiego, por. *Dziedylów*, *Aleksyn* (t. XII, s. 44), ros. *Дедилов*, *Алексин* (s. 51). Tradycyjną postać zachowuje nazwa *Rezan* (t. XII, s. 40), w tekście rosyjskim – *Рязань* (s. 46).

syjskie ze słownika Siarczyńskiego z nazwami poświadczonymi w jego francuskim pierwowzorze, w którym nie znalazły się takie hasła, jak: *Anadyr, Carycyn, Obdorsk, Pełym, Samara, Tara*.

Nazwy rosyjskie w drukach polskich XVI i XVII w. – w odróżnieniu od niektórych tekstów łacińskich – nie występowały w zasadzie w postaci zlatynizowanej, a jeśli nawet dostawały się do nich za pośrednictwem literatury łacińskojęzycznej, to były polonizowane lub rutenizowane⁴⁶. W nowym typie opracowania geograficznego, jakim były dykcjonarze, bardzo popularne w XVIII w., niemal regułą stało się podawanie obok formy oryginalnej nazwy jej formy zlatynizowanej lub łacińskiej nazwy obiektu. Wynikało to, po pierwsze, z poszanowania tradycyjnego nazewnictwa łacińskiego i zlatynizowanego, mającego charakter uniwersalny w łacińskojęzycznej Europie, po drugie, z przekonania o konieczności znajomości tego nazewnictwa, po trzecie, z wielkiej roli łaciny jako języka nauki. Widać to nie tylko w dwu pierwszych polskich zbiorach nazw świata (KL i SD), ale i chociażby w *Świecie...* Łubieńskiego, który – opisując ziemie rosyjskie – podaje znane już z tekstów polskich XVI- i XVII-wiecznych nazwy rosyjskie oraz nowe (*Jenisaskoi, Narezinskoj*), a dopiero np. w zestawieniu, pełniącym rolę indeksu, na drugim miejscu umieszcza formy zlatynizowane, por. *Moskow, Moscua; Nowogorod Wielki, Novogordia Magna; Susdal, Susdalia; Tobols, Tobolsca; Tuwer*⁴⁷, *Tuveria*. Status nazewnictwa zlatynizowanego i łacińskiego inny będzie w opracowaniach typu słownikowego, inny np. w podręcznikach. Uwaga ta nie dotyczy jednak nazw wielkich rzek, w ich wypadku dość długo będą w użyciu nazwy przejęte od starożytnych geografów (*Rha* – Wołga, *Thanais* – Don).

Należy też pamiętać, że ważną przyczyną wariantywności ojkonimów rosyjskich w drukach zachodnioeuropejskich (i w polskich) są czynniki zewnętrznojęzykowe (związane np. z procesem nobilitacji obiektu lub jego degradacją) oraz wewnętrznojęzykowe, wynikające ze zmian zachodzących w języku rosyjskim.

Wiele nazw rosyjskich zachowuje w XVIII-wiecznych podręcznikach do geografii i leksykonach geograficznych formę z tekstu francuskiego; niewielkie różnice graficzne w tym względzie między nazwą w tekście

⁴⁶ Por. W. Decyk, *Nazewnictwo wschodniosłowiańskie w języku polskim XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 2004, s. 102.

⁴⁷ Taki zapis form wyraźnie wskazuje na źródło nazwy: był nim zapis *Tuver, tuverensis* (dwuznak *uv* oznaczał *w*) w dziele Z. Herbersteina (*Rerum...*, op.cit., s. 73). Z dzieła tego korzystali w szerokim zakresie XVI-wieczni historycy polscy. Formy: *Tuwer, tuwierski* poświadczane są w *Kronice polskiej, litewskiej i żmudzkiej* M. Strykowskiego (Królewiec 1582, s. 423), *tuuerensis* w M. Kromera, *Polonia sive de origine...*, Bazylea 1568, s. 302. Od Herbersteina też późniejsi autorzy zaczerpnęli wiadomość o zamkach Lepin i Grustyna (ŁŚ 552).

francuskim a polskim, choć sygnalizują zależności pomiędzy nimi, są w zasadzie nieistotne, gdyż dotyczą płaszczyzny graficznej (np. *Jeniŕe-iskoj – Jenisseskoy, Ochotskoj – Ochotskoy*). Symptomatyczne są te cechy, które zostały utrwalone w polskiej formie nazwy, stanowią bowiem świadectwo pośrednictwa języków zachodnioeuropejskich w przejmowaniu nazw rosyjskich do języka polskiego. Wyznacznikiem tego wpływu jest przede wszystkim twarda spółgłoska przed samogłoską *e*, por. *Nerczyńsk, Pełym, Petersburg, Petropawłowsk, Semipałatyńsk, Tumen, Woroneż, Werchoturie*. Postać niektórych z tych nazw pod wpływem bezpośrednich kontaktów Polaków z językiem rosyjskim ulega później zmianie, która może mieć mniej lub bardziej trwały charakter (por. dzisiejsze *Tiumeń, Wierchoturie*, ale *Pietropawłowsk/Petropawłowsk*).

Oświecenie zamyka trwający od XVI w. okres przejmowania nazw rosyjskich do języka polskiego za pośrednictwem literatury zachodnioeuropejskiej⁴⁸, w wiekach XVI i XVII za pośrednictwem literatury historyczno-geograficznej w języku łacińskim (i włoskiego *Relatione universali* G. Botero), w wieku XVIII za pośrednictwem literatury francuskiej. Nazewnictwo rosyjskie w języku polskim okresu oświecenia jest świadectwem łączności kulturowej z Zachodem, a wtórnie dopiero ze Wschodem. Trwałość tej „zapośredniczonej” warstwy nazewnictwa w języku polskim jest różna; wiele z tych nazw – szczególnie różniących się bardzo pod względem morfologicznym i fonetycznym od postaci oryginalnej – miało charakter efemeryczny, książkowy (*Jenisea, Tobolsca, Tzenogań*). Są dziś tylko świadectwem przenikania się literatur, inspiracji naukowych: czerpania wiedzy o Wschodzie na Zachodzie, wysokiej rangi nauki francuskiej i języka francuskiego⁴⁹, wreszcie panującej mody⁵⁰.

⁴⁸ Opinia ta odnosi się do nazewnictwa rosyjskiego w określonym typie tekstów (podręczniki, dykcjonarze, encyklopedie), o szerokim zasięgu oddziaływania społecznego. Nie dotyczy natomiast dwu innych sfer ważnych dla kontaktów polsko-wschodniosłowiańskich: lokalnej (regionalnej) sfery pograniczy językowych i drugiej sfery – kontaktów ponadregionalnych, międzypaństwowych (wykraczających poza obszar sfery lokalnej).

⁴⁹ O wpływie języka francuskiego na polskie nazewnictwo zachodnioeuropejskie w XVIII w. por. K. Zierhoffer, Z. Zierhofferowa, *Nazwy zachodnioeuropejskie w języku polskim a związki Polski z kulturą Europy*, Poznań 2000 (szczególnie: s. 201–206); K. Zierhoffer, Z. Zierhofferowa, *Wpływ języka francuskiego na polskie nazewnictwo obce w XVIII wieku*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane Pani Profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, red. H. Popowska-Taborska, J. Duma, Warszawa 1997, s. 317–322.

⁵⁰ Por. np. B. Walczak, *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1987, s. 19–20; idem, *Z problematyki językowej polskiego Oświecenia (kampania przeciwko galicyzom na tle ogólnojęzykoznawczych poglądów epoki)*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny 97–99, 1953, s. 166–176.

W *Dykcjonarzyku* Siarczyńskiego są poświadczone nazwy rosyjskie, które w tej postaci notowano w polszczyźnie już w XVI w. (były przejmowane za pośrednictwem literatury zachodnioeuropejskiej, jak np. *Koługa* SD II 37, *Karpagoł*⁵¹ SD II 19, 239, *Klezma* SD III 198⁵²), a których postać w wyniku ponowionego kontaktu z językiem rosyjskim uległa zmianie (stąd: *Kaługa*⁵³, *Kargopol* i *Kłaźma*).

Odchodzenie od nazewnictwa tradycyjnego, przyjmowanego za pośrednictwem zachodnioeuropejskim – o różnych chronologicznie warstwach i różnych odniesieniach językowo-kulturowych – dokonuje się stopniowo⁵⁴. Warto zauważyć, że sam Siarczyński w napisanej później *Geografii* często nie używał nazw, które pojawiły się w jego *Dykcjonarzyku* (por. *Czernojarsk*, *Irkuck*, *Jenisejsk*, *Mangezeja*, *Nerczyńsk*, *Orenburg*, *Tobolsk*, *Turuchańsk*). Zmiana płaszczyzny odniesienia nie musiała wiązać się ze zmianą postaci nazwy w polszczyźnie. Postać wielu nazw utrwalonych w świadomości Polaków, powszechnie znanych, o kilkuletniej tradycji, w zasadzie nie ulega zmianie (np. *Moskwa*, *Smoleńsk*). Zanika jednak w tekstach polskich, tak charakterystyczna dla okresu wcześniejszego ze względu na różne kontekstowe językowo-kulturowe uwikłania, wariantywność nazewnictwa rosyjskiego.

Skróty źródeł

- BSE – *Bol'shaja sovetskaja encyklopedija*, t. I–XXX, Moskwa 1970–1978.
 ChA – B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, wyd. II, Lwów 1754, s. 423–431.
 DerMul – L. Deroy, M. Mulon, *Dictionnaire de noms de lieux*, Paryż 1993.
 Egli – J.J. Egli, *Nomina geographica*, Lipsk 1893.
 EncO – *Encyklopedia powszechna* [tzw. Orgelbranda], t. I–XXVIII, Warszawa 1859–1868.
 EPO – *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. I–XVIII, Warszawa 1898–1912.
 GRE – *Goroda Rossii. Encyklopedija*, red. G.M. Lappo, Moskwa 1994.
 GV – J.G.A. Galletti, *Vollständiges geographisches Taschenwörterbuch*, Lipsk 1807.
 KartSPXVII – Kartoteka *Słownika polszczyzny XVI i 1. połowy XVIII w.*

⁵¹ Forma przekrecona (: *Cargapol* [1779] VD 523). Też w postaci *Gargopol* SD III 199 (: *Gargapol* VD 768).

⁵² Por. W. Decyk, *Nazewnictwo wschodniosłowiańskie...*, op.cit., s. 31, 45, 122.

⁵³ W tej postaci (akajacej) notuje tę nazwę Siarczyński (*w Prowincji Kalu-dze* SD II 185, *pod Kaługę* SD II 185, używa jej wtedy, gdy uzupełnia informacje zawarte w słowniku francuskim), a wcześniej Samuel Maskiewicz (*Pamiętniki*, Wrocław 1961, s. 121 i n.) i Stanisław Żółkiewski (*Początek i progres wojny moskiewskiej*, Kraków 1995, s. 67), też [1770] WG 131.

⁵⁴ W. Decyk, *Nazewnictwo wschodniosłowiańskie...*, op.cit., s. 31, 45, 122.

- KL – H. Karpiński, *Leksykon geograficzny*, Wilno 1766.
 ŁŚ – W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach*, Wrocław 1740.
 NDG – B. Stein, J.G.A. Galletti, *Nowy dykcjonarz geografii powszechnej dawnej i teraźniejszej*, t. I-II, Wrocław 1813.
 NEP – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. I-VII, Warszawa 1995–1999.
 Nik – V.A. Nikonov, *Kratkij toponimičeskij slovar'*, Moskwa 1966.
 NZG – W. Nałkowski, *Zarys geografii powszechnej (rozumowej)*, Warszawa 1887.
 PNGŚ – *Polskie nazewnictwo geograficzne świata*, opr. L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński, Warszawa 1959.
 Posp – E.M. Pospelov, *Istoriko-toponimičeskij slovar' Rossii. Dosovetskij period*, Moskwa 2000.
 PSG – E. Maliszewski, B. Olszewicz, *Podręczny słownik geograficzny*, t. I, Warszawa 1925, t. II, Warszawa 1927.
 RosChr – *Rossija. Chronika osnovnych sobytij IX–XX vv.*, Moskwa 2002.
 SD – F. Siarczyński, *Dykcjonarzyk geograficzny*, t. I-III, Warszawa 1782–1783.
 Sem – P. Semenov, *Geografičesko-statističeskij slovar' Rossijskoj Imperii*, t. I-V, S. Peterburg 1863–1875.
 SG – F. Siarczyński, *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i polityczne*, t. I, Warszawa 1790.
 SGP – *Słownik geografii powszechnej*, z. I-XV, Warszawa 1850–1854.
 VasE – M. Vasmer, *Etymologičeskij slovar' russkogo jazyka*, przekład z niemieckiego z uzupełnieniami O.N. Trubaczowa, wyd. II, t. I-IV, Moskwa 1986–1987.
 VD – J.B. Ladvocat [pseud. Vosgien], *Dictionnaire géographique*, Paryż 1779.
 WG – K. Wyrwicz, *Geografia powszechna*, Warszawa 1773 (na niektórych egzemplarzach data wydania 1770 r.), s. 129–134.

Skróty inne

- chant. – chantyjski
 dpl. – dopływ
 ewenk. – ewenkijski
 irań. – irański
 im. – imię
 jęz. – język
 keck. – kecki
 m. – miasto
 n. – nazwa
 n. etn. – nazwa etniczna
 n. m. – nazwa miejscowa
 n. os. – nazwa osobowa
 ros. – rosyjski
 rz. – rzeka
 tur. – turecki

Russian Names in 18th Century Polish Geographic Literature

Summary

29 names of Russian towns are analyzed in the article. Most of them were shifted from West European sources, particularly French. Relation between Polish and French texts is visible not only in the layout of the material, the way of terminological presentation (providing the original name and its Latin version), but also in its graphic as well as phonetic-morphological form of names. The duration of that terminological layer in Polish was different; a lot of these name were ephemeral, written (*Jeniscea* = Jenisejsk, *Tzenogar* = Czernojar). Today they just prove interpenetration of literature, scholarly inspiration, seeking information about the East in the West, a high reputation of French science and French language, and eventually, fashion.

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI STYLISTYKA NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM (Warszawa 09.06.2005)

Konferencja została zorganizowana przez Warszawski Oddział Towarzystwa Kultury Języka z myślą o nauczycielach języka polskiego. Współorganizatorami spotkania były: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie oraz Wydawnictwo MAC – Edukacja. W programie konferencji przewidziano: 1) referaty, 2) prezentacje wybranych podręczników i książek na temat stylistyki oraz 3) dyskusję nad rolą nauczyciela w kształceniu stylistycznym licealistów.

Na część pierwszą złożyły się trzy referaty: prof. Stanisława Dubisza *Co to jest styl?*, prof. Elżbiety Sękowskiej *Zadania praktycznej stylistyki* i dr Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej *Ćwiczenia stylistyczne przygotowujące do matury zewnętrznej*.

Stanisław Dubisz poświęcił swoje wystąpienie rozważaniom nad istotą stylu w ujęciu różnych uczonych, w różnych epokach historycznych, i wynikającą z tego wielorakością praktyki społecznej w posługiwaniu się omawianym terminem. Odpowiedź na pytanie sformułowane w tytule referatu nie jest więc łatwa. Sam prelegent opowiadał się za traktowaniem stylu jako wzoru, modelu, podkreślał jednak, że definicja stylu pozostaje nadal dyskusyjna.

Elżbieta Sękowska skupiła się w swoim referacie na charakterystyce stylistyki praktycznej (w opozycji do stylistyki teoretycznej), uściśleniu zakresu najważniejszych dla niej terminów (styl, tekst, kontekst, dyskurs), a przede wszystkim na analizie gatunków wypowiedzi, zwłaszcza tych, które są przewidziane w programach szkolnych. Do ilustracji analizowanych zjawisk posłużyły prelegentce przykłady z prac studenckich, konfrontowane jako konkretne realizacje tekstowe z wymaganiami wzorca.

Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska przedstawiła i opatrzyła stosownym komentarzem zestaw ćwiczeń stylistycznych możliwych do wykorzystania w praktyce szkolnej. Znalazły się wśród nich ćwiczenia dotyczące: 1) akapitu (podzielenie tekstu ciągłego na akapity i ocena tego zabiegu); 2) skrócenia i wydłużenia tekstu (z odpowiednią instrukcją postępowania) oraz 3) czytania między wierszami (rozumienie informacji przekazywanych nie wprost, lecz dzięki wykorzystywaniu presupozycji i implikatur konwersacyjnych).

W drugiej części konferencji, poświęconej prezentacji książek napisanych przez członków TKJ, zostały przedstawione następujące pozycje:

1) *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów* pod red. Edyty Bańkowskiej i Agnieszki Mikołajczuk, Książka i Wiedza 2003. Autorki omówiły założenia publikacji pomyślanej jako kompendium dla „osób zainteresowanych

tworzeniem ciekawych i atrakcyjnych tekstów oraz pogłębionym odbiorem wypowiedzi właściwych współczesnej kulturze" (s. 14), stąd uwzględnienie rozszerzonej perspektywy komunikacyjnej w opisie gatunków wypowiedzi, który zawiera część 2. książki.

2) Halina Karaś, Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, *Stylistyka*, podręcznik dla klasy III liceum ogólnokształcącego z cyklu *Wśród znaków kultury*, Wydawnictwo MAC – Edukacja 2005. W prezentacji wymienionej pozycji skupiono się przede wszystkim na omówieniu jej zawartości, na którą składają się podstawowe informacje z zakresu stylistyki, w wielu podręcznikach szkolnych pomijane, oraz liczne teksty ilustrujące zjawiska stylistyczne, od średniowiecznych poczynając.

3) Marta Sobocińska, *Język polski – poradnik maturalny*, Oficyna Edukacyjna – Krzysztof Pazdro 2005. Autorka, poza omówieniem zawartości książki, przedstawiła także wyniki ankiety na jej temat przeprowadzonej wśród uczniów i nauczycieli. Ankieta potwierdziła dobre przyjęcie poradnika i jego dużą przydatność w przygotowaniach do matury, a także w całorocznej pracy szkolnej.

Dyskusję nad rolą nauczyciela w kształceniu stylistycznym licealistów – stanowiącą trzecią część konferencji – prowadzili mgr Elżbieta Brandenburska i mgr Krzysztof Kaszewski. W dyskusji dominowały kwestie praktyczne, np. jak oceniać prace uczniowskie pod względem stylistycznym, zwłaszcza wtedy, gdy kryteria ocen narzucane z góry uniemożliwiają indywidualizowanie wyników osiąganych przez uczniów.

W dyskusji podkreślano wielokrotnie potrzebę organizowania takich spotkań jak opisana wyżej konferencja.

Halina Satkiewicz
(Warszawa)

KOMUNIKATY

RADY JĘZYKA POLSKIEGO

PRZY PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Nr 2(15)

2004

Adres Rady Języka Polskiego: ul. Nowy Świat 72 (pok. nr 16). 00-330 Warszawa; tel. faks (48-22) 657 28 89
Internet: www.rjp.pl p.el.: rjp@rjp.pl

Nazwy samochodów

Prezes Stowarzyszenia Auto Klub „w imieniu środowiska dziennikarzy motoryzacyjnych” poprosił o „zmianę reguły dotyczącej pisania nazw samochodów z małej litery i dostosowanie jej do zasad panujących na całym świecie, a także do uzusu stosowanego w Polsce”. W liście napisał także: „We wszystkich znanych nam [czyt. dziennikarzom motoryzacyjnym] krajach, nazwy aut pisane są z dużej litery, gdyż są to: nazwy własne, a na dodatek znaki handlowe chronione prawem. Pozwalamy sobie przypomnieć, że w naszym kraju przed połową lat 60. stosowano taką zasadę. Obecnie niemal wszystkie pisma motoryzacyjne, a także periodyki należące do koncernów Bauera, Springera oraz «Gazeta Wyborcza» – stosują się do zasad światowych i piszą nazwy samochodów z dużej litery”.

Na to pismo tak oto odpowiedział przewodniczący:

„[...] odpowiadając na list [...] podpisany przez Pana i kilku innych dziennikarzy, uprzejmie informuję, że przedstawiona w nim kwestia jest częścią szerszego zagadnienia: chodzi o pisownię nazw wyrobów przemysłowych, a ściślej **nazw seryjnych egzemplarzy** tych wyrobów. Jak wiadomo, tego typu wyrazy piszemy małą literą, gdyż nie są to – wbrew temu, co Panowie sugerują – nazwy własne. Piszemy więc: *strzelał z kolta, zapalił kenta, biegła w adidasach, leciał boeingiem, zażył rutinoscobin* i – konsekwentnie – *jechał peugeotem, kupił sobie mercedesa*. **Są to bowiem nazwy pospolite, pochodzące od nazw własnych.** Gdyby nazwy samochodów pisać dużą literą, tak samo trzeba by pisać nazwy papierosów, wyrobów elektronicznych (np. komputerów, telefonów komórkowych, ale i np. żelazek), lekarstw, produktów spożywczych i wielu innych typów wytworów ludzkiej działalności. Czy więc naprawdę mielibyśmy pisać: *strzelał z Kolta, zapalił Kenta, biegła w Adidasach, leciał Boeingiem, zażył Rutinoscobin, posmarował chleb Finea, prasowała koszulę Braunem* itd.? Zresztą możliwość zaznaczenia, że chodzi o markę wyrobu istnieje i – jak powszechnie wiadomo – odpowiednia reguła ortograficzna głosi, że właśnie **nazwy firm i marek wyrobów przemysłowych (to one bowiem są znakami handlowymi prawnie chronionymi!) piszemy od dużej litery**, np. *samochód marki Peugeot* a. *samochód „Peugeot”*, *zegarek marki Citizen* a. *zegarek „Citizen”*, *żelazko firmy „Braun”* a. *żelazko „Braun”*, *telewizor firmy Philips* a. *telewizor „Philips”*, *proszek do prania marki Persil* a. *proszek „Persil”*, *żyłki do golenia marki Wilkinson* a. *żyłki „Wilkinson”*, *margaryna marki Finea* a. *margaryna „Finea”*, *piwo marki Żywiec* a. *piwo „Ży-*

wiec”, papierosy marki Kent a. papierosy „Kent”, buty firmy Adidas a. buty „Adidas”.

Nie przypominam sobie, niestety, by w Polsce „przed połową lat 60.” obowiązywały inne zasady ortograficzne w omawianej kwestii, a omawiana reguła obowiązuje co najmniej od roku 1956. Owszem, kłopoty z jej przestrzeganiem zdarzały się w gazetach już wtedy i już wówczas językoznawcy tłumaczyli piszącym różnicę między nazwą firmy i marki a nazwą konkretnego wytworu tej firmy i marki: jak widać – nie do końca skutecznie. Jeżeli dziś jakieś pisma „stosują się do zasad światowych”, a nie do zasad ortografii polskiej, to źle świadczy o znajomości przez piszących tych zasad albo o ich celowym nieprzestrzeganiu.

Co do tego, czy istotnie „na całym świecie” panuje zasada pisania nazw konkretnych egzemplarzy samochodów dużą literą, to nie umiem zweryfikować tego twierdzenia nawet w stosunku do wszystkich języków europejskich.

Kwestia pisowni nazw samochodów wraca co jakiś czas i zawsze projektodawcy upominają się o pisownię wielką literą tylko tego typu wyrobów przemysłowych (czasem włączają w to jeszcze nazwy motocykli i samolotów), zapominając o szerszym tle i skutkach konsekwentnej zmiany obowiązującej reguły. Niemniej przekażę list Panów Komisji Ortograficzno-Onomastycznej Rady Języka Polskiego z prośbą o zajęcie się poruszoną w nim kwestią.

Nie mogę, niestety, nie poruszyć jeszcze dwóch innych kwestii językowych, pojawiających się w liście Panów. Po pierwsze, nazwa Panów stowarzyszenia jest utworzona niepoprawnie, choć bardzo modnie; chodzi o połączenie „Auto Klub”, odwzorowujące zachodni (angielski, niemiecki itp.) sposób tworzenia nazw wielowyrazowych: to jest ten sam błąd co w wielokrotnie kwestionowanych przez językoznawców nazwach „Sport Telegram”, „Biznes Informacje” czy „Biznes Perspektywy”. W takich połączeniach wzoruje się na składni języków pozycyjnych, a polszczyzna wszak do nich nie należy (jest językiem fleksyjnym), i nie przestrzega się podstawowej zasady składni polskiej: poprawnie po polsku powinno się powiedzieć *Klub Automobilowy*. Wiem, że to i dłużej, i bardziej staroświecko, ale czy naprawdę musimy we wszystkim naśladować obce wzory? Także w polszczyźnie? Jeszcze krok i będziemy mówić (jak to ironicznie zauważa prof. Miodek) „pomidor zupa”, „kartofel zupa” i „czekolada batonik” (zresztą „kinderniespodziankę” już mamy...). Są to bowiem konstrukcje takie same jak Panów „Auto Klub”.

I po drugie: poprawne jest sformułowanie: *pisać coś dużą (wielką), małą literą, od dużej (wielkiej), małej litery*, a nie „z dużej (wielkiej), małej litery” (por. np. hasło *litera* w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1999, s. 402).

Prof. Z. Leszczyński zaproponował dodanie do ww. opinii, że poprawna jest nie tylko konstrukcja *pisać coś dużą (wielką), małą literą*, ale także: *pisać coś od dużej (wielkiej), małej litery*”.



INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Kolegium Redakcyjne zwraca się z uprzejmą prośbą do wydawców publikacji naukowych o nadsyłanie egzemplarzy okazowych do recenzji.

Prosimy też Autorów o nadsyłanie recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie, około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm), objętość recenzji zaś – stron 8.
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego streszczenia (5–6 wierszy maszynopisu) w języku polskim i angielskim.
- * Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- * Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych stronach.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' '.
- * Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- * Prace należy dostarczyć w postaci wydruku komputerowego z dyskietką lub w dwóch egzemplarzach maszynopisu tradycyjnego. Autora przysyłającego swoją pracę po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy i adresu reprezentowanego przez niego ośrodka naukowego, adresu prywatnego i numeru telefonu.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

*

Wynagrodzenie autorskie sfinansowane zostało przez Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL z siedzibą w Kielcach z opłat uzyskanych na podstawie art. 20 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Cena zł 10,00
w tym VAT 0%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2005:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Oplata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również: RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: www.prenumerata.ruch.com.pl

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce

GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl